



W NUMERZE M.IN.:

„Lokomotywa Postępu” dla GAPP

15

Prezentacja OPRECH '97

2

Prezentujemy „Premegal” Wrocław

16

Seminaria na OPRECH

8

Ważne informacje z Sejmu

20

Podstawowe pojęcia dotyczące ZFRON

12

„Razem Rażniej '97”

28

W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:

*Imprezy targowe: REHAB '97 – Fredericia (Dania)
i Nabałtyckie Targi ZPCh w Gdyni*

*Relacja z Sympozjum „Problemy Rehabilitacji
Zawodowej i Społecznej”*

Imprezy sportowe w Sierakowie i Mysłowicach



OPRECH '97

*patrz
wewnątrz
numeru*



Prezentacja rosnących

Przyjechałem tutaj nie tylko dlatego, że tak czynili moi poprzednicy, ale także, a może przede wszystkim dlatego, ponieważ idea zakładów pracy chronionej jest mi szczególnie bliska – oświadczył prof. Tadeusz Zieliński, minister pracy i polityki socjalnej podczas otwarcia III Ogólnopolskiej Prezentacji Rynku Zakładów Pracy Chronionej i Rehabilitacji OPRECH '97.

W uroczystości otwarcia udział wzięli m.in.: Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych, min. Adam Gwara, wojewoda katowicki Eugeniusz Ciszak, sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jan Kubik, wiceprezesi Zarządu PFRON Michał Jakonowicz i Tadeusz Madzia. Goście z zainteresowaniem zwiedzili teren Prezentacji, o szczegóły oferty wy pytując przy poszczególnych stoiskach. W trakcie zwiedzania odbyła się druga uroczystość otwarcia – tym razem Krajowej Wystawy Artystycznej Warsztatów Terapii Zajęciowej, na której zgromadzono prace (obrazy, rzeźby i formy przestrzenne) z 33. tych placówek.

Już po raz drugi w zabrzańskiej hali Widowiskowo-Sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, a po raz trzeci w ogóle, w dniach 14-16 maja br. odbywało się to największe przedsięwzięcie Akcji „Nie jesteś sam”, której organizatorzy za cel postawili sobie propagowanie dokonań środowiska osób niepełnosprawnych – rehabilitacyjnych, zawodowych, kulturalnych i sportowych. OPRECH służy promowaniu bardzo ważnej sfery aktywności osób niepełnosprawnych: działalności produkcyjnej, a więc prezentacji wyrobów i usług zakładów pracy chronionej.

Podczas krótkiej konferencji prasowej prof. Tadeusz Zieliński informował o pracy swojego resortu i przekonywał, że nowa Konstytucja jest bardziej przychylna także dla osób niepełnosprawnych. Oceniając ustawę o zatrudnianiu i rehabilitacji minister

stwierdził, że sprawdza się ona w praktyce, choć wymaga dalszych udoskonaleń. Sama idea istnienia zakładów pracy chronionej wydaje się uzasadniona – mówił minister – i w praktyce okazało się, że zakłady te spełniają pokładane w nich oczekiwania. Trochę czasu podczas konferencji minister poświęcił omawianiu walorów artystycznych prac wystawionych przez warsztaty terapii zajęciowej. Te prace mnie zafascynowały – chwalił minister niepełnosprawnych artystów, – Oglądając je, widać, że ci twórcy nie są gorsi od innych; są w wielu przypadkach lepsi niż ludzie wyposażeni przez naturę we wszystkie przymioty, które im ułatwiają pracę.

Tadeusz Zieliński wezwał także wszystkie środowiska, skupiające osoby

ostrzych być nie powinno, ale nie jest dobrze, jeżeli są rozłamy, jeżeli nie rozumie się racji, które są racjami państwa.

Chęć udziału w OPRECH-u wyraziło ponad 200 wystawców z całego kraju. Nie wszyscy dojechali. Z tych, którzy się w Zabrze prezentowali – ponad jedna trzecia uczestniczyła po raz trzeci. Największą grupę wśród wystawców stanowiły spółdzielnie inwalidów i powstałe na ich bazie przedsiębiorstwa. Po raz pierwszy swoje stoiska mieli przedstawiciele banków i towarzystw leasingowych. Poza nimi byli także reprezentanci prawie wszystkich branż: art. spożywcze, cukiernicze, produkty rolne, odzież, tekstylia, obuwie, elektronika, sprzęt elektryczny, sprzęt gospodarstwa domowego, medyczny i sportowy, meble, samochody, artykuły budowlane, chemiczne. Pytani o powody, dla których zdecydowali się wziąć udział w imprezie, wystawcy odpowiadali w dwojaki sposób: jedni, że licząc na zawarcie choćby drobnych kontraktów chcieli się po prostu zaprezentować; drudzy, że chcieli udowodnić, iż... jeszcze istnieją.

Obecni byli także liczni przedstawiciele zajmujący się produkcją i dystrybucją sprzętu rehabilitacyjnego i ułatwiającego życie osobom niepełnosprawnym, m.in. oprzyrządowanych samochodów, dźwigów i wszelkiego sprzętu ortopedycznego.

OPRECH '97 – już tradycyjnie – nie ograniczał się do samych ekspozycji. Prócz wystawy artystycznej imprezie towarzyszyły pokazy i mecze sportowe: koszykówki na wózkach inwalidzkich, tenisa stołowego i szachów.

Jednak najważniejsi byli wystawcy.

Jak zwykle imponująco prezentowało się stoisko Spółdzielni INPARCO z Kędzierzyna-Koźla. Tym razem chwalało się świecami „Fantazja” – luksusowymi, bardzo dekoracyjnymi, ręcznie komponowanymi z plastrami parafinowymi. To, co w tym roku pokazało INPARCO, było tak dalece inne od tego, z czym nam się kojarzą nawet najbardziej wymyślne świece, że wyrób zgłoszony do konkursu został przez komisję konkursową uznany za część wystroju stoiska. Dopiero badania organoleptyczne przekonały członków komisji, że mają do czynienia z towarem z parafiny, a nie z zamszu czy pluszu; że to naprawdę



Zwiedzając Prezentację min. T. Zieliński odwiedził m.in. wystawę twórczości WZT i stanowisko „Naszych Spraw”

niepełnosprawne do zaniechania istniejących podziałów. Niedobrze jest, kiedy społeczeństwo ludzi pełnosprawnych spogląda na środowisko ludzi poszkodowanych, którzy między sobą mają jakieś sprzeczności. Nie chcę przez to powiedzieć – dodał – że dyskusji, nawet

możliwości i potrzeb

dekoracyjna świeca a nie pięknie udrapowany materiał; że... itd., itp. O jakości wyrobów spółdzielców z Kędzierzyna niech świadczy chociażby to, że coraz lepiej radzą sobie nawet na bardzo wymagającym, amerykańskim rynku.

SI Wojennych z Katowic nie zgłosiła do konkursu żadnych swoich wyrobów, a szkoda, bo na ekspozycji widać było ich świetne maślaki i pieczarki marynowane, nadto buraczki, szeroki asortyment ogórków. Prezes **Ireneusz Gala** pochwalił się, że część produkcji jest eksportowana, głównie kompot truskawkowy i ręcznie układane ogórki konserwowe, m.in. do Niemiec, Słowenii, Wielkiej Brytanii, Kanady i Australii. Są więc to ogórki znane niemal na całym świecie, można by rzec – produkt klasy światowej. A maślaki – pyszne!

SN SINOL z Gdańska uczestniczy w targowych prezentacjach od początku OPRECH. Prezes **Antoni Więckowski** pracuje z załogą liczącą 175 osób, w tym 140 inwalidów wzroku. Oprócz powodów do zadowolenia mają też kłopoty.

– *Naszym problemem numer jeden – mówi prezes – jest zbyt. Musimy się mocno gimnastykować, aby zabezpieczyć ciągłość produkcji. Nieustannie szukamy nowych rynków zbytu. Właśnie tutaj, w Zabrze liczymy na kontrakty z hutami, kopalniami i górnośląskim przemysłem. Mamy już za sobą wstępne rozmowy.*

SINOL, uzbrojony w automaty szczotkarskie, jest producentem atrakcyjnych wyrobów, wśród których znajdują się: zmiotki, szczoteczki do mycia talerzy i zlewozmywaków, wannówki itd. Ładnie prezentują się komplety szufelek ze zmiotkami i zestawy do łazienek.

Gdańscy niewidomi produkują również na eksport. Szwedzka firma **BILSOM** każdego miesiąca kupuje u nich około 200 tysięcy zatyczek do uszu.

Hitem ubiegłego roku była „Samanta”. Szczotka do zamiatania podwórza wykonana z tworzyw sztucznych zastępujących witki brzoźowe. Sprzedali kilkaset tysięcy sztuk.



Fragment ciekawej kompozycji na stoisku „Makaru”



Byli też zwiedzający



To tylko część oferty bielskiej „Domeny”

Aktualnie zainteresowanie tym wyrobem spada. Mają możliwości produkcyjne, ale narzuty handlowców windują cenę zbyt wysoko.

Spółdzielnia DOMENA z Bielska-Białej (m.in. generalny przedstawiciel na Polskę austriackiej firmy „Eybl”) kusila zwiedzających jej stoisko ciekawymi wzorami bluz, kurtek i koszul wykonanych z najwyższej jakości materiału – termoweluru. Oferowała także ten materiał w ilościach hurtowych. Termowelur to materiał w niczym nie ustępujący właściwościami polarowi, tyle że... znacznie tańszy. Bielscy spółdzielcy prezentowali także na swoim stoisku, zgłoszone do konkursu, bardzo twarde i solidnie wykonane, ubranie robocze typu szwedzkiego (bluza i spodnie-ogrodniczeki). Swoim wyrobem udowodniali, że robotnicze wdzianko wcale nie musi być szare, nieładne i niepraktyczne. W firmie około stu osób szyje na zlecenie, także w oparciu o własne wzornictwo wg norm ISO 9001. **DOMENA**

posiada swoje sklepy firmowe w Bielsku-Białej, Żywcu oraz Wadowicach, myśli o otwieraniu kolejnych. Swoje wyroby prezentuje także na targach w Łodzi, Poznaniu i Katowicach.

MAKAR z Katowic specjalizuje się w konfekcjonowaniu bakalii, słonecznika, prażeniu. Są to m.in. migdały, rodzynki, morele, śliwki, kokos, mak, różnego rodzaju orzechy, kukurydza (popcorn). Firma zatrudnia niespełna 50 osób, z czego połowa to osoby niepełnosprawne. **MAKAR** intensywnie się rozwija, zakupywane są nowe linie technologiczne, w roku przyszłym planowane jest znaczne zwiększenie produkcji i podwojenie liczby zatrudnionych.

Andrzej Włodarczyk jest pracownikiem **SN PIAST z Sulechowa**.

– *W Zabrze chcemy wyprzymować „ulicówkę”, która ostatnio stała się dla nas wyrobem wiodącym. Obecnie to najważniejszy z naszych produktów szczotkarskich. Nabijamy ją na automacie, dzięki temu możemy być*

Prezentacja rosnących

konkurencyjni na rynku. Z naszych hal wychodzą niemal wszystkie wyroby tradycyjnego asortymentu szczotkarskiego.

W sulechowskiej spółdzielni znajduje zatrudnienie ponad 200 osób, w tym przeszło 100. niewidomych.

Spółka HAS z Będzina istnieje od 1990 roku, początkowo była to hurtownia artykułów spożywczych, by zająć się konfekcjonowaniem i produkcją serów. Status ZPCh posiada od maja 1994 roku, zatrudnia 106 osób, w tym 74. inwalidów.

Produkujemy – mówi jej prezes **Krzysztof Wabik** – ok. 80 ton sera miesięcznie, a naszą dumą jest ser o nazwie „Rolada Haska”. Wytwarzamy ją na bazie niskogatunkowych serów – głównie III klasa – pozyskanych z innych mleczarni. Są one topione, ręcznie formowane, wędzone, zaś produkt pakowany próżniowo – jak wszystkie nasze sery. W najbliższym czasie kupujemy włoską maszynę do pakowania – „Delta 1000”, która umożliwi nam zastosowanie opakowań z kolorowym nadrukiem. Mamy jednak trudności z pozyskaniem nowego terenu przy ul. Krakowskiej 110, przy której mieści się firma HAS, prezydent Będzina ciągle odracza termin ewentualnego wykupu czy dzierżawy. Bez tego dalszy rozwój zakładu nie jest możliwy. Wobec zapewnionego zbytu na nasze wyroby moglibyśmy zatrudnić drugie tyle pracowników, w tym oczywiście osób niepełnosprawnych.

PPHU JAPTA ma swoją siedzibę w Tychach. Zajmują się szyciem, drukowaniem metodą sitodruku; mają krojownię, szwalnię, dziewiarnię. W Zabrze ich stoisko udowodniło, że młodzież nie musi dostawać wypieków przebiegając jedynie w wyrobach zachodnich firm – np. Americanosa. To, co pokazali: **Zbigniew Ptaszek, Andrzej Kuraś i Jacek Żerdziński** – właściciele JAPTY – przyspieszyło bicie serca przechodzących obok i młodych, i ich rodziców. Ci pierwsi chcieli koniecznie coś z tego stoiska mieć, ci drudzy drżeli – ileż to musi kosztować. Oddychali z ulgą, kiedy poznawali cenę. Stoisko rzucało się w oczy swym oryginalnym wystrojem, ze sloganem „No More”, wybranym



„Dekorglass” Działdowo



„Jedność” Żywiec



„Japta” Tychy

przez młodych klientów. W ciągu siedmiu lat istnienia firmy zdołali uruchomić 10 przedstawicielstw i około 80 własnych stoisk w całym kraju.

SN ZORZA z Rynu produkuje szczotki, pędzle i galanterię drzewną, w tym boazerie, galanterię metalową i wyroby elektrotechniczne. Zatrudnia około 150 osób, w tym około 40 proc. inwalidów wzroku.

– *Sytuacja finansowa firmy – mówi Jarosław Winiarz, kierownik ds. technicznych – nie jest wesola. Spotykamy coraz mocniejszą konkurencję. Prowadzimy sprzedaż obwoźną. Nasze samochody dostawcze docierają do najdalszych zakątków kraju. Odbiorcami towarów ze znakiem ZORZY są sklepy i hurtownie. Po drodze wyszukujemy nowych nabywców.*

Boazeria z ZORZY należy do gatunkowo najlepszych. Decydują o tym nie tylko nowoczesne maszyny i technologie, ale przede wszystkim surowiec, którym jest zdrowy mazurski świerk.

Prez. **Tadeusz Bąk** z wodziławskiej firmy gastronomicznej **OSTRAWA**:

– *Ciastkarnię mamy całkowicie wyremontowaną i zmodernizowaną, ostatnio wyremontowaliśmy również drugą salę restauracyjną, jest to wysoko oceniane przez klientów. Tworzymy nowe miejsca pracy dla osób niepełnosprawnych. Otworzyliśmy nową szwalnię białej bielizny gastronomiczno-hotelowej nie tylko dla celów własnych, liczymy, że – ze względu na jej wysoką jakość – zainteresują się nią inne zakłady. Wprowadzamy również catering – dostawę pełnych posiłków na zlecenie firm, czy np. szpitali, zakupiliśmy do tego celu znakomite amerykańskie termosy oraz dodatkowy środek transportu. Być może w tym roku rozpoczniemy budowę części hotelowej naszej firmy, wszystko będzie zależało od możliwości pozyskania środków. OSTRAWA stale się rozwija, jesteśmy dobrej myśli, jeśli chodzi o przyszłość.*

Tadeusz Bąk, kierownik działu sprzedaży i marketingu żywieckiej Spółdzielni **JEDNOŚĆ** przekonywał nas do wyrobów swojego zakładu. Branża chemiczna jest obecnie ciężkim kawałkiem chleba. Żeby utrzymać się na tym trudnym rynku bez pomocy bardzo

możliwości i potrzeb

kosztownej reklamy telewizyjnej, trzeba się sporo nagłowić. Efekty ma JEDNOŚĆ jednak niezłe, skoro swoje wyroby udało im się wprowadzić do, dbających o wysoką jakość oferowanych towarów, supermarketów. Wszystkie one są nieszkodliwe, nietoksyczne, ulegają biodegradacji i wykonywane są z krajowych surowców. W Zabrze polecali szczególnie: „Emulsję samopołyskową do PCV”, bezfosforanową „Pastę BHP” oraz ekologiczny płyn do mycia i czyszczenia szyb, luster i glazury. Sporym przebojem rynkowym mają też szanse stać się niewielkie pojemniki z pastą do butów (opakowanie wyposażone jest w swoisty „bajer” z gąbki pozwalający na łatwe wyczyszczenie obuwia). Produkty z napisem „Helios” przyciągały uwagę w Zabrzu tak bardzo, że po kilku godzinach, już w pierwszym dniu, Tadeusz Bąk chwalił się, że znalazł trzech nowych odbiorców prezentowanych towarów.

HERBALUX z Warszawy od prawie trzech lat ma status ZPCh. Jego produkcja to konfekcjonowanie ziół jednorodnych, w najbliższym czasie będą to również ich mieszanki. Za produkt wiodący firmy, który został zgłoszony do konkursu, jej przedstawiciele uważają owoc borówki czernicy. Poza walorami smakowymi posiada on działanie przeciwbiegunkowe, ściągające, pomaga też w łagodzeniu skutków nieżyłtów przewodu pokarmowego.

SN BIELSIN z Bielska Białej zatrudnia 105 osób, z czego ponad połowę stanowią niewidomi.

Specjalizujemy się w przetwórstwie tworzyw sztucznych – powiedział **Wiesław Wyrobek** z działu sprzedaży i marketingu. Kooperujemy z Fiatem Autopoland oraz Daewoo FSO. Produkujemy szeroką gamę tarcz spawalniczych, od ręcznych do przyłbic. Z aluminium odlewamy drobne elementy dla przemysłu energetycznego. Są to zaciski odgałęźne, uchwyty pętlicowe itp.

Hitem BIELSINU są tarcze spawalnicze z osłoną ze szkła ciekłokrystalicznego, ściemniającego się pod wpływem

natężenia światła. Za wyjątkiem szybki pochodzącej z importu, wszystkie detale produkowane są w kraju. To pozwala na ustalenie konkurencyjnej ceny. Bielszczanie mają nadzieję, że ich targ zainteresuje się rynek i specjaliści.

Dlaczego taka duża i znana firma jak **HELLENA z Kalisza** – spytaliśmy jej przedstawicielkę – ma takie małe i skromne stoisko na ORPECH-u?

– Czy małe? My, jak i większość firm tu się wystawiających, potrafimy na tej

HELLENA jest w trakcie uruchamiania nowego zakładu w Opatówku, gdzie znaleziono bardzo dobrą wodę ze źródeł jurajskich, będzie ona miała nazwę „Trojanka”. Ma znakomite parametry, być może stanie się na rynku napojów przebojem jeszcze w tym roku.

JEDAVID z Torunia status ZPCh ma jeszcze „ciepły”, bowiem uzyskał go w roku bieżącym. Firma zajmuje się głównie produkcją elementów wyposażenia łazienek, które są chromowane,

mosiadowane, o bardzo wysokiej jakości i po konkurencyjnej cenie.

W ofercie są również specjalistyczne akcesoria dla osób niepełnosprawnych firmy **SPACEMAKER**, których są dystrybutorem oraz baterie łazienkowe duńskiej firmy **DAMIX**.

Nie można było nie zauważyć stoiska **PPH ZAGŁĘBIE z Sosnowca**. **Robert Muszyński** specjalista ds. marketingu, cierpliwie tłumaczył wszystkim, że ten wspaniały zapach, jaki roztacza się wokół, to z kiełbasy wiejskiej i zapraszał na kolejną degustację. **ZAGŁĘBIE** jest dumne z jakości swoich wyrobów, a tłumy ocierające ukradkiem ciekącą z ust ślinkę tę dumę uzasadniały. Nasza firma wyrabia sobie coraz lepszą markę – twierdzi rozmówca. Udało nam się ten dawny, spółemowski zakład, nie cieszący się najlepszą opinią przekształcić w firmę, gdzie na pierwszym miejscu stawia się jakość. Ich wyroby mają stałych nabywców m.in. na Śląsku, w Małopolsce, w Poznaniu i Warszawie. Wyposażeni w nowe wędzarnie i napełniarki, mając dostęp do nowych technologii, stale zwiększają produkcję. Nic dziwnego, skoro potrafią wyprodukować tak pięknie wyglądające (i jeszcze pięknie pachnące): wędzonkę krotoszyńską, szynkę staropolską czy wspomnianą na wstępie kiełbasę wiejską.

Firma posiada status ZPCh od 1992 roku, zatrudnia 460 osób, w tym 46 proc. osób niepełnosprawnych.

Jednym z zakładów **Agencji Handlowej Barbara Kmiecik i Spółka**



Słodka „Solidarność” z Lublina



Na atrakcyjnej ekspozycji firmy „Color-Cap” z Jejkowic sporo uciechy miały dzieci

powierzchni zaprezentować pełną gamę swoich wyrobów. Są to soki i napoje w kartonikach o pojemności 1 l i 0,2 l oraz napoje w butelkach PET o pojemności 1,5 l i 1,25 l. Nowością jest oranżada, którą zaproponowaliśmy w trzech smakach i kolorach. Robi ona aktualnie furorę na rynku warszawskim. Chcielibyśmy, by również na Śląsku ten produkt zdobył sobie uznanie Państwa. Tę oranżadę podajemy również w PET-ach o pojemności 0,33 l, co jest ofertą głównie dla dzieci.

Prezentacja rosnących

z Katowic jest bytomski zakład produkcyjny zatrudniający 120 osób, w tym około 80 niewidomych.

– W zdecydowanej większości – mówi szef produkcji Hilary Zawada – są to pracownicy dawnej spółdzielni BYTOMIANKA. Cieszą się sławą dobrych fachowców i solidnych wytwórców.

W okresie przekształceń gospodarczych niewidomi spółdzielcy byli zmuszeni do gruntownej restrukturyzacji. W ten sposób trafili do Agencji Handlowej zajmującej się obrotem węgla i koksu. Życie pokazało, że nie był to mezalians. Na razie im się powodzi.

Nie zmienili profilu produkcji. Tak jak z dawnej BYTOMIANKI wychodzą stąd różne odmiany szczotek chętnie używanych w gospodarstwie domowym oraz pełny zestaw pedzli.

Stawiają na nowości. Jedną z nich jest zestaw końcówek do czyszczenia komputerów i urządzeń elektronicznych. Pasują do wszystkich popularnych odkurzaczy.

Po najśodszej ekspozycji tegorocznego OPRECH-u oprowadzała nas Urszula Rej z Działu Sprzedaży i Marketingu.

Spółdzielnia SOLIDARNOŚĆ z Lublina – poinformowała nas – powstała w 1952 roku, od wówczas posiada tę nazwę. Była to spółdzielnia pracy, a status ZPCh uzyskali w latach dziewięćdziesiątych. Chwilę wcześniej rozpoczął się w naszym zakładzie boom rozwojowy, od tamtej pory rozwijamy się bardzo intensywnie. Kwestią podstawową była i jest jakość wyrobów i od tego można by rozpocząć całą opowieść. Jakość wyrobów i jakość opakowań. Drukujemy je za granicą i rozpoczęliśmy to w czasach, gdy opakowanie nie było w Polsce doceniane jako nośnik ogromnej wartości handlowej. Odróżniają one zdecydowanie nasz produkt od innych tego typu występujących na rynku.

Dla jakości produktów SOLIDARNOŚCI kolosalne znaczenie ma receptura, to „tajemne” sprawy firmy, w które nie wnikałimy. Pani Urszula Rej przyznała, że trwają intensywne poszukiwania nowych smaków i ich kompozycji,



OPRECH odwiedził Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski

pracując nad tym technologowie i ludzie obdarzeni szczególną wrażliwością smakową, zaś ostateczny smak produktu jest weryfikowany przez osoby „niezaangażowane”.

Spółdzielnia utrzymuje wysoki wskaźnik zatrudnienia inwalidów – ponad 60 proc. W związku z zakupem nowych hal produkcyjnych ilość produkcji opuszczającej firmę stale wzrasta i zbliża się do stu ton dziennie. Przedstawicielka Spółdzielni uznaje, iż nie należą do potentatów na polskim rynku cukierniczym, ich rozmiar plasuje ich w grupie średnich firm, natomiast jak chodzi o smaki i kreację produktu, to są klienci, którzy twierdzą, że tylko SOLIDARNOŚĆ!

Do konkursu zgłoszono nowy wyrób o nazwie „Mister Brown” – dwuwarstwową leciutką pralinę składającą się z warstwy śmietankowej i warstwy truskawkowej. Już z chwilą ukazania się podbił on rynki – stał się upragniony przez klientów, którzy o niego pytają.

Na ekspozycji firmy APPIA z Krzeszowic rozmawialiśmy z Krzysztofem

Jasińskim. Nie posiada ona jeszcze statusu ZPCh, lecz w najbliższym czasie będzie się o niego ubiegać. APPIA nie ma żadnych ograniczeń, jak chodzi o wielkość produkcji – tę dyktuje rynek. Jedynym zaś produktem jest woda pitna pochodząca z Jury Krakowsko-Częstochowskiej z pokładów karbonu, której wiek jest szacowany na 90-100 lat. No nie jedynym – istotnym „dodatkiem” do wody są brytyjskie dystrybutory do niej. Zawierają one wymienną butlę z wodą o pojemności prawie 19 l oraz posiadają możliwość schładzania wody (do temp. 8°C) oraz jej grzania (do temp. 94°C). Urządzenie nie musi być

zakupywane, można je wydzierżawić.

Natomiast sama woda ze względu na swój optymalny skład – jest wodą niskozmineralizowaną – nadaje się do wszelkiego typu produktów: kostki lodu, napoje zimne i gorące, nadaje się znakomicie do bezpośredniego spożycia, nawet do sporządzania odżywek dla dzieci.

Jedną ze zdecydowanie wyróżniających się ekspozycji zaprezentował COLOR-CAP z Jejkowic. Duża otwarta przestrzeń, ciekawie zaprojektowane plansze zachęcały do zapoznania się z ofertą tej firmy.

Prezes Zdzisław Kubica spytany o to, czym bawią się obecne tam dzieci, stwierdził, że to kubeczki – opakowania do produktów spożywczych, m.in. jogurtów. Nie są one jeszcze obecne na rynku, lecz firma ta zakupiła licencję i wyłączność ich produkcji na rynku polskim i Europy Wschodniej, ukaza się one na rynku we wrześniu br.

Dariusz Deja – współnik, dopowiedział: – Podstawową zaletą tych opakowań

jest realizacja pierwszej na świecie idei, by opakowania jednorazowe nadawały się jakby do wtórnego użytku. Powstaje z tego zabawka modułowa – klocek, z którego ułożyć można niemalże wszystko – stół, pociąg, łóżko, krzesło – jedynym ograniczeniem będzie tu wyobraźnia dziecka. Producent artykułów spożywczych są bardzo zainteresowani tymi opakowaniami, stanowią one dodatkowy bodziec, swoistą zachętę do zakupywania ich produktów. To my będziemy decydować komu powierzymy nasze



Ryszard Rynkowski „zaśpiewał razem” w doborowym towarzystwie

możliwości i potrzeb

opakowania, kierować się tu będziemy jakością wyrobu. Nie mamy żadnych wątpliwości, że opanują one rynek.

Wśród licznych gości odwiedzających OPRECH pojawił się również gość niecodzienny i dostoyny – Prezydent RP **Aleksander Kwaśniewski**, który 16 maja br. spotkał się z przedstawicielami ZPCh i zwiedził ekspozycję.

Informacje z seminariów, które towarzyszyły Prezentacji, przedstawiamy w innym miejscu tego numeru „NS”.

Dużym wydarzeniem był koncert galowy „Zaśpiewajmy razem”, który odbył się 15 maja br. w zabrzańskim Domu Muzyki i Tańca. Z werwą prowadzony



Miłym zaskoczeniem było pojawienie się na stanowisku „NS” Wojciecha Nyziaka, uwiecznionego na okładce naszego poprzedniego numeru

przez Krzysztofa Tyńca okraszony był udziałem takich gwiazd jak Ryszard Rynkowski z zespołem „After touch” i Beata Kozidrak ze swoim „Bajmem”. Wystąpiła także młodzieżka Ala Jarosz oraz grupa wykonawców z domów opieki społecznej. Niepełnosprawni dzieci śpiewały – zgodnie z ideą i nazwą koncertu – wspólnie z profesjonalnymi muzykami, co dostarczyło wzruszeń zupełnie szczególnych.

W trakcie gali wręczone zostały nagrody i wyróżnienia za produkty, które znalazły uznanie Komisji Konkursowej. Ich wykaz przedstawiamy obok.

*Oprac. Ryszard Rzebko, Henryk Szczepański, Krzysztof Tylec
fot. „NS”, ina-press*

NAGRODY:

Nagrodę Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych za najlepszy produkt wystawiony na targach otrzymały:

**Zakłady Elektroniki i Mechaniki Precyzyjnej
R&G Sp. z o.o. w Mielcu
za elektroniczną wagę kuchenną typ WRG-1**

Wyróżnienia:

1. Spółdzielnia Inwalidów „Silmet” w Złotowie za nawilżacz powietrza
2. Spółdzielnia Inwalidów „Zgoda” w Konstantynowie za kamizelkę ostrzegawczą antystatyczną
3. Spółdzielnia Inwalidów „Naprzód” – Końskie za widły tzw. amerykańskie.

Nagrodę prezesa Zarządu PFRON za najbardziej atrakcyjny pod względem rynkowym produkt ZPCh wystawiany na targach otrzymało:

**PPHU „Jaxa-Fashion Studio” S.C.
w Dąbrowie Górniczej
za bieliznę sportową-termoaktywną**

Wyróżnienia:

1. Spółdzielnia „Inparco” w Kędzierzynie-Koźlu za serię świec „Fantazja”
2. PPHU „Omega” w Jeleniej Górze za nakładkę ortopedyczną na siedzenia i oparcia
3. Spółdzielnia „Jedność” w Żywcu za pasty BHP i pasty do obuwia.

Nagrodę prezesa KIG-R za nowatorskie rozwiązanie 1997 roku otrzymała:

**Spółdzielnia „Era” w Chorzowie
za zestaw mebli medycznych**

Wyróżnienia:

1. Zakład Elektroniki „Clan” w Zabrze za zintegrowany system zarządzania zakładem pracy chronionej
2. Spółdzielnia „Pokój” w Bielsku Białym za tabliczki znamionowe (mosiężne głęboko trawione)
3. Stowarzyszenie Twórcze – Studio Form Wzorniczych „Hajnowka” za ławeczkę szkolną z siedziskiem stabilizującym.

Dwie równorzędne nagrody Zarządu ZUR-S w Katowicach – dwutygodniowe wczasy dla dwóch osób w ORW „Grażyna” w Mielnie – za najciekawszą aranżację stoiska otrzymały:

1. PPHU „Abas” S.C. w Sosnowcu
 2. „Color-Cap” Ltd. w Jejkowicach
- oraz wyróżnienie dla Firmy Krawieckiej „Amar” z Sosnowca.

Ponadto Komisja Konkursowa przyznała Honorowe Wyróżnienie

**Spółdzielni Pracy Przemysłu Spożywczego
„Solidarność” w Lublinie**

za szczególne osiągnięcia polegające na systematycznym rozwoju Spółdzielni, mające swoje odzwierciedlenie w wysokiej jakości produkowanych wyrobów cukierniczych oraz zwiększaniu zatrudnienia osób niepełnosprawnych.

Nagrodę Redakcji Pisma „Nasze Sprawy” – „Sami Sobie” za produkt tworzony przez osoby niepełnosprawne dla osób niepełnosprawnych otrzymała

**Górnośląska Agencja Przekształceń Przedsiębiorstw
w Katowicach,**

za uruchomienie „Internetu dla niepełnosprawnych” i inne nowatorskie rozwiązania.

Seminaria: finanse,

W ramach prezentacji OPRECH '97 odbyło się też szereg seminariów. 14 maja min. Jan Kubik miał prowadzić seminarium dotyczące ulg podatkowych dla ZPCh, jednak pilne obowiązki wezwwały go do Warszawy. Prowadzone ono było zatem przez przedstawicieli Izby Skarbowej w Katowicach.

Ewa Karpińska, zastępca dyrektora Izby Skarbowej w Katowicach wypowiedziała się na temat ulg w podatku VAT dla ZPCh.

Zostały one wprowadzone Zarządzeniem ministra finansów w 1993 roku na okres przejściowy. Gdyby wszystko było w porządku, ulgi te długo by jeszcze funkcjonowały. Jednak już od 1993 roku wszystkie aferalne sprawy związane z podatkiem VAT zahaczały – zdaniem dyr. Karpińskiej – o ZPCh.



Na seminarium finansowym, od lewej Liliana Pindor (Biuro Pełnomocnika), Halina Jujeczka (Izba Skarbowa K-ce), Henryk Zdebski (ZUR-S), Ewa Karpińska (Izba Skarbowa K-ce)

Ulgą w postaci zaniechania poboru, przy jednoczesnym naliczaniu podatku VAT, w powiązaniu ze zwolnieniem z podatku dochodowego stwarza możliwość kreacji sprzedaży w ogromnej, praktycznie nieograniczonej wielkości. Sprzedaż ta bardzo często miała miejsce tylko na papierze, a wystawiane liczne faktury były po prostu fikcyjne. Powodowały one natomiast bezpośredni zwrot naliczonego podatku VAT w innej firmie, od zakupu od ZPCh np. środka trwałego, która to transakcja w ogóle nie miała miejsca.

Dyrektor Karpińska przedstawiła szereg przykładów nadużyć w tym podatku, w które zamieszane były ZPCh, przykłady te miały charakter niemalże instruktażowy.

Nie można twierdzić, że wszystkie ZPCh działają w ten sposób. Jednak w naszej ocenie – powiedziała pani dyrektor – jeżeli jest to podatek powszechny, który na poszczególnych szczeblach obrotu zahacza o różne podmioty gospodarcze, nie może być w nim żadnych ulg. Te bowiem wywołują nieprawidłowość, czy wręcz afery. Ulg dla ZPCh są konieczne, jednak pod warunkiem, że nie będą one kryminogenne. Nie sądzę, by ulga w obecnej postaci była do utrzymania.

System ulg dla ZPCh jest od 1993 roku stale „uszczelniany” – oznaczenie „Faktura ZPCh”, możliwość odpisu VAT wyłącznie od faktury zapłaconej, inne. Ogromnie

skomplikowało to system rozliczeń i możliwość kontroli skarbowej.

Ze względu na powyższe zjawiska Ministerstwo Finansów wystąpiło z wnioskiem do Ministerstwa Pracy, by wprowadzić ulgi na wzór rozwiązań przyjętych np. w Niemczech. Polegać by to miało na utworzeniu pozabudżetowego funduszu, na którym środki pochodzące z VAT od ZPCh byłyby zbierane, następnie w formie dotacji byłyby redystrybuowane do tych zakładów. W jakiejś części to już się dzieje.

Druga propozycja jest taka, by ulgi te w całości były odprowadzane na PFRON – szczegóły tej operacji są jeszcze opracowywane – on zaś będzie je rozdzielał wg klucza na ZPCh, wg stanu zatrudnienia inwalidów i stopnia ich dysfunkcji.

To najważniejsze zagadnienia, które dyr. Karpińska przedstawiła na podstawie wytycznych z Ministerstwa Finansów.

Przedstawiciel „NS” poprosił o przedstawienie procentowo lub kwotowo skali zjawiska afer dotyczących VAT, w jakie wpłątane są ZPCh. W jego odczuciu przedstawione propozycje zmierzają do zastosowania odpowiedzialności zbiorowej, bo „jeśli nie potraficie się grzecznie bawić, to odbierzemy wam zabawki”.

Dyr. Karpińska nie potrafiła określić wielkości tego zjawiska w skali kraju, uznała natomiast, że ilość przestępstw podatkowych, w jakie zamieszane są ZPCh z terenu woj. katowickiego jest przerażająca. W jednym przypadku, gdzie akt oskarżenia już skierowany został do sądu, chodzi o ogromne nadużycia podatkowe. Nie może mówić natomiast o tych sprawach, w których toczy się postępowanie, one „wychodzą” bez przerwy.

W trakcie tego Seminarium miała miejsce burzliwa dyskusja, w podsumowaniu której dyr. Karpińska stwierdziła, że wszyscy powinniśmy pracować nad systemem dla ZPCh, ale w takiej formie, by ewentualne nadużycia nie rzucały cienia na wszystkie ZPCh, jak to ma miejsce teraz. Nie chodzi zatem o to, że Ministerstwo Finansów chce odebrać tę ulgę, chodzi o taką jej konstrukcję, by przestała ona być kryminogenna.

Adam Gwara – Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych i **Roman Sroczyński** – prezes Zarządu PFRON mieli wspólny panel seminaryjny podczas drugiego dnia Przeglądu.

Szef Funduszu przyznał, że ZPCh stanowią istotny, ale nie jedyny obiekt jego zainteresowania. Koszty rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych, które pokrywa PFRON, wyniosły w pierwszym kwartale br. dokładnie 65 proc. – są zatem zbieżne z zapisem zawartym w projekcie nowej ustawy o rehabilitacji. W planie finansowym Funduszu jest co prawda na ten cel zapisane mniej, jednak wszystko wskazuje na to, że będzie konieczność dokonania pewnej jego restrukturyzacji, bowiem 48 WOZiRON-ów zgłasza, że środki, którymi dysponują, nie są wystarczające na zapotrzebowanie dotyczące tworzenia nowych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych. Dzieje się to mimo tego, że udaje się pomału wyhamować dynamikę wzrostu kosztów tworzenia takiego stanowiska. Najlepszym wyrazem tego zapotrzebowania jest przyrost zakładów legitymujących się statusem ZPCh.

Prez. Sroczyński przedstawił przyrost kwot, które na przestrzeni ostatnich trzech lat skierowano na realizację tych potrzeb, w rozbiciu na konkretne zagadnienia.

W ub. roku z tytułu redystrybucji podatku VAT wróciło do ZPCh ponad 109 mln PLN. Część zakładów wpłacających tę nadwyżkę nie ubiega się o jej zwrot, prez. Sroczyński nie miał czasu na zastanawianie się nad przyczynami tego zjawiska, które zresztą maleje.

PFRON dla ZPCh, KIG-R, „Zetom”

Plan dochodów, które miały wpłynąć do Funduszu w 1996 roku nie został wykonany, z dwóch powodów. Po pierwsze – była to wykładnia Trybunału Konstytucyjnego, zmniejszająca wielkość przychodów PFRON, po drugie – pogorszenie się sytuacji w części dużych gałęzi przemysłu: górnictwo, hutnictwo, przemysł maszynowy, stocznie, do tego dochodzi Agencja Własności Rolnej – to są najwięksi dłużnicy Funduszu.

Za strategiczne działanie Funduszu prez. Sroczyński uznał zwiększanie jego wpływów. Wobec podmiotów, które trwale uchylają się od wpłat na PFRON, wchodzi się na drogę egzekucji administracyjnej.



Minister Adam Gwara i prezes Roman Sroczyński

Min. A. Gwara i prez. R. Sroczyński odpowiadali na szereg pytań, które padły w trakcie dyskusji.

Poszukuje się oszczędności w kosztach funkcjonowania WTZ-tów, by środki te przeznaczyć na tworzenie nowych Warsztatów. To bardzo potrzebna forma rehabilitacji, lecz jeśli poza Funduszem nie będzie innych partycypujących w kosztach ich utrzymania, ich rozwój będzie zablokowany.

Większą aktywność w tym zakresie winny wykazywać samorządy terytorialne, powinny wręcz powstawać samorządowe programy działań na rzecz osób niepełnosprawnych.

Fundusz chętnie będzie partycypował w różnych przedsięwzięciach, tam gdzie jest dobry program i gdzie z innych źródeł zapewniona jest choćby część środków na jego realizację. Wprowadzony też będzie swoisty konkurs wniosków – ofert, wśród których wybierane będą najlepsze. Oczywiście przedłuży to całą procedurę ich rozpatrywania, ale wobec braku środków, znacznie ją zobiektywizuje.

Min. Gwara uważa, że należy wypracować procedurę promowania dobrych ZPCh, które gwarantują stabilne miejsca pracy dla osób niepełnosprawnych. Swoistą nagrodą dla nich mogłyby być umorzenia pożyczek.

Odpowiedzi na wiele innych pytań zawarte są w poprzednich numerach „NS” – między innymi, w relacji z kwietniowego spotkania w Kudowie – nie będziemy ich powtarzać.

Zdaniem min. Gwary po przystąpieniu do Unii Europejskiej ZPCh w dzisiejszej formie nie będą miały racji bytu, co nie oznacza, że nie będą istniały. Podał przykłady rozwiązań m.in. francuskich, gdzie „pieniądz idzie za osobą niepełnosprawną”, która w formie swoistego państwowego posagu wnosi go do pracodawcy. Zachęcał do szerokiej dyskusji celem wypracowania przyszłościowego modelu polskiego. Nieunikniona jest tutaj ewolucja.

Prez. Sroczyński poinformował, iż są warunki i gotowe projekty pozwalające podpisać „porozumienie stalowe”, na wzór funkcjonującego już od kilku lat „porozumienia węglowego”.

Jerzy Hubert Modrzejewski, prezes Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej przedstawił sytuację zakładów pracy chronionej w szóstym roku funkcjonowania pod rządami ustawy o rehabilitacji z roku 1991. Poprosiliśmy o komentarz na temat sytuacji w zatrudnieniu osób niepełnosprawnych w ZPCh. Na terenie całego kraju funkcjonuje ich już prawie 2000. Zarobkuje w nich około 200 tysięcy osób.

– **Czy mamy powody do optymizmu?** – zapytaliśmy.

– Niepełnosprawni muszą być optymistami. Nie mamy innego wyjścia. Życie nie daje nam zbyt wielu okazji do optymizmu. Państwo nie chce widzieć naszych problemów.

PFRON został stworzony przez pracodawców i głównie dla wspierania działalności prozatrudnieniowej osób niepełnosprawnych. Tymczasem państwo wydatkuje go na potrzeby wszystkich niepełnosprawnych Polaków, a jest ich już ponad 4,5 miliona. Jeśli potrzeb tej rzeszy nie będzie finansował budżet państwa, to środki przeznaczone na aktywizację zawodową inwalidów zamienią się w drobne i nieskuteczne datki, a zatrudnianie niepełnosprawnych w ZPCh będzie mało.

Mam nadzieję, że wejście do Unii Europejskiej zmusi rząd RP do nieco innego spojrzenia na nasze sprawy. Będziemy traktowani podmiotowo. Jesteśmy takimi samymi obywatelami jak pozostali Polacy.



Seminaria cieszyły się dużą frekwencją

Ta nadzieja jest podstawą mojego optymizmu, bo nie możemy żyć dniem wczorajszym.

Przedstawiciele rządu i parlamentu RP podnoszą, że w UE nie ma ZPCh i że tamtejsze modele rehabilitacji są zupełnie różne. Tam jest inaczej. Oni mają wolny rynek, ale żyją też na zupełnie innym poziomie „biedy społecznej”.

Tam niepełnosprawni pracują przede wszystkim w instytucjach sfery budżetowej, a u nas ta sfera ponosząca odpowiedzialność za warunki życia niepełnosprawnych zatrudnia zaledwie 1,8 proc., podczas gdy ten wskaźnik w porównywalnych krajach osiąga aż 6 proc. ogółu zatrudnionych.

Dzisiaj systemy europejskie są dla nas niedostępne. Jest to marzenie docelowe, do którego powinniśmy zmierzać. Nie może to jednak być argumentem upoważniającym do likwidacji zakładów pracy chronionej. Mówienie o nich, że są to getta jest dużym nieporozumieniem.

dokończenie na str 10

Seminaria: finanse, PFRON dla ZPCH, KIG-R, „Zetom”

dokończenie ze str 9

W latach osiemdziesiątych przed spółdzielnią TELKOM-SIMET w Jeleniej Górze ustawiła się długa kolejka zupełnie zdrowych ludzi starających się o pracę w zakładzie pracy chronionej. Ma to swoją wymowę. Niepełnosprawni nie pracują sami, w jakiejś zupełnej izolacji. Każde przedsiębiorstwo organizujące pracę chronioną zawsze obok niepełnosprawnych zatrudnia wielu innych pracowników.

Niepełnosprawni chcą być na wolnym rynku i uczestniczyć w rywalizacji z innymi. Trzeba im jednak wyrównać szanse. Tymczasem nasze państwo nie zapewnia im swobodnego dostępu do szkolnictwa, dostępności zdobywania zawodów, podnoszenia kwalifikacji itp. Średnia wysokość renty inwalidzkiej



Jerzy H. Modrzejewski, prezes KIG-R na swoim panelu

wynosi 480 zł miesięcznie. Jak za to wyżyć? Jak pokryć koszty utrzymania osoby niepełnosprawnej, które są zawsze wyższe od kosztów innych obywateli?

Jesteśmy marzycielami, ale trzymamy się realiów. Chcę udowodnić, że ZPCh są potrzebne. Nie są to tylko marzenia, ale głównie wymagania realistycznie ocenianego życia gospodarczego i społecznego w Polsce. Potrzebują wsparcia, a spotykają się z odrzuceniem. Spółdzielcze ZPCh znalazły się na pozycji przegranej bo z reguły są niedoinwestowane, nie mają pieniędzy na nowoczesne technologie, na automatyzację, promocję itp. Dziś te działania decydują o powodzeniu na rynku. Dofinansowanie ZPCh umożliwi niepełnosprawnym powrót na stanowiska robocze i powstrzyma wzrost bezrobocia w tym środowisku.

– Czy zaobserwowane Prezentacje Rynku Zakładów Pracy Chronionej są argumentem dla Pańskiej koncepcji?

– Zdecydowanie tak. Pokazujemy, że potrafimy produkować. Martwi mnie to, że w trzecim roku Prezentacji i w szóstym funkcjonowania ustawy o rehabilitacji zmniejsza się liczba spółdzielni inwalidów. Zatrudniają 2/3 ogólnej liczby zatrudnionych w systemie pracy chronionej. Mają coraz gorsze warunki. O wiele trudniejsze niż zakłady prywatne.

– Czy model spółdzielczy musi przegrać? Czy na starcie w świat gospodarki wolnorynkowej otrzymał odpowiednie środki i możliwości restrukturyzacji dostosowującej go do tego rynku?

– Moim zdaniem nie. Dlatego jest skazany na porażkę. Musi przegrać. Ulgi, z których jeszcze korzysta, umożliwiają złapanie oddechu, ale agonia jest bliska. Najwyraźniej widać to na przykładzie spadku zatrudnienia.

Dysponują dużym specjalistycznym doświadczeniem, odpowiednią wiedzą i bazą medyczno-rehabilitacyjną, ale to najwyraźniej za mało. Dobrze funkcjonowały w czasach socjalizmu i tam się sprawdziły. Nie znaczy to, że się przeżyły. Trzeba pamiętać, że nie jest to najgorszy model, jeśli chodzi o zatrudnienie osób niepełnosprawnych.

Jedno ze spotkań seminaryjnych było poświęcone znaczeniu jakości wyrobów w działalności gospodarczej i procedurom związanym z uzyskaniem normy jakości ISO. Główne zagadnienia prezentował **Jan Skrzypczak**, dyrektor warszawskiego Ośrodka Badania Jakości ZETOM.

Ośrodek istnieje od 1937 r. Powstał we Lwowie. Wtedy pracował dla polskiego przemysłu zbrojeniowego. Po wojnie reaktywowano jego działalność w Gliwicach. Dziś ma oddziały w ośmiu miastach. Jest jednostką „sztabową” ministra przemysłu.

Od roku 1989 ZETOM przygotowuje polskie przedsiębiorstwa do współpracy z rozwiniętymi krajami Unii Europejskiej. Jego pracownicy prowadzą szkolenia z zakresu norm jakości ISO, dyrektyw i wymagań europejskich. Konsultują przedsiębiorstwa przygotowujące się do wdrożenia systemu zgodnego z wymaganiami norm ISO. Szkolą menadżerów i załogi, pomagają w założeniu „Księgi Jakości” i wdrożeniu niezbędnych procedur.

Przedsiębiorstwo mające za sobą etap wdrożenia systemu ISO może się ubiegać o uzyskanie certyfikatu na swoje wyroby, jak również na system zarządzania.

Jednostką współpracującą z ośrodkiem ZETOM jest niemiecka firma TÜV BERLIN BRANDENBURG. Jest to jednostka mocno osadzona w przemyśle niemieckim oraz organizacjach technicznych świata. O jej prestiżu świadczą też tradycje liczące 130 lat.

– Biorąc pod uwagę rozmiary polsko-niemieckiej współpracy gospodarczej – powiedział dyrektor Skrzypczak – a w związku z tym potencjalne możliwości wejścia na rynek niemiecki polskich producentów wybraliśmy TÜV. To jedna z czterech, liczących się na świecie firm tej specjalności. Została zarejestrowana w 56. krajach. Przedsiębiorstwo uzyskujące certyfikat TÜV CERT jest tym samym promowane we wszystkich tych krajach.

ISO ułatwia zdobycie zaufania klienta. Zmienia świadomość załogi, dla której każdy nowy klient to kolejne stanowisko pracy i wzrost produkcji. Uzyskanie certyfikatu jest udokumentowaniem, że wszelkie wymagania związane z wysoką jakością są przestrzegane w praktyce, a potwierdza to niezależna firma, szanowana i uznawana przez klienta oraz producenta.

Wprowadzenie norm ISO porządkuje organizację przedsiębiorstwa i dyscyplinuje wszystkich uczestników procesu produkcyjnego – od robotnika do dyrektora włącznie. Wzrastają wymagania, ale rośnie wiarygodność firmy, a to ma dziś najwyższą cenę.

Oprac. **Henryk Szczepański**
Ryszard Rzebko
foto: „NS”, ina-press

- ★ Galeria „Promyk” gdańskiego Koła Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym na **otwarcie wystawy prac plastycznych Henryka Żarskiego**, w siedzibie placówki w Gdańsku, ul. Świętojańska 68/69, 16 maja br.
- ★ Polskie Towarzystwo Ergonomiczne, Śląska Organizacja Techniczna i PIP – Okręgowy Inspektorat w Katowicach do udziału w **Konferencji „Ergonomia a ochrona pracy”** w DK kop. „Wujek” w Katowicach, ul. W. Pola 65, 22 maja br.
- ★ Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych na **uroczystość rozdania nagród w konkursie plastycznym „Wiara a sztuka”** (24 maja br.) oraz **otwarcie wystaw** w Galerii Sztuki Kanonicza 1 i Centrum Formacji i Kultury Katolickiej, przy ul. Grodzkiej 54 w Krakowie.
- ★ Zarząd WIELSPIN i uczestnicy turnusu rehabilitacyjnego inwalidów uzdolnionych artystycznie na **podsumowanie i przegląd wyników pleneru artystycznego**, 26 maja br. w ORW w Wągrowcu.
- ★ Prezydent miasta Gdyni i ZO „Wybrzeże” SI na **VI Nadbałtyckie Targi Zakładów Pracy Chronionej** w World Trade Center Gdynia – Expo przy ul. T. Wenedy 7/9, w terminie 4-6 czerwca br.

- ★ Fundacja „Mielnica” i TWK do udziału w **Ogólnopolskim Sympozjum „Problemy Rehabilitacji Zawodowej i Społecznej”**, w dniach 11-13 czerwca br., w Ślesinie k. Konina.
- ★ ZUR-S w Katowicach na **Walne Zgromadzenie Członków**, 12 czerwca br., w siedzibie Zakładu w Katowicach, przy ul. Sokolskiej 3.
- ★ WSSiRN „Start” w Katowicach na **Regionalny Mityng Sportowy Osób Niepełnosprawnych**, 14 czerwca br. na stadionie KS „Lechia” w Mysłowicach, ul. Powstańców 23.
- ★ Organizatorzy Oddziału katowickiego KIG-R na **spotkanie, na którym przedstawione zostaną zadania Oddziału**. Miejsce: ZUR-S Katowice, termin 16 czerwca br.
- ★ Zarząd i Rada Spółdzielni „Premegal” we Wrocławiu na **Walne Zgromadzenie z okazji jubileuszu 40-lecia firmy**, w hotelu „Wrocław”, 21 czerwca br.
- ★ PPH „Rulimpex” w Bolesławcu na **uroczyste otwarcie linii do produkcji napojów owocowych OCH** w kartonikach o pojemności 0,2 l oraz napojów i wody mineralnej w 1,5 l butelkach „Pet”, 23 czerwca br.

NIE WSZYSCY PRZECZYTALI

Zasada kontra Zasada

Polskie Centrum Leasingowe to chyba jedyna spółka leasingowa, która ma status zakładu pracy chronionej. Firma związana z notowanym na giełdzie Sobiesław Zasada Centrum chce rywalizować w leasingu pojazdów Mercedes Benz Leasing – inną spółką związaną z Sobiesławem Zasadą.

Polskie Centrum Leasingowe (PCL) powstało na początku zeszłego roku. Kapitał zakładowy wynosi 15 mln zł, z czego ok. 57 proc. należy do Sobiesława Zasady Centrum. Po ok. 16,7 proc. udziałów mają: Pierwszy Polski Fundusz Rozwoju PBR i Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Reszta udziałów należy do Agencji Rozwoju Przemysłu.

Na sylwestra 1996 roku Polskie Centrum Leasingowe uzyskało od Ministerstwa Pracy status zakładu pracy chronionej. – Mamy 35 etatów, a 47 proc. zatrudnionych stanowią osoby niepełnosprawne – tłumaczył wczoraj Maciej Grudziński, prezes zarządu PCL. Aby pomóc niepełnosprawnym, PCL ma pomysł, by np. w oddawanych w leasing autobusach zatrudnić ich jako bilerów.

W zeszłym roku przychody ze sprzedaży spółki wyniosły ok. 7,9 mln zł, a zysk netto aż 2,4 mln zł. Nie jest jasne, w jakiej mierze status zakładu pracy chronionej wpłynął na wysokość zysku netto firmy. Rok 1996 PCL zamknęło portfelem umów leasingowych o wartości 47 mln 560 tys. zł. Aż 97 proc. portfela stanowiły umowy o leasingu środków transportu, głównie ciężarówek i autobusów marki Mercedes-Benz.

– Ten rok chcemy zamknąć portfelem umów o wartości 100 mln zł, z czego do 30 proc. powinno przypaść na leasing maszyn, urządzeń, technologii – powiedział nam prezes Grudziński.

W leasingu samochodów PCL chce rywalizować z powstałą pod koniec 1996 r. spółką Mercedes-Benz Leasing. W tej spółce 49 proc. udziałów ma Sobiesław Zasada LTD., czyli spółka-matka giełdowej Sobiesław Zasada Centrum.

„G.W.” z 8.04.1997 r.

Od Red. Słusznym jest zastrzeżenie Redakcji „G.W.”, że jest to „chyba jedyna spółka leasingowa posiadająca status ZPCh”. Prócz wymienionej znane są nam co najmniej cztery firmy trudniące się leasingiem i legitymujące się tym statusem.

MEDAL TWK

40 lat Wydziału Nauk Medycznych PAN

W Pałacu Staszica w Warszawie, przy zbiegu Nowego Świata z Krakowskim Przedmieściem, odbyła się podniosła uroczystość związana z obchodami 40-lecia Wydziału Nauk Medycznych Polskiej Akademii Nauk. W Sali Lustrzanej zebrał się luminarze polskiej medycyny oraz przedstawiciele władz państwowych i świata nauki polskiej.

Uroczystość otworzył prof. dr hab. **Janusz Komender** – sekretarz Wydziału. Przypominał w skrócie historię powołania tak ważnej dla polskiej medycyny placówki. Wszystko rozgrywało się w burzliwym okresie lat 1956-1957. Prezesem PAN był wtedy prof. dr Jan Dembowski, a sekretarzem naukowym prof. dr Henryk Jabłoński. Pierwszym sekretarzem Wydziału Nauk Medycznych został prof. dr Kazimierz Petrusiewicz.

W swym wystąpieniu prof. Komender poświęcił sporo miejsca rehabilitacji medycznej i jej znaczeniu na tle innych nauk medycznych. Przywołał też pamięć wybitnego naukowca, lekarza i humanisty prof. Wiktora Degi, który aktywnie uczestniczył w pracach PAN. Warto w tym momencie wspomnieć, że to właśnie dzięki staraniom prof. Degi powołany został w 1971 r. Komitet Rehabilitacji i Adaptacji Społecznej PAN, któremu przewodniczył prof. dr Kazimiera Milanowska.

W trakcie uroczystości głos zabrał m.in. prezes Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem dr **Piotr Janaszek**. Przekazując gratulacje wręczył sekretarzowi Wydziału okolicznościowy medal „Twórcy Polskiej Rehabilitacji”, na którym wyryte są podobizny profesorów: Wiktora Degi, Mariana Weissa i Aleksandra Hulka. Prof. Janusz Komender dziękując za to wyróżnienie powiedział, że założyciele TWK są dobrze znani członkom Polskiej Akademii Nauk, a ich prace zawsze były wysoko cenione za łączenie walorów naukowych i społecznych.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że do tej pory wręczono 28 medali „Twórcy Polskiej Rehabilitacji”. Medal z nr 1 otrzymał Ojciec Święty Jan Paweł II w ubiegłym roku, w czasie dorocznej konferencji organizowanej przez Watykan, poświęconej problemom rehabilitacji i pomocy ludziom niepełnosprawnym na całym świecie.

(p.j.)

Podstawowe pojęcia

Z Biura Pełnomocnika
ds. Osób Niepełnosprawnych otrzymaliśmy
pismo zawierające odpowiedzi na
pytania stawiane przez ZPCh, a dotyczące
wyjaśnienia podstawowych terminów i zasad
gospodarowania zakładowym funduszem
rehabilitacji.
Zamieszczamy je w całości.

Ministerstwo
 Pracy i Polityki Socjalnej
 Biura Pełnomocnika
 do Spraw Osób Niepełnosprawnych
 00-362 Warszawa, ul. Gałczyńskiego 4

BON. 077. I - 1784/96/EB

Biuro Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych, w związku z licznymi zapytaniami zakładów pracy chronionej dotyczącymi wykorzystania zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych, na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 17 czerwca 1992 r. w sprawie zakładowego funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych (Dz.U. Nr 52, poz. 240 ze zm.) wyjaśnia:

1. Środki zakładowego funduszu rehabilitacji przeznacza się na rehabilitację zawodową, społeczną i leczniczą osób niepełnosprawnych, o których mowa w par. 1, ust. 1, pkt. 1, 2, 3, 4.
2. Przez **poradnictwo zawodowe**, o którym mowa w par. 1, ust. 2, pkt 1 należy rozumieć udzielanie osobom, o których mowa w par. 1 ust. 1, pomocy w wyborze zawodu, poprzedzonej specjalistycznymi badaniami lekarskimi i psychologicznymi, a także udzielanie pomocy pracodawcy w doborze kandydatów do pracy na stanowiska wymagające szczególnych predyspozycji psychofizycznych. Poradnictwo zawodowe powinno być wykonywane przez upoważnione do tego placówki.
3. **Szkolenie zawodowe**, o którym mowa w par. 1, ust. 2, pkt. 2, ma na celu przygotowanie do wykonywania określonej pracy i obejmuje zajęcia teoretyczne, jak i praktyczne. Może być realizowane jako wewnątrzzakładowe lub zlecane.

Dokształcanie zawodowe ma na celu podnoszenie kwalifikacji pracowników. W przypadku skierowania przez pracodawcę pracownika na szkolenie czy dokształcanie pracownikowi, oprócz sfinansowania odpłatności za szkolenie lub dokształcanie, będą przysługiwały zwolnienia z części dnia pracy w celu pobierania nauki oraz urlopy szkolne, w wymiarach określonych na podstawie odrębnych przepisów (rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 12 października 1993 r. w sprawie zasad i warunków podnoszenia kwalifikacji zawodowych i wykształcenia ogólnego dorosłych - Dz. U. Nr 103, poz. 472), które mogą być finansowane z ZFRON.

Sfinansowaniu może również podlegać zwrot kosztów

związanych z przejazdami, zakwaterowaniem i wyżywieniem osób niepełnosprawnych skierowanych na szkolenie zawodowe oraz dokształcanie, na zasadach obowiązujących przy podróżach służbowych w kraju, o ile szkolenie czy dokształcanie odbywa się w innej miejscowości niż miejsce zamieszkania lub miejsce pracy pracownika.

Jeżeli szkolenia zawodowe są prowadzone jako wewnątrzzakładowe, powinna być prowadzona dokumentacja określona na podstawie odrębnych przepisów (wymagana dla danego typu szkolenia). Szkolenie zawodowe lub dokształcanie osób, o których mowa w par. 1, ust. 1, może odbywać się w różnego rodzaju formach, np. kursów specjalistycznych. Z ZFRON można sfinansować całość kosztów (np.: wynagrodzenie instruktora, zakup pomocy naukowych – podręczniki, programy).

4. **Miejsce pracy** jest to część przestrzeni roboczej wyposażonej w przedmioty służące bezpośrednio wykonywaniu czynności zgodnych z kwalifikacjami.

Zapis par. 1, ust. 2, pkt 3 stwarza możliwości sfinansowania w całości z ZFRON przygotowania miejsc pracy osób niepełnosprawnych, o których mowa w par. 1, ust. 1. Ze względu na to, że życie stwarza różne sytuacje, pkt 3 nie wyczerpuje całego katalogu czynności związanych z przygotowaniem istniejących miejsc pracy wymienianych w szczególności wskazane w ppkt a), b) i c).

Ponieważ samochód dostawczy czy osobowy może stanowić miejsce pracy osoby niepełnosprawnej, koszt jego dostosowania do indywidualnych potrzeb wynikających z niepełnosprawności może być sfinansowany z ZFRON. W ramach przygotowania miejsca pracy dla osób, o których mowa w par. 1, ust. 1, można również sfinansować zakup komputera. W zakupionym budynku może być sfinansowane w całości przygotowanie miejsc pracy dla osób, o których mowa w ust. 1 oraz wyposażenie i dostosowanie pomieszczeń sanitarno-higienicznych, stosownie do potrzeb osób niepełnosprawnych. Jeżeli środki ZFRON bieżącego roku nie pokrywają tych nakładów, to można je sfinansować ze środków tego funduszu w roku następnym.

W zakres przygotowania miejsca pracy nie wchodzi finansowanie kosztów mediów (ogrzewanie, energia itp.).

5. Na podstawie przepisu par. 1, ust. 2, pkt 4 z ZFRON można sfinansować koszty podstawowej i specjalistycznej opieki medycznej oraz poradnictwa i usług rehabilitacyjnych świadczonych przez zakładową lub inne placówki służby zdrowia na rzecz osób niepełnosprawnych, o których mowa w par. 1, ust. 1 rozporządzenia. Oznacza to, że z ZFRON koszty powyższe mogą być sfinansowane w całości (również wynagrodzenia zatrudnionych przez ZPCh pielęgniarek i lekarzy, a także zakup wyposażenia do zakładowego gabinetu lekarskiego).

6. Przepis par. 1, ust. 2, pkt 7 obejmuje finansowanie czasu zwolnień od pracy osoby niepełnosprawnej, skierowanej w celach określonych w ppk a), b) i c). Przepis ten nie obejmuje finansowania przerwy na gimnastykę usprawniającą lub wypoczynek pracowników, ponieważ na

dotyczące ZFRON

podstawie art.12 ustawy o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych, wliczana jest ona do czasu pracy pracownika będącego osobą niepełnosprawną.

7. **Koszty tworzenia**, o których mowa w przepisie par. 1, ust. 2, pkt 8, obejmują nakłady związane z nabyciem nieruchomości zabudowanej i ewentualną adaptacją obiektów do potrzeb wynikających z przeznaczenia, nakłady związane z nabyciem nieruchomości nie zabudowanej i budową bazy rehabilitacyjnej, socjalnej i wypoczynkowej. Przez koszty modernizacji bazy należy rozumieć nakłady związane z dostosowaniem jej do potrzeb wynikających z przeznaczenia obiektu, a także wyposażenie w urządzenia i sprzęt, niezbędne do jego funkcjonowania. Koszty utrzymania będą obejmowały nakłady na bieżące koszty związane z funkcjonowaniem i utrzymaniem obiektu (np. bieżące naprawy i remonty, koszty mediów, płace), w tym koszty dzierżawy lub użytkowania.
8. **Koszty dowożenia** stanowią wydatki związane z naprawami, zakupem paliwa, wynagrodzeniem kierowcy, w stosunku proporcjonalnym do wykorzystania samochodów na dowożenie osób niepełnosprawnych. Koszty dojazdów, o których mowa w par.1, ust. 2, pkt 9, osób niepełnosprawnych powinny być rozliczone na podstawie odrębnych przepisów i nie mogą obejmować dofinansowania do biletów PKP, PKS i komunikacji miejskiej. W przypadku osoby niepełnosprawnej (nie posiadającej prawa jazdy), posiadającej zaświadczenie lekarskie stwierdzające np.: zakaz prowadzenia pojazdów lub osoby np. niewidomej, dowożonej do pracy przez członka rodziny, ZPCh może sfinansować zwrot dojazdów do pracy i z pracy tej osoby, w zależności od możliwości finansowych.
9. Postanowieniami par.1 ust. 2, pkt 10, ppkt c objęte będą również świadczenia udzielone w formie bezzwrotnej lub formie nieoprocentowanej pożyczki na zakup, dostosowanie i naprawę sprzętu gospodarstwa domowego oraz samochodu, stosownie do potrzeb wynikających z niepełnosprawności.
10. Pod pojęciem **adaptacja i wyposażanie mieszkań, budynków mieszkalnych oraz obiektów zamieszkałych lub przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych**, o której mowa w par.1, ust. 2, pkt 10, ppkt d), należy rozumieć w szczególności likwidację barier architektonicznych (np. likwidacja progów, poszerzanie drzwi, podjazdy) oraz wyposażenie w niezbędne urządzenia stosownie do potrzeb wynikających z niepełnosprawności (np. uchwyty, specjalne urządzenia sanitarne itp.).
11. Przez **usprawnianie fizyczne**, o którym mowa w par.1 ust. 2, pkt.10, ppkt e), należy rozumieć zapewnienie lub zorganizowanie uczestnictwa w aktywnych formach zajęć, mających na celu poprawę kondycji fizycznej osobom, o których mowa w par.1, ust.1 (np. zapewnienie korzystania z basenu, sal gimnastycznych, aktywnego udziału w zawodach sportowych itp.).

12. Przepisem par.1, ust. 2, pkt g) umożliwiono korzystanie ze świadczeń na kolonie oraz obozy dla młodzieży niepełnosprawnej, a także dla dzieci osób niepełnosprawnych, o których mowa w par.1, ust. 1.

Oznacza to, że z ZFRON nie można finansować kolonii i obozów dla dziecka i młodzieży z warsztatów terapii zajęciowej, ponieważ koszty funkcjonowania warsztatów finansowane są w całości ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

13. **Opieka**, o której mowa w par. 1, ust. 2. pkt. 10, ppkt h), obejmuje cały katalog świadczeń związanych z opieką mającą na celu poprawę warunków socjalno-bytowych osób niepełnosprawnych, w tym opiekę pielęgnacyjną w domu nad osobą niepełnosprawną, w okresie przewlekłej choroby uniemożliwiającej poruszanie się, jeśli nie korzystają one z innego źródła pomocy tego odzaju (będą to np. świadczenia związane z nieprzewidywanymi zdarzeniami losowymi, wypadkami). Opieka ta może być również realizowana w formie rzeczowej.

14. Ze względu na zapis par. 2, ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia, załączony regulamin funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych powinien określać rodzaje świadczeń, o których mowa w art.1, ust. 2, pkt 10, które mogą być udzielane w formie bezzwrotnej lub nieoprocentowanej pożyczki oraz kryteria udzielania tych świadczeń.

Zakres świadczeń oraz częstotliwość i kryteria ich udzielania ustala się w oparciu o możliwości finansowe ZPCh, zgodnie z procedurą określoną w par. 3, ust. 2.

Na świadczenia, o których mowa w art.1, ust. 2, pkt 10 należy przeznaczyć nie mniej niż 10 proc. środków ZFRON

W przypadku określenia w regulaminie ZFRON rodzaju świadczeń bezzwrotnych, podstawą do ich sfinansowania powinna być faktura VAT.

Jednocześnie Biuro Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych wyjaśnia, że:

1. Zapis art. 22 t. 2 ustawy z dnia 9 maja 1991 r. o zatrudnianiu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych wymienia w szczególności trzy tytuły (vide 2 i 3). Stanowi to otwarty katalog dochodów ZFRON, które mogą się zwiększyć m.in. o:
 - a) przychody z oprocentowania rachunku bankowego, na który odprowadza się środki ZFRON,
 - b) przychody z tytułu sprzedaży, dzierżawy i likwidacji bazy, o której mowa par. 1, ust. 2, pkt 8 środków trwałych zakupionych z ZFRON, a także wypłaty odszkodowań z towarzystw ubezpieczeniowych, w części nie przeznaczonej na odtworzenie tej bazy lub środków trwałych.
2. Plan finansowo-rzeczowy, o którym mowa w par. 3, ust. 2, powinien zawierać elementy typowe dla planów rzeczowo-finansowych stosowanych w księgowości, określonych na podstawie odrębnych przepisów.
3. Środki ZFRON nie wykorzystane w danym roku, przechodzą na rok następny.

Zastępca Dyrektora Biura
mgr **Liliana Pindor**

Konkurs o „Złoty Sześciopunkt”

Mam zaszczyt poinformować, że zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią ogłaszamy III EDYCJĘ KONKURSU POLSKIEGO ZWIĄZKU NIEWIDOMYCH o „ZŁOTY SZEŚCIOPUNKT” w kategorii:

- 1/ telewizyjnej, obejmującej wszystkie formy programów telewizyjnych (film dokumentalny, reportaż, felieton filmowy), programy studyjne i studyjno-filmowe, cykle programowe itp.,
- 2/ w kategorii audycji radiowych, obejmujących dowolne formy audycji radiowych (słuchowisko, reportaż, program dokumentalny, magazyn informacyjny i publicystyczny itp.),
- 3/ i w kategorii publikacji prasowych, (artykuły, reportaże, felietony, eseje, opowiadania itp.), które dotyczą ludzi ze środowiska niewidomych i głuchoniewidomych w Polsce.

Programy (audycje i publikacje) do Konkursu należy zgłaszać do dnia 30 listopada 1997 roku pod adresem:

Zarząd Główny Polskiego Związku Niewidomych ul. Konwiktorska 9, 00-216 Warszawa, z dopiskiem konkurs o „ZŁOTY SZEŚCIOPUNKT” III EDYCJA.

Główna nagroda KONKURSU to 10.000 zł i statuetka ze ZŁOTYM SZEŚCIOPUNKTEM ponadto szereg innych nagród.

Bylibyśmy wielce zobowiązani, gdyby Państwo zechcieli poinformować o powyższym Waszych PT Czytelników/Słuchaczy, Telewidzów/ i zechcieli wziąć udział w naszym Konkursie.

Blizszych informacji na temat Konkursu udzieli rzecznik prasowy ZG PZN, tel. 831-22-71 wew. 230.

Przewodniczący Zarządu Głównego
Polskiego Związku Niewidomych
mgr Tadeusz Madzia

Jakąją się bez dofinansowania

Polski Związek Jakąjących się, Stowarzyszenie zarejestrowane w Krakowie, ul. Dunajewskiego, przesłał do nas kopię swojego listu skierowanego do Romana Sroczyńskiego prezesa Zarządu PFRON następującej treści.

„Dnia 5 maja 1997 roku otrzymaliśmy pismo z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, sygnowane dnia 24.04.1997 r. (L.dz. STR/616/97/AM) i podpisane przez pana Marka Kowalczyka – Dyrektora ds. Struktur Terenowych PFRON, informujące o odmowie przyznania środków Polskiemu Związkowi Jakąjących się na organizowanie turnusów rehabilitacyjnych w 1997 roku.

Stanowczo protestujemy przeciwko tej decyzji [...]”

Prezes
Zarządu Związku
Bogusław Pietrus

„Rodzina z dzieckiem niepełnosprawnym”

Informacja

Śląskiego Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Specjalnej
Troski i Osobom z Upośledzeniem
Umysłowym w Katowicach

W dniu 17 maja 1997 r. w gmachu Sejmu w Warszawie z inicjatywy Parlamentarnego Zespołu ds. Rodziny oraz Krajowego Forum kierujących placówkami na rzecz niepełnosprawnych dzieci i młodzieży odbyła się ogólnopolska konferencja pt. „Rodzina z dzieckiem niepełnosprawnym”.

W spotkaniu wzięło udział ponad 100 osób z całego kraju: przedstawiciele rodzin posiadających dzieci niepełnosprawne, profesjonalistów i przyjaciół pracujących z niepełnosprawnymi oraz przedstawiciele różnych organizacji działających na rzecz osób z upośledzeniem umysłowym.

Konferencję otworzył poseł Stanisław Kowolik. Obrady prowadziły panie: Elżbieta Smykał – przewodnicząca Krajowego Forum kierujących placówkami na rzecz dzieci i młodzieży niepełnosprawnej oraz dr Anna Franek z Centrum Inicjatyw Społecznych w Gliwicach. Wygłoszono 5 referatów:

- Współczesny sposób myślenia o potrzebach dzieci niepełnosprawnych – prof. Małgorzata Kościelska,
- Niepełnosprawni wartością – prof. Andrzej Wojciechowski,
- O potrzebach i możliwościach osób ze specyficznymi zaburzeniami pisania i czytania,
- O potrzebie wczesnego kompleksowego usprawniania dzieci z zaburzeniami ośrodkowymi – dr Małgorzata Domagalska, dr Małgorzata Matyja,
- Wczesna kompleksowa rehabilitacja i co dalej – dr Zofia Kułakowska.

W dyskusji poruszono wiele zagadnień związanych z życiem, edukacją, rehabilitacją, terapią, zdobywaniem zawodu, zatrudnieniem osób niepełnosprawnych i przyjęto oświadczenie uczestników Konferencji, w którym stwierdzono m.in.

Problemy rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym są w naszym kraju poważnym zagadnieniem społecznym. Co dziesiąty Polak jest osobą niepełnosprawną. Istnieje paląca konieczność stworzenia i wprowadzenia w życie modelu wielokierunkowej pomocy tym rodzinom. Rozwiązanie jednak problemu nie jest możliwe bez udziału państwa.

Przedstawiono w nim również podstawowe elementy modelu wielokierunkowej pomocy rodzinie z dzieckiem niepełnosprawnym i niezbędne warunki stworzenia i optymalnego funkcjonowania tego modelu.

Parlamentarny Zespół ds. Rodziny w przeszłości niejednokrotnie próbował ukazać wielką społeczną wagę omawianych problemów. Apelujemy do Parlamentarzystów o przyjęcie w projekcie ustawy o Zespołach Opieki Zdrowotnej odpowiednich zapisów wniesionych wspólnie z Krajowym Forum.

Nasze postulaty kierujemy również do Rządu, oczekując podjęcia pilnych działań realizujących powyższe cele.

Informację podała:
Alina Pilch-Kowalczyk

Zaproszenie na turnus

Biurow Pełnomocnika Komisji Krajowej ds. Osób Niepełnosprawnych NSZZ „Solidarność”, Gdańsk, ul. Wały Piastowskie 24 zaprasza na turnusy rehabilitacyjno-wypoczynkowe w Bałtyckim Centrum ORLE.

Ośrodek ORLE położony jest 18 km od centrum Gdańska, w pięknym lesie sosnowym, 100 m od plaży, pozbawiony jest barier architektonicznych, przystosowany dla osób niepełnosprawnych z różnymi dysfunkcjami.

Terminy turnusów: 19.07-2.08.97 oraz 15-29.08.br.

Koszt: 700 zł – osoba niepełnosprawna, 650 zł – opiekun.

Wpłaty na konto:

GE Capital – Bank SA O/Gdańsk, ul. Elżbietańska 2, „Solidarność – Niepełnosprawnym” nr 17100007-11437-202

Termin zgłoszeń wraz z wpłatami upływa 15.06.1997 r.

Biurow Pełnomocnika KK NSZZ „Solidarność” ds. Osób Niepełnosprawnych w ciągu dwóch lat organizowania turnusów umożliwiło pobyt nad morzem 800 osobom niepełnosprawnym z terenu całego kraju.

Niestety w bieżącym roku nie otrzymaliśmy dofinansowania z PFRON – piszą organizatorzy – zaś środki finansowe, którymi dysponujemy są bardzo skromne.

W związku z tym zwracamy się do Was, Szanowni Państwo, o udzielanie nam pomocy finansowej lub rzeczowej, która umożliwi kontynuowanie organizacji wypoczynku osobom niepełnosprawnym. Liczymy, że Pracodawcy osób niepełnosprawnych, znani ze swej życzliwości i ofiarności, pomogą skrzywdzonym przez los.

Za okazaną pomoc dziękujemy!

Dotacje pieniężne prosimy przekazywać na konto jak wyżej, z dopiskiem „Solidarność – Chase D.T.”

Blizsze informacje na temat turnusów, również w sprawie darów rzeczowych można uzyskać w Biurze Pełnomocnika w Gdańsku, tel. 058. 311-443 lub 384-203.

„Lokomotywa Postępu” pozostała w Katowicach

*Tegorocznym laureatem nagrody „Sami Sobie”,
przyznawanej na OPRECH
przez naszą Redakcję,
została Górnośląska Agencja
Przekształceń Przedsiębiorstw z Katowic.
Nagrodą w formie „Lokomotywy Postępu”
wyróżniany jest produkt
tworzony przez osoby niepełnosprawne
dla osób niepełnosprawnych.*

GAPP otrzymał ją za „niestrudzone poszukiwania nowatorskich kierunków zatrudniania osób niepełnosprawnych, w szczególności za uruchomienie »Internetu dla niepełnosprawnych«”.

Nasi poprzedni laureaci: firmy **R&G** z Mielca i **Clan** z Zabrze również otrzymały nagrody i wyróżnienia na tegorocznej edycji Prezentacji OPRECH, z czego wynika, że mamy „dobrą rękę”.

Na ekspozycji GAPP-u najbardziej rzucał się w oczy internetowy adres „**Silesia on Line**”, w ramach którego uruchomiono „Internet dla niepełnosprawnych”.

– Kolejność uruchamiania tego przedsięwzięcia w naszej Agencji – mówi **Krystian Kompala** – była taka, że zatrudniono nas, czyli osoby niepełnosprawne na stanowiskach informatyków, dając nam nie tylko możliwość pracy, również realizacji własnych zainteresowań. W większości pokrywają się one z działalnością firmy. Mając dostęp do tak nowoczesnego medium jakim jest „Internet”, niejako w sposób naturalny umieściliśmy w nim własny „kącik”. Znając bowiem możliwości i zainteresowania osób niepełnosprawnych uznaliśmy, że będzie to najlepszy nośnik informacji, przekraczający nie tylko granice województwa czy kraju, ale – co najważniejsze – przekraczający granice niepełnosprawności. Treść tego „kącika” stale ewoluuje: początkowo była to galeria sztuki niepełnosprawnych o nazwie „Magiczna Latarnia”, strony przedsiębiorstw z ich wyrobami, baza danych osób niepełnosprawnych poszukujących pracy.

Marek Plura: – Uruchamiamy dział „Pomoc”, gdzie naszą ambicją jest wprowadzenie jak najbogatszej i jak najbardziej przystępnej dla użytkowników informacji na temat gdzie i w jaki sposób mogą uzyskać właśnie pomoc. Ma to dotyczyć zaopatrzenia w specjalistyczny sprzęt, możliwości ubiegania się o dotacje, także pomoc prawną, życiową. Umieszczać będziemy nie akty prawne, lecz adresy i opis działalności instytucji, które się tym zajmują. Są to m.in. wypożyczalnie sprzętu rehabilitacyjnego, informacja o działalności Komitetu Obrony Osób Niepełnosprawnych, o stowarzyszeniu stowarzyszeń „Pomocna Dłoń” działającym w Mikołowie i wiele innych. Podłączamy się ponadto do innych serwerów internetowych, które gromadzą i przekazują tego typu informacje, m.in. w Warszawie, Poznaniu i Wrocławiu. Na razie jednak

skupiamy się głównie na bogatym serwisie informacyjnym dotyczącym regionu Górnego Śląska. Docelowo liczymy na szybką realizację programu „internetowania się” gmin, wówczas ośrodki pomocy społecznej będą miały szybki dostęp do tej informacji i będą mogły przekazywać ją bezpośrednio zainteresowanym.

Adam Horoń – przedstawił działalność Agencji w zakresie najszerzej pojmowanego szkolenia. Funkcjonuje tam Ośrodek Wspierania Przedsiębiorczości, która to instytucja powołana przez MPiPS trudni się wspomaganiem tworzenia i rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw. Polega to na prowadzeniu szkoleń dla osób bezrobotnych i dla osób, które już prowadzą działalność gospodarczą. Na nich mogą one podnieść swoją wiedzę o otoczeniu, czyli o rynku gospodarczym. Na kursie „Podstawy przedsiębiorczości” otrzymują one pewne niezbędne kompendium wiedzy związanej m.in. z prawem, prawem handlowym, marketingiem i innymi dziedzinami. Kończy się on sporządzeniem bardzo profesjonalnego biznes planu, który stanowi formalną podstawę do zaciągania kredytu w bankach, przez bezrobotnych w RUP z Funduszu Pracy. Na tym kursie

szkolone są również osoby niepełnosprawne – ma on charakter uniwersalny.

Nową formą pomocy są pożyczki udzielane przez GAPP w ramach Funduszu Rozwoju Przedsiębiorczości. Środki na ten cel są przekazane w ramach toru 10. Phare Struder przez Bank Światowy.

Inny kurs to „Komputer w przedsiębiorstwie”, który adresowany jest zarówno do właścicieli małych firm, jak i do osób bezrobotnych. Posiada on określone moduły użytkowe i menadżerskie.

Kolejne już wyspecjalizowane kursy to „Analizator menadżera” i satelitarny kurs prowadzenia małej i średniej przedsiębiorczości. Jest on

robiony na zlecenie Banku Światowego Unii Europejskiej, przekazywany jest poprzez system satelitarny, a odbierany w wytypowanych agendach, m.in. właśnie w GAPP.

Przedstawione rodzaje działalności nie wyczerpują wszystkiego, czym zajmuje się ta Agencja. **Danuta Adam** reprezentuje „działkę” promocyjną. Dotychczas GAPP – zgodnie z przekazaną przez nią informacją – zajmował się promocją regionu w kraju i poza jego granicami. Tu m.in. powstały filmy „Śląski biznes”, „Jak diament”, które służyły temu celowi. GAPP kojarzy też małe i średnie przedsiębiorstwa krajowe i zagraniczne. Była już taka misja w Pensylwanii (USA), teraz powstaje projekt pilotażowy wzajemnej prezentacji firm polskich i portugalskich. Wśród zainteresowań Agencji jest też restrukturyzacja przedsiębiorstw, uczestnictwo kapitałowe w tym procesie i w nowo tworzonych podmiotach. Mieści się w tym również tworzenie programów naprawczych, udział w zarządach komisarycznych, zlecenie prac likwidatorskich. Zapewniana jest tu pełna obsługa prawna. Na etapie rozwoju są różne rodzaje działalności parabankowej – o której już była mowa przy udzielaniu kredytów – w tym również leasing i factoring.

*Oprac. (rhr)
foto: ina-press*



Przedstawiciel GAPP odbiera nagrodę „Sami Sobie”

Nowatorskie pomysły i strategiczne planowanie

Premegal

SPÓŁDZIELNIA - ZAKŁAD PRACY CHRONIONEJ

ul. Tarnogajska 11-13, 50-512 Wrocław
tel. 071. 67-40-81, tel./fax 071. 61-71-26

Dział Marketingu tel. 071. 72-33-32, fax 071. 44-19-62

„Każdy potrafi, gdy ma pieniądze, produkować, świadczyć usługi czy też handlować.

Sztuką jest działać na wolnym rynku bez nich.

Gdy z dzisiejszej perspektywy patrzę na naszą Spółdzielnię, to sam nie wierzę, że to się udało.”

To słowa prezesa Zarządu Spółdzielni PREMEGAL we Wrocławiu, pana Wiesława Hajaca.

Jakaż więc jest ta dzisiejsza perspektywa?

Prezes przyjmujący nas w eleganckim gabinecie nie kryje satysfakcji, a nawet dumy.

Ma powody.



Dziś też Spółdzielnia posiada swój oddział w Kłodzku, gdzie produkuje pięć asortymentów obuwia ochronnego i roboczego. Oddział powstał ze zbankrutowanej spółdzielni. Warto podkreślić, że załoga PREMEGALU przekazała ze swojego zysku 700 mln starych złotych na udziały członkowskie pracowników z Kłodzka.

PREMEGAL posiada też teraz własny elegancki obiekt w centrum miasta, gdzie mieści się Dział Marketingu, magazyn i sklep firmowy. Produkcja zaś odbywa się w innym własnym obiekcie odkupionym od Oddziału „Inco”. A jakaż to produkcja! W szwalni zainstalowano nowe maszyny marki Singer i Yuki, na wydziale elektrotechnicznym unowocześniono technologię w oparciu o prototypowe urządzenia opracowane w samej Spółdzielni, pod kierunkiem prezesa ds. technicznych Jerzego Kowalewa, zakupiono nowe środki transportu, dział komputerowy system projektowy „Lectra”, wdraża się sieć komputerową usprawniającą zarządzanie firmą, unowocześnia się księgowość mając na celu budżetowanie działów, trwają prace nad certyfikatem ISO, który ma objąć wszystkie działy produkcyjne.

Czy więc perspektywa, o której pisaliśmy na początku, polega na tym, że dziś majątek firmy, tzn. środki trwałe i fundusz zasobowy przekracza 100 mld starych złotych, a w 1992 roku jego wartość wynosiła 12 mld starych złotych? I że od 1995 roku, kiedy to złapano oddech, każdy niepełnosprawny pracownik wyjeżdża na turnus rehabilitacyjny i wypłacane są wszystkie naliczenia funduszu socjalnego? Czy może ta perspektywa kończy się tuż za oknem, gdzie rośnie jak na drożdżach nowa hala o powierzchni 1500 m kw.?

Chyba nie, bo jak żartują prezes ze swoim zastępcą, dopiero gdy zatrudnienie osiągnie 2000 osób zgaszą światła i pójdą do domu.

W 1992 roku Spółdzielnia zatrudniała 700 osób. W krótkim czasie, po grupowych zwolnieniach zostało 214, w tym 137 niepełnosprawnych.

Oto liczby. W 1996 roku nakłady inwestycyjne wyniosły 21.333 mld starych złotych, przy zatrudnieniu 573. pracowników, w tym 330. niepełnosprawnych, co stanowiło 54 proc. ogółu zatrudnionych.

Dzisiejsza perspektywa to także kompleksowa obsługa 15,5 tys. pracowników takich firm jak Jelczańskie Zakłady Samochodowe (Zasada Group), ABB, Dolmel-Drivers, Dozamel, Donaco i Rokita – Brzeg Dolny.

Na czym polega ta obsługa? Otóż w 1993 roku PREMEGAL zawarł z JZS w Jelczu-Laskowicach umowę na szycie na miarę dla ponad 3 tys. pracowników ubrań roboczych, fartuchów, koszul itp. ale także na pranie, konserwację i dystrybucję tychże ubrań. Umowa ta wytyczyła nowy kierunek działalności firmy, który był dotąd dla nich nieznany, a współpraca z takim partnerem pozwoliła zdobyć dodatkowe doświadczenia, które w przyszłości zaowocowały podpisaniem podobnych umów z innymi zakładami. Dobrze układająca się współpraca z JZS w Jelczu przyniosła efekty w postaci uruchomienia tam dodatkowego oddziału, który zatrudnia dzisiaj 33 osoby.

Prezes Wiesław Hajac z werwą i niespożytym temperamentem mówi dalej o produkcji komutatorów. Samo wdrożenie tej produkcji trwało dwa lata. Opłacało się, bo dzisiaj PREMEGAL jest jedynym w Polsce producentem komutatorów, zweryfikowanym przez FIATA. Dla niego produkuje 1,4 mln sztuk, spełniając wszelkie kryteria jakościowe i cenowe.

Straty na koniec tegoż roku wyniosły 5,6 mld starych złotych. Spółdzielnia produkowała w dwóch branżach – odzieżowej i elektrotechnicznej. Ta ostatnia niemalże upadła, nastawiona bowiem była na produkcję do ZSRR. Odzieżowa, której produkcja była rozdzielana centralnie (dostarczali CEZALOWI), przeżywała ogromne trudności. Pozostawało gorseciarstwo.

W tym ciężkim okresie „nastał” prezes Wiesław Hajac i postawił Radzie Nadzorczej warunki, z których głównym była akceptacja programu restrukturyzacji. Wniósł też nowe pomysły. To on postawił na odzież roboczą. Dziś, gdy wspomina tamte czasy, nie żałuje, że wtedy siedział za odrapanym biurkiem, a jego podwładni z pierwszej linii obsługi klienta pracowali w eleganckich wnętrzach. „Jak cię widzą, tak cię piszą” – mówi śmiejąc się. „Przerabiał” już sytuacje, gdy zagraniczny kontrahent uciekał na sam widok zdewastowanych obiektów Spółdzielni.

By wydzwignąć z dołka PREMEGAL trzeba było trochę fantazji. Czy trochę?

Prezes sam mówi: „Nie wiem, co mi »odbiło«, ale kiedy chciałem wziąć kredyt bankowy, ukląknąłem przed panią dyrektorkę. Żaden rozsądny bank nie udzieliłby żadnego kredytu firmie będącej wówczas w takim stanie jak nasza. Niech pani robi ze mną co zechce – powiedziałem. Po trzech godzinach, które spędziłem w banku już na siedząco, dostałem 3 mld starych złotych kredytu na trzy miesiące. Ucieszyłem się jak zwariowany, kupiłem pani dyrektorkę wiadro kwiatów i posłałem do banku. Współpracujemy do dziś. Ani ja nie żałuję swojego zachowania, ani pani dyrektorka – ma dzisiaj wiarygodnego klienta”.

PREMEGAL dostał z PFRON 3 mld starych złotych kredytu inwestycyjnego i w ciągu roku obiekt, gdzie do dzisiaj jest Dział Marketingu został wykończony i zaczął przynosić Spółdzielni zyski, bo część wydzierżawiono, a jego połowę sprzedano.

Pelen temperamentu prezes Hajac miał jeszcze parę innych ryzykanych pomysłów. Jak kupić tanio obiekt o powierzchni 4000 m kw. nie mając pieniędzy?

Oto recepta. „Najlepiej kupuje się od podmiotu mającego trudności finansowe”. Był nim wrocławski oddział „Inco”. PFRON przyznał 6,5 mld kredytu, Zarząd obiecał, że resztę, czyli 2,5 mld zapłaci z zysku. I tak się stało. Przeprowadzka odbywała się w ruchu. Załoga, ta która została, wiedziała bowiem, że walczy o swoje. Przewodził jej już nie zarządca w starym stylu, a prawdziwy menedżer. Ten człowiek, który ma w sobie coś z szalonego romantyka, jest także typowym pozytywistycznym Wokulskim. Potrafi strategicznie planować, zjednywać do tych planów swoich współpracowników i wcale nieromantycznie oszczędzać. Bo wszystkie zyski są inwestowane w rozwój, a nie w konsumpcję. Dobre pomysły i agresywny marketing dopełniają obrazu tej firmy.



Miłym zaskoczeniem dla Rady Nadzorczej, Zarządu i załogi PREMEGALU było pismo podpisane przez: wicepremiera i ministra skarbu Mirosława Pietrewicza, wicepremiera i ministra finansów Marka Belkę, ministra gospodarki Wiesława Kaczmarskiego, Instytut Nauk Ekonomicznych PAN – Urszulę Grzełosińską, w którym dotychczasowe osiągnięcia zostały zauważone. Dzisiaj legitymują się tym swoistym „dyplomem uznania” wobec partnerów zewnętrznych.

Dlatego też 21 czerwca, kiedy to PREMEGAL uroczystie w hotelu „Wrocław” będzie obchodził swój jubileusz, będzie także skromnie. Wszyscy bowiem wiedzą, że przed nimi ogrom trudnych zadań, że to co osiągnęli, to jeszcze nie wszystko, to nie szczyt możliwości. Trzeba więc dokończyć rozbudowę zakładu, zwiększyć produkcję oraz rozszerzyć zakres usług, bowiem firma musi spłacać kredyty zaciągnięte wobec PFRON-u, bez którego pomocy i właściwego wykorzystania tej pomocy nie byłaby tym czym jest.

Nie jest to jednak wszystko, co zamierza Zarząd. Chodzi im po głowie plan prywatyzacji Spółdzielni i tak naprawdę nigdy chyba nie zgaszą światła i nie pójdą do domu. Przecież wiedzą, że na tym wolnym już rynku ciągły rozwój jest po prostu koniecznością.

Grzegorz Stanisławiak
foto: ina-press, „Premegal”

Ludzie i kwiaty

I
Wśród olimpijskich skłóconych i rywalizujących ze sobą bogów w odmienny sposób wyróżniała się rodzona siostra Zeusa (Jowisza) - Hestia (Westa), uosobienie spokoju i harmonii, opiekunka domowego ogniska. Od dwudziestu lat stała się również patronką Klubu Twórców Sztuki Nieprofesjonalnej przy Oddziale Dziennym Krakowskiego Szpitala Neuropsychiatrycznego. Członkami Klubu są zarówno pacjenci, jak i ich rodziny. Właśnie rodzina jest dla nich wartością najcenniejszą, na drugim miejscu stawiają możliwość wypowiedzenia się, czasem rozładowania dobrych i złych emocji przez sztukę. Odnajdują się głównie w twórczości plastycznej i poezji.

Troskliwą Westalką tego ogniska jest pani Halina Bonarowska, która tak pisze o swoich podopiecznych: „...przezyciężają własne cierpienie, odkrywają nową jakość życia mimo choroby i ograniczeń, jakie ona niesie. Świadomie i samodzielnie szukają prawd uniwersalnych, (...) dialogu z drugim człowiekiem. Przemawiają do nas innym językiem, przenosząc w świat swoich wewnętrznych przeżyć, (...) wieszając kolejny obraz w pracowni Klubu”.

Dobrze się stało, że nareszcie twórczość Klubu „Hestia” została udostępniona szerszej publiczności. Stało się tak za sprawą Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych i Galerii Politechniki Krakowskiej „Kanonicza 1”. Na ścianach kawiarni „Inkwizytor” zmieściła się niewielka część dorobku twórców - malarstwo olejne. O wysokiej jakości prac, zarówno w warstwie ekspresyjnej jak i technicznej, mówił profesor Wiktor Zin, o roli sztuki w psychoterapii profesor Kowal - dyrektor Szpitala. Zainteresowanie ekspozycją było ogromne, a piwniczne komnaty Galerii ledwo mieściły liczną publiczność.

Po wernisażu przyszła kolej na poetów, którzy przy nastrojowym, gitarowym podkładzie, z wielkim przejęciem czytali swoje wiersze, śpiewali ballady i klubowego bluesa. Widzom i słuchaczom dane było choć w ten sposób towarzyszyć twórcom w ich uniesieniach, rozterkach i cierpieniach, radościach i rozpaczach, poznać ich niezwykłą wrażliwość, zarówno tę budującą, jak i destrukcyjną, próbować zrozumieć inność, niepowszedność.

Twórców z „Hestii” najbardziej obok zmagania z chorobą boli społeczna

nietolerancja, przyklepanie złośliwych etykiet, krzywdzące stereotypy, brak zrozumienia.

Wystawa na Kanoniczej stała się znaczącym przyczynkiem do walki z tymi zjawiskami, można też żywić nadzieję, że bogaty dorobek twórczy Klubu będzie nadal udostępniany szerokiemu ogółowi.

II
Dożyliśmy czasów, w których iluzja często góruje nad rzeczywistością, co gorsza często ją zastępując. Niszczy też ona wyobraźnię. Dawniej iluzja była sztuką, jarmarczną i salonową zarazem, służyła właściwie jedynie rozrywce, wywołując podziw zarówno gawiedzi, jak i dam do towarzystwa. Swoistymi sztukmistrzami byli kiedyś malarze, perfekcyjnie odtwarzający twory natury. Owoce, warzywa i oczywiście kwiaty. Widz wyciągnął rękę, by sięgnąć po kiść wniogron, by pogłodzić różane płatki i w ostatniej chwili dostrzegł ze zdumieniem, że są one namalowane!

Potem narodziła się fotografia, film, telewizja, wreszcie holografia i komputerowa rzeczywistość wirtualna. Agrotechnika z jednej

trudnym, však trzeba zmierzyć się z samą Matką Naturą! Artyści podejmują to wyzwanie i to z różnych powodów. Kieruje nimi ambicja (a czasem pycha), pragną stworzyć coś na miarę („oklepanych” już niestety) »Słoneczników« Van Gogha czy secesyjnych irysów Wyspiańskiego i przejść do historii sztuk pięknych. Inni zaś malują kwiaty, bo je po prostu kochają i w taki właśnie sposób składają hołd niedoścignionej naturze.

Takie były i te, które zawisły w Galerii SUM’a w restauracji hotelu „Polonia”, nazajutrz po wernisażu



Z lewej „Wizje”
 na Kanoniczej,
 u góry „Kwiaty”
 w SUM-ie



i technologia tworzyw sztucznych z drugiej strony doprowadziły do tego, że sztuczne rośliny wyglądają zupełnie prawdziwie, a nowe odmiany roślin prezentują się zgoła nienaturalnie.

Mimo tych wszystkich rewolucyjnych zmian dokonujących się na naszych oczach, mimo różnorodnych, złudnych pokus, jakim ulegamy, potrafimy jeszcze na szczęście dostrzec piękno skromnych na pozór polnych fiołków i stokrotek, nie ulegających wyrafinowanemu metamorfomom. A jaką tajemną wymowę ma język kwiatów, ich symbolika?

Kwiaty są chętnie rysowane i malowane przez większość artystów, będąc wbrew pozorom tematem bardzo

„Hestii” na Kanoniczej. Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych zmobilizowała tym razem zaprzyjaźnionych twórców „w tym temacie”. Siegnęła też do całkiem już pokażnej kolekcji własnej. Spontanyczną odpowiedzią było kilkadziesiąt bardzo rozmaitych obrazów, których ekspozycja uwidoczniła, jakim przebogatym tematem są właśnie kwiaty. A na dodatek świetnie się złożyło, że równocześnie na zewnątrz „wybuchła” ułaskawiona, spóźniona tego roku wiosna, niosąca naręcza prawdziwych kwiatów, radość życia, pogodę i dobry nastrój.

Janusz Kopczyński
 fot. Jadwiga Mazur

Barierzy i informatory

Jak podała „Rzeczpospolita” z 9 kwietnia br. „Szczecin jest jednym z nielicznych dużych miast w Polsce, które wydało przewodnik turystyczny dla niepełnosprawnych.”

Wydawnictwo, jakie z uznaniem zostało przyjęte przez bez mała 40-tysięczną rzeszę niepełnosprawnych mieszkańców miasta i tysiące turystów z innych regionów kraju poruszających się na wózkach inwalidzkich, jest tylko jednym z punktów realizowanego tu od bez mała 10 lat programu niwelacji barier architektonicznych i społecznych istniejących między ludźmi zdrowymi i sprawnymi inaczej.

Jego realizację rozpoczęto od powołania przy Zarządzie Miasta Biura do Spraw Niepełnosprawnych i utworzenia stałej pozycji budżetowej na rehabilitację inwalidów. Następnie Rada Miasta jako jedna z pierwszych w kraju przyjęła specjalną uchwałę w sprawie przystosowania obiektów użyteczności publicznej oraz dróg dla potrzeb niepełnosprawnych”.

Przystosowano m.in. Ratusz dla osób z dysfunkcją narządu ruchu i wzroku oraz niedosłyszających, obniżono krawężniki chodników w samym centrum miasta i zainstalowano sygnalizację dźwiękową na skrzyżowaniach ulic, dostosowano do potrzeb niepełnosprawnych szczecińskie dworce kolejowe i autobusowe oraz oznaczono ciągi komunikacyjne dla wózków inwalidzkich. Po Szczecinie kursuje 9 mikrobusów przystosowanych do przewozu osób niepełnosprawnych, „a w ponad 30. obiektach użyteczności publicznej m.in. w kinach i teatrach, funkcjonują pętle indukcyjne (umożliwiające ludziom niesłyszącym odbiór spektakli)”.

Działania te przynoszą wielkie zmiany w dotychczasowym życiu szczególnie osobom z dysfunkcją narządu ruchu. Wielu z nich może podjąć pracę zawodową, bo przestały istnieć problemy z przemieszczaniem się. To są wymierne efekty, których nie sposób przecenić. W Szczecinie realizowana jest kompleksowa, przemyślana i świetnie zorganizowana rehabilitacja społeczna i zawodowa osób niepełnosprawnych.

Taką pracę dla poprawy bytu i życia niepełnosprawnych widać również w Gdańsku. Piękny, ale i równocześnie funkcjonalny i dostosowany dla ludzi ze wszelkimi dysfunkcjami, dworzec gdański jest wspaniałą wizytówką tych działań.

Do grona miast, które wydały przewodniki turystyczne dla niepełnosprawnych dołączyły również Katowice, wydając informator dla niepełnosprawnych pt. „Katowice bez tajemnic” – opracowany przez **Sonię Osiecką-Babut**, **Monikę Swędrak** i **Marka Babutę**. We wstępie autorstwa **Andrzeja Kurpanika** – Pełnomocnika Prezydenta Katowic ds. Osób Niepełnosprawnych – czytamy: „Człowiek dotknięty inwalidztwem jest często w pełni sił intelektualnych. Przepisy prawne nie pozwalają mu jednak na podjęcie pracy. Tylko społeczny nacisk na parlamentarzystów może tu przynieść korzystną zmianę. Wszystko to jednak wymaga czasu.

Niniejszy informator został opracowany przez osoby niepełnosprawne, które najlepiej znają problemy swojego środowiska. Zawiera informacje o szlakach komunikacyjnych dostępnych dla inwalidów, a także wskazówki dotyczące poruszania się po urzędach i instytucjach świadczących pomoc ludziom pokrzywdzonym przez los. Są tu także porady prawne, które mogą przydać się w codziennym życiu osób niepełnosprawnych”.

Informator zawiera nie tylko wiadomości na temat stopnia dostępności obiektów użyteczności publicznej dla osób niepełnosprawnych, w tym również szkół wszystkich szczebli, ale także jest opatrzone najniezbędniejszymi wiadomościami z zakresu podstawowych przepisów dotyczących m.in. zaopatrzenia w sprzęt i pomoce rehabilitacyjne, przepisów oświatowych, Komisji ds. Inwalidztwa i Zatrudnienia, ubezpieczeń społecznych i wieloma innymi.

Kolorowe mapki dołączone do każdego z sektorów, na jakie podzielono Katowice, ułatwiają orientację w terenie.

Wydawnictwo to z pewnością godne jest polecenia osobom niepełnosprawnym tego regionu i turystom odwiedzającym Śląsk.

Oprac. **Ika**

Kolejna data w historii

Niecodziennym wydarzeniem dla SI „Postęp” w Pniewach było otwarcie nowej Przychodni Rehabilitacyjnej. 29 kwietnia br. na zaproszenie Zarządu Spółdzielni przybyli liczni goście, władze miasta, regionu, przedstawiciele PFRON, PIP, RUP, Urzędu Rejonowego i wielu innych znamienitych instytucji. Wszystkich uroczystości powitał prezes Spółdzielni pan **Jan Oborski**. Nie obyło się bez słów podziękowania, gratulacji i słów uznania ze strony zaproszonych gości. Po symbolicznym przecięciu wstęgi oraz poświęceniu obiektu uczestnicy uroczystości zwiedzali gabinety, miejsca pracy i rehabilitacji, podziwiając rozwiązania techniczne, których projektodawcą był Ryszard Bartkowiak, jak również wystrój wnętrza autorstwa prof. Jadwigi Filipiak.

Roboty budowlano-montażowe rozpoczęto w sierpniu ubiegłego roku, a zakończono w lutym tego roku. Przez dwa miesiące trwały prace wykończeniowe. 80 proc. kosztów pokrył PFRON, pozostałe 20 proc. wyłożyła Spółdzielnia. Jednak nie na tej sumie skończą się wydatki. Zarząd stara się o kolejne dotacje na wyposażenie jeszcze kilku gabinetów przede wszystkim USG i gabinetu stomatologicznego. Oprócz specjalistów z tych działów medycyny w przychodni pracować będą: psycholog, okulista, ortopeda oraz lekarz zakładowy. Tak, jak było to dotychczas, na etacie Spółdzielni będzie też fizjoterapeuta.

Głównym celem rozbudowy i modernizacji przychodni jest poprawa jakości obsługi osób rehabilitowanych. Przychodnia została zbudowana nie tylko z myślą o pracownikach Spółdzielni, ale także z myślą o pracownikach innych ZPCh z regionu.

Oprac. na podst. materiału **Sławomira Chameczyka**



● 10 marca br. poseł **A. Aumiller** (UP) przewodniczył zebraniu „Grona Przyjaciół Szpitala Rehabilitacyjnego dla Dzieci i Młodzieży” w Poznaniu-Kiekrzu. Na zebraniu podjęto uchwałę o przeprowadzeniu generalnego remontu szpitala.

● Wpłynęły m.in. interpelacje poselskie:

– poseł **Krystyny Sienkiewicz** (UP) w sprawie finansowania ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych rehabilitacji niepełnosprawnych dzieci i młodzieży - do ministra Pracy i Polityki Socjalnej (2317)

– poseł **Marii Zajączkowskiej** (UW) w sprawie sposobu rozdzielania środków finansowych z PFRON na turnusy rehabilitacyjne - do Ministra Pracy i Polityki Socjalnej (2357).

– posła **Siergieja Plewy** (SLD), który złożył interpelację do Prezesa Rady Ministrów w sprawie pomocy w uzyskiwaniu mieszkania przez osoby niepełnosprawne, w tym ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacyjnego Osób Niepełnosprawnych.

Odpowiedzi udzielił minister pracy i polityki socjalnej **Tadeusz Zieliński**. Wyjaśnił on, że Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych nie jest w stanie podjąć się rozwiązania wszystkich, w tym bytowych i mieszkaniowych potrzeb osób niepełnosprawnych. Środki Funduszu ciągle jeszcze nie pozwalają na zaspokojenie potrzeb związanych z rehabilitacją leczniczą i społeczno-zawodową osób niepełnosprawnych. Skierowany do Sejmu rządowy projekt ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych poszerza zakres działania PFRON, co jest konieczne z uwagi na skalę potrzeb tego środowiska /.../

Na zakończenie minister oświadczył, że rząd nie zamierza określać dla osób niepełnosprawnych odrębnych zasad udzielania pomocy w zakupie mieszkania.

W bieżącym roku przeznaczy się 20 mln zł na likwidację barier architektonicznych - dodał mówca w odpowiedzi na uzupełniające pytanie autora interpelacji.

Następnie rozwinęła się dyskusja /.../ Posłowie podkreślali, że nie można utożsamiać niepełnosprawności z biedą, chociaż często te zjawiska łączą się ze sobą. Interesowali się kwestią ściągalności środków na PFRON i ich wykorzystania, w tym zwłaszcza na likwidację barier architektonicznych. Poseł K. Budnik (UW) zauważył, że w nowej Konstytucji znalazł się przepis odnoszący się do osób niepełnosprawnych, który może wpłynąć na treść ustawodawstwa zwykłego i wielkość środków przeznaczonych na wspomaganie tego środowiska.

● Poseł **Krystyna Sienkiewicz** dnia 24.03.br. uczestniczyła w uroczystym otwarciu Centrum „Caritas” im. Marii Karłowskiej w Toruniu. W Centrum działa bezpłatna stołówka dla bezdomnych, ośrodek interwencji kryzysowej dla ofiar przemocy oraz prowadzony jest program dla osób niepełnosprawnych /.../

● Prezydium Sejmu skierowało poselski projekt uchwały w sprawie trybu prac nad projektem ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych - na posiedzenie Sejmu.

● Wpłynęła odpowiedź ministra pracy i polityki socjalnej Tadeusza Zielińskiego na interpelację poseł Krystyny Sienkiewicz w sprawie finansowania ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych rehabilitacji niepełnosprawnych dzieci i młodzieży.

● Komisja Młodzieży, Kultury Fizycznej i Sportu rozpatrzyła informację o stanie przygotowań do udziału w Igrzyskach Paraolimpijskich w Nagano w 1998 r. i w Sydney w 2000 r. oraz o działalności niektórych organizacji w dziedzinie rozwoju sportu

osób niepełnosprawnych. Informacje przedłożyli przedstawiciele UKFiT oraz Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start”.

Zimowe Igrzyska Paraolimpijskie odbędą się w Nagano w dniach 5-14 marca 1998 r. Spodziewany jest udział około 30 reprezentacji narodowych (1000 zawodników i 500 osób towarzyszących). PZSN „Start” objął przygotowaniem do tej imprezy grupę 22 osób: 15 biegaczy i biathlonistów oraz 7 zjazdowców.

W dyskusji posłowie zwrócili uwagę na konieczność podjęcia prac w ośrodkach przygotowań olimpijskich celem ich architektonicznego przystosowania dla osób niepełnosprawnych. Mówiono także o stypendiach dla paraolimpijczyków. Krytyczne uwagi skierowano pod adresem telewizji publicznej, która unika problematyki sportu osób niepełnosprawnych.

● 9 maja br. Sejm rozpatrzył w pierwszym czytaniu poselski projekt uchwały Karta praw osób niepełnosprawnych.

Projekt uchwały uzasadnia posłanka **Joanna Staręga-Piasek** (UW). Stwierdziła, że po raz pierwszy problem ten trafił do Laski Marszałkowskiej jako projekt ustawy dotyczącej Karty praw osób niepełnosprawnych /.../

Charakteryzując przepisy projektu, posłanka podkreśliła m.in., że Karta ma na celu potwierdzenie praw osób niepełnosprawnych wynikających z: Konstytucji Rzeczypospolitej, Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, Konwencji Praw Dziecka i innych aktów prawa międzynarodowego. Zwróciła ponadto uwagę na fakt, iż poszczególne akty prawne zawierają różne definicje niepełnosprawności. Karta ma tę kwestię ujednolicić. Poszczególne artykuły projektu mówią o prawie osoby niepełnosprawnej do niezależnego aktywnego życia, do leczenia, rehabilitacji i edukacji /.../

Posłowie zabierający głos: Janusz Jurek (SLD), Tadeusz Madzia (PSL), Maria Dmochowska (UW), Krystyna

Sienkiewicz (UP), Roman Kurzbauer (MN) poparli przekazanie projektu do Komisji Polityki Społecznej wyrażając zadowolenie, że wszedł pod obrady Sejmu.

Poseł Ryszard Burski (KP AWS) nadto postulował, aby sformułowanie i wprowadzenie w życie zasad polityki wobec osób niepełnosprawnych było oparte na dokładnej analizie sytuacji i potrzeb tego środowiska.

Głos w dyskusji zabrał sekretarz stanu w Ministerstwie Polityki Socjalnej, pełnomocnik do Spraw Osób Niepełnosprawnych **Adam Gwara**.

Stwierdził, że nie ma konieczności wyodrębniania i deklaratywnego podkreślania praw osób niepełnosprawnych, są one bowiem takie same dla wszystkich obywateli. Potrzebne jest jednak zapewnienie temu środowisku pomocy w realizacji tych praw. Ewentualne przyjęcie Karty przez Sejm, mogłoby stanowić wskazówkę, jakim wymogom powinny sprostać przyszłe rozwiązania prawne i organizacyjne.

A. Gwara poinformował, że rząd dokonał w ub.r. przeglądu stanu prawnego dotyczącego sytuacji osób niepełnosprawnych. Zapowiedział także zgłoszenie uwag szczegółowych do projektu po skierowaniu go do Komisji Polityki Społecznej.

Wobec niezgłoszenia sprzeciwu, **Sejm skierował projekt uchwały do Komisji Polityki Społecznej oraz Komisji Zdrowia.**

● Do Laski Marszałkowskiej wpłynął poselski projekt uchwały w sprawie trybu prac nad projektem ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych (druk nr 2318),

Interpelacje poselskie:

– poseł **Krystyny Sienkiewicz** w sprawie zaopatrzenia w sprzęt rehabilitacyjny, ortopedyczny i pomocniczy – do Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej (2388), w sprawie dofinansowania indywidualnych potrzeb dzieci niepełnosprawnych – do Ministra Pracy i Polityki Socjalnej (2389), w sprawie wcześniejszych emerytur dla pracowników opiekujących się dziećmi wymagającymi stałej opieki – do Ministra Pracy i Polityki Socjalnej (2390)

– posła **Mariana Żenkiewicza** (SLD) w sprawie czasu pracy w zakładach pracy chronionej – do Ministra Pracy i Polityki Socjalnej (2394).

● 12 maja br. postanka **Ewa Lewicka-Lęgowska** (SLD) zorganizowała w Poznaniu wizytę żony prezydenta RP pani Jolanty Kwaśniewskiej, która odwiedziła Zakład Rehabilitacji Zawodowej Inwalidów w Poznaniu, przedszkole „Orzeszek”, w którym przebywają dzieci z głębokim upośledzeniem umysłowym, a także Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Niewidomych w Owińskach pod Poznaniem.

„Kronika Sejmowa”

Nr 159, 160, 163, 164, 166, 167, 168

Serdeczna pomoc

Dwa razy do roku salon samochodowy „Opel-Bońkowski” w Baranowie pod Poznaniem zmienia swoje przeznaczenie. Dzień Dziecka i Gwiazdka są okazjami do spotkania ludzi wielkiego serca z podopiecznymi. Z pawilonów znikają samochody, maszyny i części zamienne. W ich miejsce pojawiają się stoły zastawione słodyczami, kanapkami i napojami. Wszystko przygotowane jest na przyjęcie dzieci i ich opiekunów. Dla osób niepełnosprawnych przygotowane są nawet specjalne ubikacje. Mechanicy samochodowi i sprzedawcy ubrani w eleganckie garnitury, pełnią funkcję życzliwych gospodarzy, opiekując się dziećmi na wózkach jak zawodowi pielęgniarze.

Uroczystość połączona jest z koncertem w wykonaniu chóru dzieci niewidomych z Ośrodka w Owińskach. Wychowankowie domów dziecka otrzymują przydziały na mieszkania oraz sprzęt na wyposażenie mieszkań. Dla dzieci niepełnosprawnych przygotowane są wózki inwalidzkie, tabliczki do pisanja



Stoją od lewej Witold Bońkowski, prof. Kazimierz Obuchowski – członek prezydium Stowarzyszenia i dr Piotr Janaszek – prezes ZG TWK

alfabetem Braille’a, składane laski, aparaty słuchowe, radiomagnetofony, maszyny do pisanja, maszyny do szycia, dyktafony. Asortyment sprzętu stale się poszerza, w miarę jak zgłaszane są wciąż nowe potrzeby.

Wszystko zaczęło się w 1981 roku, kiedy Witold Bońkowski „wymyślił” sobie Stowarzyszenie Pomocy Mieszkaniowej dla Sierot. Początkowo obejmowało ono dzieci z domów dziecka, którym fundowano książeczki mieszkaniowe. Do tej pory otrzymało je 8454 młodych ludzi. Większość z nich otrzymała już własne mieszkanie. Znajdują się też życzliwe firmy ofiarowujące wyposażenie mieszkania oraz telefon.

Trudno wymienić wszystkich sponsorów i sojuszników. Do największych i najwierniejszych należą z pewnością zakłady energetyczne z całej Polski.

W czasie ostatniej uroczystości, która odbyła się 24 maja br., 180 dzieci niepełnosprawnych otrzymało różnego rodzaju sprzęt. Wręczono również 9 przydziałów na mieszkania w Poznaniu, Barlinku, Zielonej Górze, Tucholi i Tychach.

Do chwili obecnej z pomocy Stowarzyszenia skorzystało ponad 23 tysiące dzieci. Wszystkie osoby, które zechciałyby włączyć się do tej akcji mogą skontaktować się ze Stowarzyszeniem Pomocy Mieszkaniowej dla Sierot pod adresem: Poznań-Baranowo, ul. Wiosenna 61, tel. 061. 142-142.

(pj)

Biblioteka im. prof. Aleksandra Hulka

19 maja 1997 r., w czwartą rocznicę śmierci Profesora Aleksandra Hulka, odbyła się podniosła uroczystość nadania Jego imienia bibliotece Centrum Badawczo-Rozwojowego Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (CEBRON) w Warszawie.

Uczestniczyli w niej dawni współpracownicy oraz uczniowie Profesora. Otwierając spotkanie dr **Jerzy Mikulski**

jące wybitnych naukowców i działaczy społecznych. Towarzystwo kierowane przez wiele lat, aż do śmierci przez Profesora Hulka, wносиło do polskiej rehabilitacji nowe idee i rozwiązania, stosowane wcześniej na Zachodzie. Wiele teoretycznych opracowań, realizowanych pod kierunkiem Profesora, przez lata nie mogło znaleźć zastosowania. Od 1981 roku na forum Parlamentu toczona była batalia o prawo osób niepełnosprawnych do normalnego życia. Dopiero w 1989 roku zaistniał klimat do wprowadzenia rozwiązań na poziomie europejskim. W czasie debaty sejmowej nad ustawą o rehabilitacji zawodowej i społecznej



fot. P. Janaszek

Otwarcie Biblioteki im. Prof. A. Hulka w Warszawie odbyło się z udziałem naukowców i działaczy społecznych

przedstawił sylwetkę Profesora, wybitnego naukowca i humanisty, uznanego w świecie pedagoga specjalnego. W monografii wydanej z tej okazji zaprezentowano jego drogę życiową oraz dorobek naukowy, zawierający m.in. 46 oryginalnych prac, 5 podręczników akademickich oraz kilkaset artykułów zamieszczonych w różnych wydawnictwach i czasopismach. Część tych prac udało się zgromadzić na przygotowanej z tej okazji wystawie.

Ponad 1500 egzemplarzy różnych prac Profesora przekazała CEBRON-owi Pani Anna Hulek. Wdowa po Profesorze bardzo dowcipnie opowiadała o różnych przygodach związanych z naukową pracą i kontaktami zagranicznymi męża.

Obok działalności naukowej Profesor był wybitnym społecznikiem. Z jego inicjatywy w roku 1960 powstało Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem, skupia-

osób niepełnosprawnych, 12 posłów (na 14 zabierających głos) posiłkowało się materiałami dostarczonymi przez TWK. Ustawa była sukcesem całego środowiska osób niepełnosprawnych, a powołanie w oparciu o nią Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych otworzyło nowy rozdział w historii polskiej rehabilitacji.

Sojuszniakiem w walce o prawa ludzi niepełnosprawnych oraz w promowaniu nowoczesnych rozwiązań w rehabilitacji była zawsze Redakcja „Problemów Rehabilitacji Społecznej i Zawodowej”. Uznając zasługi tego pisma w krzewieniu idei rehabilitacji, Zarząd Główny TWK nadał redakcji medal „Twórcy Polskiej Rehabilitacji”, przyznany do tej pory 30 instytucjom i osobom prywatnym. Wręczenia dokonał prezes TWK dr Piotr Janaszek, następca prof. Hulka.

(p)

Aktywna

O nieograniczonych możliwościach rehabilitacyjnych roweru pisaliśmy już wielokrotnie. Ale nigdy dość takich informacji. Nastaly już ciepłe wiosenne dni, zaraz lato i wakacje, czyli czas na rower.

Pan **Marek Sikorski** z Warszawy (chory na SM) od kilku lat spędza ten okres bardzo aktywnie, przemierzając setki kilometrów polskich dróg i drózek. O jego wyprawie w 1993 r. na wspaniałym trójkołowcu pisaliśmy już w „NS” w ubiegłym roku. Po doświadczeniach lat ubiegłych pan Sikorski udoskonalił swój rower – zamontował prostą kierownicę oraz pełne oświetlenie z żółtym ostrzegawczym i komputer rowerowy. *Nie będę pisał o sobie i mojej motywacji do aktywnej rehabilitacji na rowerze. Zrobiłem to już w ubiegłym roku, ale liczę na „trójkę” i innych na nagłośnienie tej propozycji wakacji na kółkach* – stwierdził we wstępie do opisu swoich działań i przeżyć na trasie. A jest to coś więcej niż opis, relacja. To nie tylko dokument potwierdzający odbycie eskapady, jest to wspaniały pamiętnik pełen spostrzeżeń, osobistych refleksji na temat historii mijanych zabytków, stanu dróg, pięknych pejzaży i mankamentów różnych dziedzin gospodarki i turystyki krajowej.

Bardzo źle oznakowane drogi wielokrotnie były przyczyną mojej jazdy na „węch”. W czasie mojej tegorocznej wyprawy (dot. wakacji 1994 r. - przyp. red.) były bardziej niekorzystne warunki pogodowe niż w ubiegłym roku, a mimo to przejechałem prawie dwukrotnie dłuższą trasę bez żadnych sensacji. Jest to obiektywny dowód na to, że mimo iż z punktu medycznego choroba postępuje, to sprawność, kondycja fizyczna i tzw. granica możliwości znacznie wzrosła dzięki dobranym ćwiczeniom siłowym, ruchowym i basenowi. Sprawdzianem własnych możliwości i fajną zabawą jest właśnie wyprawa rowerowa. Na pewno bardzo ważny jest sprzęt (rower i jego wyposażenie), bezpieczeństwo jazdy, lekki bagaż (spiwór), oraz zaplanowanie i przygotowanie wyprawy. Relaks, plaża i pływanie, oraz fajne towarzystwo to jest wspaniała psychiczna terapia oraz wypoczynek i choćby dlatego warto z tej propozycji

rehabilitacja

skorzystać, a ponadto jest to element stałej walki o samodzielność.

Bardzo ważnym składnikiem wyprawy, wręcz motywacją do pokonania setek kilometrów było spotkanie z grupą przyjaciół i znajomych nad jeziorem Borowym. Spotykają się każdego roku, w niepowtarzalnej scenerii i atmosferze, wciąż odnawiają gorące uczucia sympatii. Wzajemna akceptacja, tolerancja i przyjaźń budują przecież każde życie i mają dla każdego człowieka kolosalne znaczenie. Te prawdy są niby oczywiste, a tak nieczęste w codziennym życiu!

Ogółem w sezonach 93, 94, 95 i też 96 przejechałem około 1400 km. Rok 1996 jest już bardzo bierny, ponieważ kontynuowanie ćwiczeń siłowych czy tzw. lekkich, przynosi wręcz odwrotny skutek, chociaż nadal procentuje ta bardzo aktywna rehabilitacja m.in. w jeździe na rowerze, w chodzeniu, w samoobsłudze, słowem to, co robiłem, jest słuszne wbrew przyjętym stereotypom (m.in. sprzęt turystyczny to nie sprzęt rehabilitacyjny). Tę formę rehabilitacji bardziej bym polecał jako tanią, skuteczną i bardziej przystępną niż kajak na Czarnej Hańcy. .../ powoli dojrzewa w głowach rehabilitantów – decydentów – rozszerzone pojęcie sprzętu rehabilitacyjnego. Nie tylko ten klasyczny, ale i szeroko pojmowany sprzęt turystyczny. Musi to być sprzęt bardzo dobrej jakości, lekki, mały i mocny.

Pojęcie sprzętu rehabilitacyjnego jest już dzisiaj mocno przestarzałe. Popieramy w pełni dążenia różnych grup nacisku środowiska niepełnosprawnych, by nim objąć szeroko pojmowany sprzęt turystyczny, jeśli pomaga w rehabilitacji określonych niepełnosprawności i dysfunkcji. Niestety, jak dotąd pokutuje wciąż stara definicja, w myśl której rower nie jest sprzętem rehabilitacyjnym – można się wszak rehabilitować bez niego. Wspinaczka górską, wymagającą określonego oprzyrządowania czy jazda konna – w ramach hipoterapii, nie są do tej rehabilitacji niezbędne, wg tejże definicji sprzętu rehabilitacyjnego. Natomiast wyczyny pana M. Sikorskiego i wielu innych zapaleńców niepełnosprawnych świadczą o czymś zgoła przeciwnym.

Oprac. IKA

Niewidomych tanio sprzedam

Pilnie potrzebująca gotówki Spółdzielnia Pracowników Niewidomych „Warsen” z Warszawy sprzedawała wybudowany przez siebie w centrum miasta dom. „Zapomniała”, że w bloku, oprócz parteru i trzech pięter, są i lokatorzy.

Spółdzielnia istnieje od 1961 r. Kiedy powstała, miała dawać pracę kilkuset niewidomym i słabowidzącym. Przez lata wyrabiali oni, podobnie jak inni niepełnosprawni, szczotki i pędzle. Potem przyszedł polski kapitalizm i nikt już nie chronił rynku pracy inwalidów. Szczotki i pędzle przestały być wizytówką spółdzielni inwalidów. Różnych sposobów mają się więc prezesi, by utrzymać stanowiska pracy; nierzadko głównie swoje. Jeden ze sposobów polega na wydzierzawianiu i sprzedaży wszystkiego, co znajdzie nabywcę. Tę metodę zastosowano i w „Warsenie”.

Kiedy zasiedlano budynek przy ul. Sapieżyńskiej (cicha i spokojna okolica) lokatorzy wpłacali w ratach 10 proc. wartości przyznanego im mieszkania służbowego. Przez kilka lat spłacali Spółdzielni po 400 zł miesięcznie. Niektórzy do dziś przechowują dokumenty. Niedawno, z kartki przyklejonej do drzwi wejściowych dowiedzieli się, że... zostali sprzedani. Ich nową właścicielką jest Polka, żona Japończyka, handlująca nieruchomościami. Uważa się powszechnie, że zrobiła znakomity interes. Kupiła trzy razy taniej niż wynosi cena rynkowa (czyli za 600 zł/m kw.) i w dodatku spłatę rozłożyła na pięć lat. „Przy okazji” została właścicielką 3400 m kw. terenu, na którym stoi blok.

Prezes Spółdzielni uważa, że zrobił dobrze – sprzedał coś, co nie przynosiło żadnego dochodu. Dom przy Sapieżyńskiej oddałby i za darmo, ale wówczas obdarowany musiałby zapłacić podatek od darowizny. W dodatku dostałby jeszcze lokatorów płacących niskie czynsze. Obiektem zainteresowania była jedna ze spółdzielni mieszkaniowych, ale postawiła warunek: przez rok „Warsen” będzie pokrywał koszty wszelkich napraw i remontów. Po co darowywać coś, co trzeba będzie remontować? Lepiej problem... sprzedać – pomyślało w „Warsenie” Walne Zgromadzenie. Zaczęto szukać kupca.

Najlepsza wydawała się na początku oferta, która mówiła co prawda o rychłym zburzeniu budynku i wybudowaniu w tym

miejsu luksusowych apartamentów, ale zapewniała także kupno wysiedlanym mieszkań własnościowych. Przeprowadzka miała być dokonana również na koszt kupującego. Oferent nie wzbudził jednak zaufania w „Warsenie” i od tego pomysłu odstąpiono. Zresztą i sami niewidomi nie mieli wielkiej ochoty na wynoszenie się z miejsca, które poznali przez lata, dobrze się w nim czuli i nieźle orientowali. Nie spodobał się prezesowi także pomysł wykupu mieszkań przez dotychczasowych lokatorów. Uznał, że nie mają dość pieniędzy.

Zarządzający Spółdzielnią martwią się o to, jak zapewnić miejsca pracy dla blisko stu zatrudnionych jeszcze w firmie inwalidów. W bloku przy Sapieżyńskiej mieszka „tylko” siedmiu członków spółdzielni, którzy naiwnie wierzyli, że „Warsen” będzie miał na względzie ich los.

Oferta kupna domu przez polską żonę Japończyka spodobała się w Spółdzielni tym bardziej, że nowa właścicielka zapewniła, iż lokatorzy jej nie przeszkadzają. Nie o wszystkim trzeba było mówić głośno: średnia wieku lokatorów jest dość wysoka. „Problem” sam się rozwiąże w ciągu kilku najbliższych lat. Przez ten czas wartość gruntu sporo wzrośnie. Póki co, trzeba czekać, nie ponosząc kosztów.

W rozesłanych wszystkim lokatorom drukach nowa właścicielka powiadomiła o podwyższeniu czynszu, o podatek za działkę, na której stoi blok. Lokatorzy się zbuntowali i nie płacą dodatkowych pieniędzy (od 40 do 60 zł miesięcznie – w zależności od wielkości zajmowanego lokalu). W odpowiedzi na takie niespołeczne zachowanie się właścicielka zabrała lokatorom klucze od pomieszczeń gospodarczych. Lokatorzy przypuszczają, że najbardziej chodziło jej o suszarnię, w której odbywały się sąsiedzkie narady „celem poprawy zaistniałej sytuacji”. Zamierzają wnieść skargę do Rzecznika Praw Obywatelskich. Niestety wszystko wskazuje na to, że transakcja kupna-sprzedaży domu z lokatorami została zawarta zgodnie z obowiązującym prawem. Przepisy nie zajmują się moralnością, czy chociażby zwykłą przyzwoitością.

Stanisław Ferdyn

PS. Sam „Warsen” wiele na transakcji też nie zyska. Z zarobionych na sprzedaży 800 tys. zł gmina zażądała dla siebie połowy.

Jubileusz zasłużonej placówki

9 maja 1997 r. odbyło się w Warszawie w gmachu WSPS przy ul. Szczęśliwickiej uroczyste posiedzenie Senatu Akademickiego. Było to podsumowanie obchodów 75-lecia Wyższej Szkoły Pedagogiki Specjalnej.

Uroczystość otworzył rektor prof. dr Kazimierz Pospiszil, witając pierwszą damę Rzeczypospolitej **Jolanę Kwaśniewską** oraz wielką Polkę **Marię Łopatkową**.

Wśród zaproszonych gości byli m.in. ministrowie edukacji oraz sprawiedliwości, przedstawiciele PFRON, rektorzy wielu uczelni wyższych z Polski, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz prezesi organizacji pozarządowych ściśle współpracujących ze szkołą. Nie zabrakło też wychowanków, którzy pełnią obecnie wiele odpowiedzialnych funkcji w kraju.

Przypomniano postać Marii Grzegorzewskiej, dzięki której przed 75. laty powołany został do życia Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej. Była to pionierska działalność w skali europejskiej. Po raz pierwszy uznano wagę kształcenia pedagogów mających pracować z osobami upośledzonymi.

W historii szkoły jest wiele ważnych dat. Z pewnością należy do nich rok 1970, kiedy to popularyzacja PIPS przemianowana na szkołę wyższą, nadając jej obecną nazwę. W szkole zatrudnionych jest teraz 52 profesorów. Na różnych kierunkach kształcą się ponad 5 tys. studentów. Są wśród nich również młodzi ludzie z Litwy, Białorusi i Ukrainy. Specjalne warunki przygotowano dla studentów niepełnosprawnych. Dla zobrazowania rozwoju szkoły warto przytoczyć dwie cyfry: w okresie międzywojennym PIPS ukończyło 688 osób. Po wojnie tytuł magistra uzyskało 6448 osób. Dalszy rozwój szkoły możliwy będzie dzięki rozbudowie. Władze uczelni czekają obecnie na decyzję władz gminy, przyznającej grunty pod budowę nowych obiektów.

Hasło patronki Szkoły Marii Grzegorzewskiej „Nie ma kaleki, jest człowiek”, przyświeca wszystkim wychowankom PIPS i WSPS w ich codziennych działaniach. To hasło łączy ludzi różnych pokoleń, związanych silnymi więzami emocjonalnymi ze swą uczelnią. Można się było o tym przekonać w czasie spotkania towarzyskiego, które odbyło się po zakończeniu posiedzenia Senatu.

Warto wspomnieć, że w uznaniu zasług dla rozwoju rehabilitacji Towarzystwo Walki z Kalectwem nadało Wyższej Szkole Pedagogiki Specjalnej w Warszawie medal „Twórcy Polskiej Rehabilitacji”. Został on wręczony władzom Uczelni w czasie inauguracji roku akademickiego 1996/97 jesienią ubiegłego roku.

30 lat TWK w Rzeszowie

Oddział Towarzystwa Walki z Kalectwem w Rzeszowie należy do najstarszych w kraju. Powstał z inicjatywy prof. dr Aleksandra Hulka, który czuł specjalny sentyment do regionu, z którego pochodził.

Nie ograniczał się do inspiracji lokalnych działaczy, ale był częstym gościem na ważnych zebraniach i konferencjach organizowanych w Polsce południowo-wschodniej. Fakty te przypominał mgr Henryk Waszkowski, który był współtwórcą Oddziału. Od kilku kadencji pełni funkcję prezesa. Zasiada również w prezydium Zarządu Głównego TWK.

Oddział rzeszowski, podobnie jak inne oddziały wojewódzkie, wypracował swoje własne kierunki działania. „Specjalnością”

jest m.in. sport niepełnosprawnych oraz obozy rehabilitacyjne organizowane od ponad 20. lat. Duże osiągnięcia ma Oddział również w rehabilitacji domowej oraz w pionierskiej działalności, jaką jest rehabilitacja laryngotomowanych.

Działalność prowadzona jest w klubach skupiających osoby niepełnosprawne i ich przyjaciół. Do najprężniejszych należy Klub SM, skupiający ponad 200 osób. Drugim, co do wielkości, jest Klub Chorych na Padaczkę. Z jego inicjatywy oraz Klubu Chorych na Cukrzycę wprowadzono w woj. rzeszowski specjalne bransolety. Noszą je chorzy na padaczkę oraz na cukrzycę. W razie ataku lub nagłego załamnięcia pomagają one natychmiast ustalić rozpoznanie i podjąć właściwą pomoc.

Wśród działaczy TWK w Rzeszowie na specjalne uzna-

nie zasługują niepełnosprawni działacze: Teresa Gajdek, Stanisław Habaj, Aleksander Pląsiak, Józef Marek... Wspaniałą inspirację do podejmowania wciąż nowych zadań stanowią wiersze dwóch niepełnosprawnych poetek: Reginy Schonborn i Ireny Omiańcz.

Jubileusz zasłużonego Stowarzyszenia był okazją do uroczystego spotkania w gronie przyjaciół. Przybyli na nie m.in. wojewoda rzeszowski dr Kazimierz Surowiec, prezydent miasta Rzeszowa Jacek Gołubowicz, poseł na Sejm Stanisław Rusznica, prezes Zarządu Głównego TWK dr Piotr Janaszek oraz przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej TWK prof. Józef Sowa.

W trakcie uroczystego posiedzenia Zarządu TWK wręczono nagrody i dyplomy. Wyróżniający się działacze otrzymali Złote Odznaki TWK.

Po zakończeniu uroczystości odbyła się konferencja prasowa. Dziennikarzy interesowały szczególnie kierunki rozwoju dalszej działalności na rzecz osób niepełnosprawnych oraz możliwości wykorzystania środków PFRON do realizacji poszczególnych konkretnych zadań.

Kolumnę opracował (pj)

25 lecie Instytutu Pediatrii

W ostatnich dniach kwietnia odbyła się w Poznaniu konferencja naukowa pt. „Okres dojrzewania” zorganizowana z okazji 25-lecia Instytutu Pediatrii Akademii Medycznej w Poznaniu. Patronat nad Konferencją przyjęli: wojewoda poznański dr Włodzimierz Łęcki, prezydent Miasta dr Wojciech Szczepny Kaczmarek i rektor Akademii Medycznej prof. dr hab. Janusz Gadzinowski.

W trakcie pierwszej, uroczystej sesji przypomniano historię poznańskiej pediatrii oraz sylwetki zmarłych profesorów. Instytut ma swą siedzibę przy ul. Szpitalnej.

W drugim dniu konferencji głównymi tematami sesji były zaburzenia psychosomatyczne okresu dojrzewania oraz endokrynologia okresu pokwitania. Najwięcej referatów przedstawili naukowcy z Poznania, Warszawy, Krakowa, Gdańska, Lublina i Zabrza. Duże zainteresowanie wzbudziła praca przedstawiona przez Towarzystwo Walki z Kalectwem w Koninie pt. „Rehabilitacja dzieci z ciężkim kalectwem w czasie letnich obozów w Mielnicy” oparta o 18-letnie doświadczenia pracy z dziećmi niepełnosprawnymi.

„Auxilium Sociale”

W trakcie Prezentacji OPRECH '97 przedstawiono pierwszy numer ogólnopolskiego kwartalnika o charakterze popularnonaukowym „Auxilium Sociale – Wsparcie Społeczne”. Jego wydawcą jest „Śląsk” sp. z o.o. w Katowicach, a Redaktorem Naczelnym prof. dr hab. Andrzej Radziewicz-Winnicki.

Rada Naukowa tego periodyku to wybitne autorytety naukowe w zakresie socjologii, pomocy społecznej, rewalidacji i dziedzin pokrewnych, reprezentujące różne środowiska akademickie z całego kraju, także Czech i Słowacji.

W Radzie Wydawniczej natomiast odnajdujemy nazwiska osób znanych ze swej praktycznej działalności m.in. w środowisku osób niepełnosprawnych.

Celem podstawowym podjętej inicjatywy – czytamy w słowie wstępnym Redaktora Naczelnego – jest stymulacja wzrostu zainteresowania opinii publicznej w kraju problematyką niepełnej sprawności oraz innych sytuacji i problemów szczególnie trudnych – dla wielu jednostek i grup społecznych – wymagających zorganizowanej pomocy /.../ Wzrastająca świadomość poważnych konsekwencji społecznych niepełnej sprawności, a zarazem możliwości niesienia intencjonalnie organizowanej pomocy winna – w naszym przekonaniu – przyczynić się do powszechniejszego inicjowania działań stricte kompensacyjnych.

Prof. Radziewicz-Winnicki zachęca i prosi Czytelników o współredagowanie pisma i doskonalenie jego kształtu.

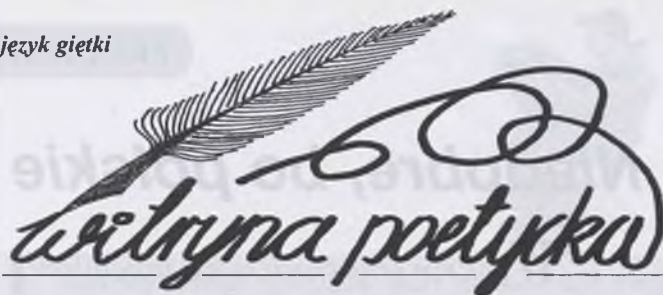
Już w pierwszym numerze „Auxilium Sociale” znajdujemy szereg interesujących materiałów m.in.:

- Osoby niewidome a problem zatrudnienia
- Komputer w kształceniu i rewalidacji osób niepełnosprawnych
- Model rehabilitacji w Polsce. Wybrane aspekty organizacyjno-prawne
- Pomoc społeczna wobec osób niepełnosprawnych. Drogi do integracji
- Społeczeństwo wobec autonomii osób niepełnosprawnych.

Redakcja „Naszych Spraw” nawiązała współpracę z „Auxilium Sociale”, będziemy wymieniać informacje i materiały. Gorąco zachęcamy do jego prenumeraty, druczki zamówień i wpłat znajdują się w wysyłce tego numeru.

(rhr)

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”



„Trzeba pootwierać wszystkie zmysły własnej duszy.”

Pan Jan Piotr Grabowski – poeta i pisarz – był bohaterem artykułu „Wszystkie barwy mroku”, autorstwa Henryka Szczepańskiego, w lutowym numerze „NS”. Dzisiaj jest gościem naszej Witryny. Sfera mroku – twierdzi – ma swoje barwy i odcienie. Kto i ile ich odnajdzie zależy od wrażliwości, wyobraźni i smaku życia.

Przed wejściem w bezmiar

trzeba cierpliwie... być

tutaj. Ciągłe na progu nieba:

przed wejściem w bezmiar...

W przeszłość zaglądać, patrzeć w noc,
swoją los w gwiazdach odnajdywać i...
być.

Być wśród powolnego tętna godzin,
czuć ich mijanie, niedostrzegalne
niemal

przeistaczanie się w świty, południa
i wieczory...

I czekać. I dziwić się znowu,
i nieustannie powtarzającym się wiosnom.
I kosom brodzącym w trawach tak
zielonych,
jakby z niebiańskich wymiarów były,
nie stąd,
gdzie jaspis – malachit może? –
odda ich barwę, nigdy zapach.

I być. Być tutaj. Cierpliwie wiatr
wdychać
znad równin nieznanymi i dalekimi.
Dzień witać w szkarłatach,
w purpurach żegnać.
Powabom oddawać się ciemności.
Pamiętać,
że wiśnie, grusze i jabłonie zawsze
kwitną,
nie tylko wiosną. Być. Być cierpliwie.
Wierzyć:
nie ostatni to jeszcze dzień przed
wejściem w bezmiar...

Zmysłowa gęstość cieni

Iść. Iść pośród słońca,
co bez blasku, jedynie ciepłem
drogę wytęcza. I jeśli nagle
jest chłodniej, to może znaczyć,
że drzewo – przed i ponad tobą –
rozwiązało wibrację cieni. Drzewo –
ta radość wiosennego świata. Często
i świadek trwalszy wszystkiego,
niż całe – tu – twoje życie. Drzewo –
miejsce ciszy,
gdzie swoje pragnienia ziszcza wiatr.
Często ptak na nim przysiadł...
I to właśnie Tam

jest ta przestrzeń.

A tu powyżej – lub już obok – ta... dal
dla twoich oczu nieosiągalna
i niedosiężna. Dal...

jak w tym przechodniu,
co cicho stanął na skraju cienia i
patrzy... Może na ciebie? Waha się:
podejść?

A może też chce tylko odetchnąć
wonią drzewa?

Zmysł życia

A nam to się tu przydarzyło naprawdę:
życie. Na tej planecie:
jesieni, coraz częstszych mgieł,
co trwają od świtu i
aż po wczesny zmierzch... Nieraz cały
dzień
nie widać niczego dalej poza najbliższe
drzewa przygotowane już na przyjście
zimy, bo... bez liści.
O ich szeleście pod stopą jesteśmy bliżej
nieba.

Nie tak jednak bliscy jak ci,
co wspinają się właśnie na... Dach
Świata:
swoje porywające wyzwanie.
I tak Tam samotni jakby byli jedynymi
na Ziemi?

My zaś – tutaj – nie wejdziemy powyżej
łagodnie wspinający się
na widnokrąg wzgórz.
Jak gdyby nasze życie miało jeden
wymiar.
I tylko... jednostajnej przestrzeni?

Jan Piotr Grabowski

Niedobre, bo polskie

W polskim krajobrazie wózki inwalidzkie nadal pojawiają się sporadycznie. Dziwi to w kraju, w którym wszyscy mówią o integracji. Ludzi ogarnął amok wypowiedziania magicznych zaklęć. „Integracja” należy do takich słów. Szkoła integracyjna, integracja społeczna, środowisko zintegrowane, to tylko przykłady sloganów powtarzanych przy każdej okazji.

Rzeczywistość jest tymczasem bardziej prozaiczna. „Zintegrowani” inwalidzi siedzą w domach i oglądają w telewizji programy poświęcone rehabilitacji społecznej niepełnosprawnych. W najtrudniejszej sytuacji są osoby na wózkach inwalidzkich. Wyjazd z domu uniemożliwiają schody. Winda zaopatrzona w solidną sprężynę i wąskie drzwi stanowi skuteczną blokadę. Chodnik przed budynkiem jest dziurawy, zniszczony przez parkujące tam samochody. Przystanek autobusowy nie posiada platformy ułatwiającej osobie niepełnosprawnej dostanie się do wnętrza pojazdu. W nowo wybudowanej szkole nie ma ani jednej ubikacji dostosowanej dla osoby niepełnosprawnej... Bardzo często obiekt reklamowany szeroko jako *dostępny dla niepełnosprawnych*, zbudowany jest wbrew podstawowym zasadom dostępności.

Oczywiście coś drgnęło. Ubikacje przystosowane dla osób na wózkach są już na stacjach benzynowych i w sklepach tylko, że... są to stacje benzynowe i supermarkety wybudowane przez zachodnie koncerny.

Nie wymagajcie więc szanowni Państwo, aby inwalidzi propagowali hasło „dobre, bo polskie”. Jeśli chodzi o dostępność obiektów użyteczności publicznej dla potrzeb inwalidów, to niestety, obowiązuje zasada lansowana przez projektantów, inwestorów i służby budowlane: **niedobre, bo polskie**. Nie pasuje to w żaden sposób do kraju, który chce być „europejski”.

Przypomniała mi się stara historyjka. Dwóch zarośniętych mężczyzn, odzianych w stare wojskowe płaszcze i uzbrojonych w pistolety Kałasznikowa, natyka się na gajowego. Widząc uzbrojonych ludzi pyta: *Co wy tu z bronią w lesie robicie?* Starszy odpowiada: *Jak to co? Walczymy z Niemcami.* Gajowy na to: *Ludzie, przecież wojna skończyła się 50 lat temu.* Na to młodszy: *Tato, to czemu my te mosty wysadzamy i wysadzamy?*

No więc, proszę państwa, wojna skończyła się 50 lat temu. Będzie z 8 lat jak padła komuna, a my wciąż te przepisy łamiemy i łamiemy. Prawo budowlane zakazuje projektowania i wznoszenia obiektów niedostępnych dla inwalidów. My tymczasem budujemy takie obiekty i budujemy.

Może już czas skończyć z głupotą i działalnością przestępczą w budownictwie?

Piotr Janaszek

Sztuka

„Nie dzielę sztuki na twórczość osób pełnosprawnych i twórczość niepełnosprawnych. Sztuka jest jedna. Dobra albo zła... I są wśród nas ludzie, którzy z braku środków materialnych i wielu niedogodności, m.in. architektonicznych, nie mogą uczestniczyć w profesjonalnych kursach kształtujących i rozwijających zainteresowania i zdolności artystyczne”.

Wychodząc z takiego założenia, absolwentka poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych, **Urszula Tatrzańska**, zorganizowała dla osób z różnorodnymi dysfunkcjami narządu ruchu bezpłatne Instruktorskie Warsztaty Plastyczne.

Pomysł rozwijał się przez parę lat, kiedy to autorka przedsięwzięcia, prowadząc zajęcia plastyczne z osobami o różnych schorzeniach, czyniła obserwacje i zbierała doświadczenia. Ogromną pomoc, jak sama podkreśla, otrzymała z Centrum Inicjatyw Społecznych przy Politechnice Śląskiej w Gliwicach, które pomogło uzyskać grant z *PHARE* (Dialog Społeczny) Urzędu Miasta w Gliwicach i Fundacji Batorego. „Bez tych pieniędzy nie zdołałabym urzeczywistnić mojego pomysłu – przyznaje pani Urszula. – Materiały, sztalugi, komputer do zajęć z grafiki komputerowej, wykłady – to wszystko sporo kosztuje.”

Owocem doświadczeń i starań Urszuli Tatrzańskiej były Instruktorskie Warsztaty mające formę szkolenia zawodowego z zakresu plastyki.

Od września 1996 roku do kwietnia 1997 roku, co jakiś czas, do Ośrodka Szkolenia Zawodowego w Reptach koło Tarnowskich Gór przyjeżdżało z różnych stron Polski ponad dwadzieścia osób niepełnosprawnych, by w cyklu dziesięciu weekendowych spotkań osiągnąć lub pogłębić wiedzę zarówno z zakresu historii sztuki, podstawowych problemów plastycznych, technologii materiałów, dziewiarstwa czy grafiki komputerowej, jak i zagadnień psychologii, pedagogiki i metodyki.

Owe zajęcia teoretyczne, prowadzone przez specjalistów w poszczególnych dziedzinach, stanowiły ważny etap w osiągnięciu celów uczestnictwa, jakimi z założenia mogły być: dalsza twórczość amatorska, uprawnienia do prowadzenia zajęć plastycznych, przygotowanie do studiów.

Zwieńczeniem wykładów był tygodniowy plener na terenie Ośrodka Rehabilitacyjnego w Reptach. Był to czas, kiedy uczestnicy Warsztatów mieli okazję nie tyle wykazać się swoimi umiejętnościami, co udoskonalić i rozwinąć je, próbując swych sił w rozmaitych dziedzinach twórczości plastycznej, takich jak rzeźba, linoryt, grafika, batik, gobelin. „Wszyscy posmakowaliśmy wszystkiego” – stwierdziła jedna z uczestniczek.

Nie obowiązywał w czasie pleneru sztywny plan dnia. Codziennie rano pani Urszula otwierała pracownię, z których twórcy korzystali o dowolnej porze, ucząc się w ten sposób

jest jedna...

samodzielności i dyscypliny. „Pogoda nie dopisała, więc gros prac, jakie tu powstały, to martwe natury” – uśmiecha się organizatorka.

Co właściwie wydarzyło się w Reptach? Posłuchajmy samych uczestników, którzy w ostatnim dniu pobytu podzielili się z nami swoimi wrażeniami.

„Dzięki nauce teoretycznej i praktycznej zmieniło się moje spojrzenie na sztukę. Poznałam nowe techniki, poznałam wielu ludzi, poznałam wnętrze człowieka i jego bogactwo. Chcę zarażać wszystkich pasją tworzenia” – mówi **Barbara Kwiatkowska** ze Szczecina.

Bogdan Grzywa z Łazisk uczestniczy po raz pierwszy w tego typu spotkaniu: „Maluję od dziecka, ale dopiero teraz i tutaj miałem możliwość poznania i spróbowania różnorodnych

Andrzej Pawlak z Poznania, który jak stwierdził „ciągle się uczy”, przyjechał, by nie tylko posiąść nową wiedzę i umiejętności, ale również podzielić się z innymi swoim dwudziestoletnim doświadczeniem; „Warsztaty mnie pomogły i dlatego cieszę się, że i ja mogłem przekazać współuczestnikom swoją wiedzę na temat konserwacji i sposobów ochrony dzieł przed zniszczeniem”.

„Te Warsztaty były dla mnie bardzo twórcze. Wykonałem czterdzieści prac, a tydzień temu zdobyłem wyróżnienie za grafikę zgłoszoną do krakowskiego konkursu »Wiara a sztuka« – **Janusz Piekarczyk** z Rybnika nie kryje satysfakcji. – Tworzenie jest dla mnie terapią. Mimo piętnastu lat działalności twórczej ciągle odczuwam niedosyt.”

Podobne wrażenie odnosi **Zofia Pustulka-Kowalczyk**

z Katowic, która prezentowała swe prace na kilkudziesięciu wystawach i za istotę spotkań twórców uważa „wymianę myśli i doświadczeń, stawianie pytań i udzielanie odpowiedzi”.

Młoda poetka z Warszawy, **Dorota Rezel**, pokrywając lampkę oliwną barwnymi liniami, zwierzyła się: „Warsztaty dały mi siłę do uwierzenia, że potrafię, że mogę... Dostałam napędu. I tego właśnie oczekiwałam.”

Nie można pominąć roli pani Urszuli, goszczącej w wypowiedziach naszych rozmówców, jako osoby trzymająca pieczę nad wszystkim, mającej serce i czas dla każdego i o każdej porze, niezawodnego doradcy i pomocnika.

I to jest właściwa miara sukcesu Urszuli Tatrzeńskiej, która napomyka skromnie: „Wszyscy naprawdę ciężko pracowali.”

Różnorodność, ilość i walory artystyczne prac są doprawdy imponujące. Będzie się można o tym przekonać, podziwiając najlepsze obrazy, grafikę i rzeźby na wystawie, której otwarcie nastąpi 7 lipca br. w starym Ratuszu w Gliwicach.

Urszula Tatrzeńska, dusza przedsięwzięcia, ani myśli osiąść na laurach. Już w trakcie realizacji znajduje się kolejny projekt, niejako drugi stopień Warsztatów – nieodpłatne dwuletnie studium pod egidą Centrum Animacji w Warszawie. Po ukończeniu studium słuchacze uzyskaliby tytuł animatora kultury z uprawnieniami do prowadzenia zajęć. Do wprowadzenia w życie nowego pomysłu brakuje jeszcze decyzji Wydziału Kultury, dotyczącej zatwierdzenia programu, oraz... kolejnych dotacji, których uzyskanie jest następnym, niecierpiącym zwłoki zadaniem. „Wszyscy mamy nadzieję spotkać się na drugim stopniu warsztatów” – mówili uczestnicy.

Za powodzenie dalszych przedsięwzięć Urszuli Tatrzeńskiej ściskamy mocno kciuki.

Justyna Miska

foto: Janusz Stawarz



technik, wzbogacenia warsztatu.” „Poznałam techniki, o których nigdzie nie można przeczytać, otrzymałam rady, których nie znajdę w żadnej książce ani czasopiśmie” – dodaje **Lucyna Zagdan** z Sosnowca.

„Patrząc na prace innych osób, porównując je z moimi, nabyłam kilka kolejnych cennych doświadczeń” – stwierdza **Krystyna Bińkowska**, uczestniczka wielu plenerów, tworząca od lat, mająca na swoim koncie kilkadziesiąt wystaw zbiorowych i indywidualnych, zarówno w kraju, jak i za granicą.



Razem

**„Do wszystkich ciekawych ludzi i świata!!!
Do Osób Niepełnosprawnych i Pełnosprawnych –
bez względu na wiek, płeć,
pozycję społeczną, miejsce zamieszkania
lub pobytu!!!”
Takimi słowami rozpoczynała się ulotka –
zaproszenie do udziału w poznańskiej
impresie RAZEM RAŻNIEJ.**

To dopiero kolejna trzecia, trudno więc narazie mówić o tradycji. Niewątpliwie jednak hasło wpisało się w świadomość społeczeństwa Wielkopolski jako jeden z elementów kształtowania właściwych zachowań, wzajemnego zrozumienia się obydwu grup tego samego społeczeństwa, zbliżenia się ich o następny krok, aby jak najprędzej zanikały różnice...

Uczestnicy Mityngu, widownia poznańskiej Hali Sportowo-Widowskiej ARENA, od niemowlaków do osób w bardzo zaawansowanym wieku, wielu z domów pomocy społecznej. Zorganizowane grupy z zakładów pracy chronionej, warsztatów terapii zajęciowej, szkół specjalnych i ośrodków szkolno-wychowawczych, stowarzyszeń osób niepełnosprawnych i ich przyjaciół, poznański oddział „Olimpiad Specjalnych”. Gromady kolorowo ubranych, rozradowanych ludzi, machających barwnymi chustami, balonikami, kwiatami, wymyślnymi hasłami. Takimi, co to przypominają o Europejskim Dniu Protestu Przeciw Dyskryminacji Osób Niepełnosprawnych. I tymi, które podkreślają szacunek i wdzięczność dla faworyta grupy wyrażone już wcześniej w telewizyjnym plebiscycie.

Przybyli z Gniezna, Gorzowa, Jarocina, Konina, Leszna, Piły, Słupcy, Śremu. I te najliczniejsze, jak w ubiegłym roku z Drezdenka i z Wolsztyna. I zakochanie w Mityngu już od pierwszego razu szkoły z Dolska, Ostrowieczna, Małachowa. Kto by ich wszystkich rozpoznał, policzył z dokładnością do jednej osoby...

Grodziska Orkiestra Dęta w pełnej gotowości. Punktualnie o godz. 14.00 zespół wchodzi „na żywo” na antenę poznańskiej TV i zarazem na parkiet ARENY; kilkudziesięciu młodych mężczyzn z „poważniejszymi” instrumentami oraz pięćdziesiąt (!) dziewcząt-flecek, doboszek, marżonetek, pomponetek i tych, co z miniaturowymi buławami. Za orkiestrą

korowód śpiewający specjalnie na te chwile przygotowane pieśni godne przedednia trzeciomajowego święta; oficjalnego otwarcia Mityngu nie było, więc i nie ma obawy, że zagraniczni goście mogą się poczuć urażeni.

I oto otwarcie; wicewojewoda poznański Wojciech Jankowski i wiceprezydent Poznania Jacek Łukomski zgodnie stwierdzają, że tego rodzaju przedsięwzięcia – obok działań organów państwowej władzy terenowej i samorządu terytorialnego – mają niezaprzeczalny wpływ na to, aby osoby niepełnosprawne były jeszcze bardziej i jeszcze lepiej dostrzegane w społeczeństwie, by swoją aktywnością – której dowody dają także właśnie i teraz – dobiły się społecznego partnerstwa. Odczytany został także nad wyraz sympatyczny, solidaryzujący się z poczynaniami niepełnosprawnych list Wojciecha Szczęsnego Kaczmarka – prezydenta Poznania.

I zaraz po tym – jak na początku każdego poznańskiego Mityngu – wspólne śpiewanie tych kilku pieśni, które w zamyśle organizatorów tych imprez staną się potężnym międzynarodowym wezwaniem do zbratania się. Więc najpierw na melodię z „Nabucco” Verdiego tekst napisany przez lekarke Szpitala Rehabilitacyjnego Dla Dzieci w Kiekrzu – Annę Morkowską „...Śpiewajmy, bo nadszedł czas roztopić lód, rozsadzić głaz... Do nas wyjdź z czterech ścian swego domu...”. I jeszcze jedna – ze znaną melodią M. Jacksona „Heal the World”, a słowami tejże autorki; „Jeśli każdy z nas komuś serce da, to na pewno wyleczy się ze zła ten świat, cały świat...”. Następnie nieco mniej ambitne, bardziej pogodne, łatwiejsze do śpiewania. Wydane wszystkim uczestnikom teksty (z liczbami do losowania upominków!) pomagają. Może wspomogą od czasu do czasu rodzinne śpiewanie...

Na parkiet wchodzą i wjeżdżają zawodnicy Sportowego Stowarzyszenia Inwalidów „Start” w Poznaniu. Jednocześnie demonstrują dyscypliny sportu, które są najbardziej widowiskowe. Grupa młodych łuczników wysoko pod kopułę wypuszcza po kilka strzał ozdobionych kolorowymi wstążkami i zakończonymi małymi miękkimi piłkami; najmłodszy „startowcy” intrygują widownię rzucaniem – toceniem po parkiecie kolorowych piłeczek – mało znaną „boccia”, w której wygrywają nawet ze Szwedami; kilku członków sekcji koszykówki na wózkach – Mistrza Polski roku 1995 i 1996 – popisuje się efektowną jazdą i równoczesnym kozłowaniem piłki, walką o piłkę, rzutami; poznańscy tenisiści stołowi – ci, którzy jako jedyni w kraju wywalczyli z pełnosprawnymi pierwsze miejsce w 14. drużynowej lidze wojewódzkiej,



Raźniej '97



tutaj – w pojedynkę i w debla rozgrywają mini mecze z równie wytrawnymi w tej dyscyplinie kolegami z Pleszewa i z Kalisza. W tym czasie na scenie prezentowani są uczestnicy „Olimpiady Specjalnej” w Toronto oraz Igrzysk Paraolimpijskich w Atlancie.

Na scenie poznaniak z Lubonia – Benek Matecki ze sportową opowieścią w gwarze; miło jest posłuchać języka, którego nie usłyszysz już na co dzień. Po monologu – lekki repertuar bardzo poważnego Sekstetu Wokalnego Affabre Concinui znanego już w całym prawie muzycznym świecie. Wywodzą się z chóru Jerzego Kurczewskiego i z chóru Stefana Stuligrosza; do wieloletniego doświadczenia i nieprzeciętnego talentu dodają pracę nad doskonaleniem swego artystycznego warsztatu...

Pokaz tańca na wózkach. Wykonują go dwie pary warszawskiego Stowarzyszenia Tancerzy Niepełnosprawnych „Nasz Styl”. Na wszystkich organizowanych przez poznański „Start” turnusach rehabilitacyjnych dyskoteki są nieodłączną częścią bogatego programu i cieszą się ogromnym powodzeniem. A jednak występ tancerzy zaimponował wielu koleżankom i kolegom, a osoby, które dotąd nie spotkały się z taką formą rehabilitacji i samorealizacji artystycznej, utwierdził w przekonaniu o nieograniczonych możliwościach... Porcja muzyki w wykonaniu Zespołu Dixie Company, rozrywkowa z melodiami dla wszystkich.

Celowe przerwy, w czasie których jedna z najistotniejszych części imprezy: ogłoszenie wyników dorocznego plebiscytu Programu WYZWANIE Poznańskiej Telewizji. I oto na CZŁOWIEKA ROKU 1996 WŚRÓD NIEPEŁNOSPRAWNYCH najwięcej głosów otrzymał **Maciej Sieradzki** inwalida z zespołem Little'a, doktor socjologii, autor wielu prac naukowych i popularnych, w których szczególnie stara się zmienić społeczne widzenie niepełnosprawności. Jako publicysta współpracuje z wieloma periodykami, nie ukrywamy satysfakcji z jego współpracy z „Naszymi Sprawami”. Drugim miejscem telewizzowie uhonorowali **Reginę Krawczyk** – uzależnioną od wózka inwalidzkiego – znaną powszechnie z nieustępliwości w walce o prawa niepełnosprawnych. Na kolejne miejsce wytypowali **Iwonę Krzyżak** – również na wózku – dziennikarkę Telewizji Konin. Człowiekiem wielkiego serca dla osób niepełnosprawnych został **Tadeusz Nowakowski**, były długoletni doskonały gospodarz – prezes Spółdzielni Inwalidów „Przyjaźń” w Słupcy, następnie organizator, a obecnie także „dobry duch” Warsztatu Terapii Zajęciowej. Za godnych

dwóch następnych miejsc uznano **Krystynę Zieleniewską** z Piły i **Danutę Wołodkiewicz** z Lubonia.

Dużo pięknych kwiatów, dużo serdecznych, bardzo serdecznych gratulacji i podziękowań. Od przedstawicieli władz przeróżnych, od organizatorów Plebiscytu i zarazem Mityngu, od widowni, która – jak w poprzednich latach, mogła uczestniczyć w wyrażeniu uznania jednym z tych, którzy czynią wiele dla innych. Dobrze, iż uczestniczyła w tym 50. osobowa grupa gości z Dolnej Saksonii i – nieco mniejsza – z Białorusi. Niech wiedzą...

Znowu muzyka. Najpierw kilka, potem kilkanaście i jeszcze więcej osób schodzi z widowni na parkiet, aby potać. W przerwach kolejne losowania upominków. Powoli „Arena” pustoszeje. Na zewnątrz też dzieją się ciekawe rzeczy: tradycyjna impreza Domu Książki „Majówka z książką”.

Więc do zobaczenia na przyszłorocznym Mityngu RAZEM RAŻNIEJ! Czy na pewno? Główni organizatorzy – SSI „Start” i po raz pierwszy poproszone o współudział Stowarzyszenie Wielkopolskie Centrum Informacji i Wspomagania Organizacji Pozarządowych (ze swoimi wspianymi wolontariuszami) nie mają pełnej satysfakcji. Głównie z tego powodu, że ulegając sugestiom, zdecydowali się zorganizować Mityng w majowy długi weekend, kiedy to jest zatrąszenie imprez, a i zamiarów

wyjazdu w „plener” bez liku. Nie bez znaczenia na frekwencję (może raczej na jej stabilność?) była odbywająca się wokół Areny wspomniana „Majówka...”. Trzeci organizator – WIELSPIN – nie wypowiedział się w tej sprawie. Także Program TV WYZWANIE nie zajął stanowiska; nie zdążył, bo – poza ogromem bieżących zadań – zrobił bardzo dobry reportaż z Mityngu. „Głos Wielkopolski” natomiast i wydawany pod jego patronatem „Filantrop Naszych

Czasów” zdają się nie wyobrażać Poznania bez t a k i e g o Mityngu! Za kontynuowaniem imprezy będzie zapewne Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, któremu nie może nie zależeć na propagowaniu idei zawartych w haśle RAZEM RAŻNIEJ.

W każdym razie Grodziska Orkiestra Dęta, członkowie Centrum Wolontariatu, jak również drużny i druhowie Drużyny Nieprzetartego Szlaku Szpitala Dziecięcego w Kiekrzu są już gotowi (z małą przesadą!) do pełnienia obowiązków, które sprawiają im dużo przyjemności.

EN

fot. SSI „Start” Poznań





Poezja rozumu i woli

*Tym były szachy dla Pablo Nerudy,
a dla prezesa Ogólnopolskiego Stowarzyszenia
Szachowego Osób Niepełnosprawnych
„Fianchetto” w Świebodzinie – Andrzeja Kozicza
szachy są najlepszą szkołą logiki,
koncentracji i także szkołą szybkiego
podejmowania decyzji.*

Tak właśnie – szybkość to atut szachisty. A przecież nam laikom może się wydawać, że wprost przeciwnie. Siedzą, patrzą, przesuwają figury i naciskają zegar. Gra w szachy wymaga jednak dużego wysiłku fizycznego i umysłowego. Potrafi również wzbudzić ogromne emocje.

Dlatego też Andrzej Kozicz i wielu mu podobnych udowadniają od wielu lat, że niepełnosprawność fizyczna nie oznacza braku umysłowej błyskotliwości. X Festiwal Szachowy Osób Niepełnosprawnych, który odbył się w Sopocie w dniach 17.05.-31.05. br. zorganizowało „Fianchetto” w ramach specjalistycznego turnusu rehabilitacyjnego, częściowo finansowanego przez PFRON i Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki. Był to dziesiąty Jubileuszowy Festiwal, największy i najbardziej prestiżowy polski turniej szachowy, integrujący osoby niepełnosprawne. Podczas dotychczasowych, odbywających się w Karpaczu, Gościmiu, Łagowie Lubuskim, Mrzeżynie, przewinęło się 310 uczestników. Mogli oni nie tylko grać w szachy, ale także korzystać z zabiegów rehabilitacyjnych, a w tym roku zwiedzić Gdańsk, uczestniczyć w imprezach artystycznych, odbyć wycieczkę po Zatoce Gdańskiej i pożegnać się podczas wspólnego pieczenia dzika.

Zanim jednak doszło do tego Festiwalu, Andrzej Kozicz, wówczas pracujący w SI „Postęp” w Świebodzinie, wymyślił i zorganizował pierwszą imprezę w 1990 roku. I dalej już poszło, przedsięwzięcie zyskiwało na renomie i popularności. W 1995 r. powstało Stowarzyszenie „Fianchetto”, które tylko w tym roku organizuje lokalne mistrzostwa w szachach w Katowicach, Wrocławiu, Gdańsku, Zielonej Górze i Gorzowie, Drużynowy Puchar Polski w Szachach, Turniej Szachowy Open „Truskawkowe Lato '97”, turnus rehabilitacyjny dla szachistów w Wiśle, II Mistrzostwa Polski Inwalidów w Szachach, a kadra „Fianchetto” weźmie udział

w XXXIV Międzynarodowym Festiwalu Szachowym pamięci Akiby Rubinsteina w Polanicy-Zdroju. Tak liczne przedsięwzięcia Stowarzyszenia świadczą nie tylko o jego prężnym działaniu, ale także o popularności tej dyscypliny sportu wśród osób niepełnosprawnych. Uczestnicy tego specyficznego turnusu uważają, że szachy są idealnym sportem dla inwalidów. I pewnie mają rację, skoro w pierwszym Festiwalu wzięło udział 18. graczy, a w dziesiątym już 63. z 20. województw.

Rozegrano 11 rund turnieju głównego, w tempie 30 posunięć na 1,5 godz. + 1 godz. na dokończenie partii, 11-rundowy turniej szachów szybkich P-30 /30 minut dla każdego zawodnika na całą partię/, turniej błyskawiczny

w systemie każdy z każdym, mecz i rewanż /dwukołowy po 5 minut dla każdego zawodnika na całą partię/ oraz jubileuszowy otwarty turniej szachowy P-10 w systemie 11 rund po 10 minut dla każdego zawodnika na całą partię.

Swoją wolną czas rozemocjonowani zawodnicy poświęcali na ...grę w różnego rodzaju hazardowe karty, a ponieważ i tego im było mało, rozegrali mistrzostwa Festiwalu w bilardzie.

Zaprawdę dziwni ci szachiści, trochę nieprzystępni, tworzący własne, zamknięte środowisko. I może dlatego tylu wśród nich poetów, albo i na odwrót. Dariusz Michalski, Mistrz Polski z Lubska ujawnił podczas Festiwalu swe drugie, poetyckie oblicze, zapraszając kolegów na swój wieczór autorski.

Nie jest to jednak cała prawda o szachistach, któż jednak całej dojdzie?

Nie są oni znowu tak bardzo wyobcowani skoro potrafili zjednać sponsorów fundujących nagrody, m.in. „Sprick Rowery Świebodzin”, czy przedstawiciela największego producenta komputerów szachowych firmy „Mephisto-Saitek” Jerzego Arłamowskiego, który przywiózł ze sobą z Monachium komputery, zachęcając uczestników Festiwalu do rozegrania partii.

Jerzy Arłamowski lansuje tezę, że komputer może być

najlepszym przyjacielem niepełnosprawnego szachisty i wierzy, zdając sobie sprawę z utopijności tego poglądu, że świat byłby piękniejszy, gdyby wojny rozgrywały się wyłącznie na szachownicach. Cóż, sądząc z tego, jak bardzo wspomaga on sport szachowy, a Andrzej Kozicz go organizuje i popularyzuje, wojen może nie ubywa, ale szlachetnych ludzi na pewno przybywa.

Tekst i foto: Stach



U szczytu stołu Andrzej Kozicz



Partie rozgrywano na wielu szachownicach

Mistrzostwa Polski Niepełnosprawnych w Kaliszu w obiektywie Krzysztofa Głombowicza



Całe mnóstwo białych myszek

*...czyli indywidualne Mistrzostwa Polski
w Tenisie Stołowym.*

*Takie było moje pierwsze skojarzenie,
gdy zasiadłem u szczytu trybun hali sportowej
Ośrodka Przygotowań Olimpijskich
we Władysławowie-Cetniewie.*

*Złudzenie to wywołał obraz gry na kilkunastu
stołach. Trudno się temu dziwić,
skoro w ciągu półtora dnia zagrało blisko
stu dziewięćdziesięciu zawodników z 31 ekip.*

Jerzy Lamparski – na co dzień prezes Spółdzielni Inwalidów „Współpraca” w Sopocie, na Mistrzostwach rzecznik prasowy, wśród najsilniejszych ekip, za które uznał reprezentacje Gdańska, Szczecina i Bielska Białej, upatrywał faworytów do zajęcia miejsc na podium. Widział ich w odkryciu zawodów – Alicji Szucie – zawodniczce Koła Sportowego przy SI „Zryw” w Wejherowie, w znanej wszystkim Krystynie Wandachowicz ze szczecińskiego „Startu”, a spośród mężczyzn wyróżniał Adama Jurasza z Bielska Białej i aktualnego, czterokrotnego zresztą Mistrza Polski w singlu i deblu Józefa Motowidło.

Zanim jednak mogłem sprawdzić przewidywania rzecznika, nastąpiło uroczyste otwarcie. Mistrzostwa były jedną z imprez towarzyszących obchodom 1000-lecia Gdańska i odbyły się z okazji 35-lecia Meblarskiej Spółdzielni Inwalidów „Zryw” w Wejherowie. Nic więc dziwnego, że niekwestionowanym bohaterem stał się **Krzysztof Ruchalski**, prezes Koła Sportowego przy tej Spółdzielni, także trener ekipy gdańskiej, najliczniejszej, bo dziesięcioosobowej. Podkreślić należy, że wziął on udział we wszystkich Mistrzostwach Polski, w osiemnastu jako zawodnik, zdobywając siedem tytułów mistrzowskich, a w pozostałych jako trener. Dlatego też znalazł się on w gronie uhonorowanych przez prezydenta Gdańska Marka Kosteckiego /na co dzień prezesa „Stocznio”/ medalem 1000-lecia Gdańska.

Kiedy uroczystym fanfaram stało się zadość, Tomasz Krzeszewski i Wojciech Szafranek, czołowi Polscy zawodnicy ocierający się o kadrę, rozegrali pokazowy mecz. A później już mistrzowskie zmagania zajęły wszystkich, i zawodników, i obserwatorów. A byli wśród nich sam prezes Polskiego Związku Tenisa Stołowego dr Adam Giersz oraz prezes

ds. wyszkolenia PZSN „Start” Maciej Skupniewski, nieoceniony we wprowadzaniu mnie w tajniki tenisa stołowego, który wyjaśniał zawiłości regulaminowe, zaś same mecze fachowo komentował prezes PZSN „Start” Witold Dłużniak. I za to wielkie im dzięki.

Józef Motowidło, nie kryjąc tremy przedmeczowej „zeznał” do dyktafonu, że tak jak każdy chce wygrać, teraz już piąty raz, ale wie, że będzie mu to przychodzić coraz trudniej, bowiem młodzież napiera, poziom tenisa znacznie się podniósł, coraz większa jest więc konkurencja zbliżająca się do zawodowstwa. A poziom zawodów był rzeczywiście zróżnicowany. Miał tego pełną świadomość Marek Brix z katowickiej ekipy, który sam „odłożył” tenis na rzecz narciarstwa, mając świadomość, że musi się to odbić na wynikach. Reszta zaś katowickiej ekipy, rekrutującej się głównie z Rept, musi jeszcze jego zdaniem dwa, trzy lata popracować, aby móc stanąć do walki o medale.

Nie tylko o medale jednak chodzi. Także po prostu o rekreację, o to, że tenis stołowy może być masowym sportem osób niepełnosprawnych, którego uprawianie sprzyjać będzie społecznej integracji, usprawniając fizycznie zawodników, którzy potrzebują dużej sprawności ogólnej, aby móc osiągać w nim wyniki.

Takie też były te Mistrzostwa. Różne. Jeśli chodzi o organizację, samą oprawę, znakomicie przygotowane, podnoszące rangę sportu osób niepełnosprawnych do godnego mu prestiżu. Duża

w tym zasługa Komitetu Organizacyjnego, któremu przewodniczył nieoceniony Krzysztof Ruchalski. Wśród sponsorów, których było dziesiątki, wyróżnić należy zakłady pracy chronionej, takie jak SI „Zryw”, której prezesuje Marian Tarasiuk, ale także wejherowski oddział Banku Gdańskiego. Trudno się więc dziwić, że deszcz cennych nagród spadł na zwycięzców, a byli nimi zgodnie z przewidywaniami reprezentanci trzech najsilniejszych okręgów. Między wieloma innymi zawodnikami na podium stanęli Alicja Szuta /Gdańsk, gr. II/, zwyciężczyni wspólnie z Barbarą Rompą także w deblu /gr. I-II/, Krystyna Wandachowicz /Szczecin, gr. VIII/, także w mixcie, Adam Jurasz /Bielsko Biała, gr. VIII/, Józef Motowidło /Gdańsk, gr. IX/, także razem z Andrzejem

Ugorskim w deblu, a Paweł Lisiak z Bielska Białej zwyciężył w grupie „Super Open”. Wyłoniono także zwycięzców w grupie „Sponsorów”, a byli nimi Artur Furtak, Waldemar Moska i Taras Strzelecki.

Przepraszamy, że z powodu szczupłości miejsca nie możemy opublikować pełnych wyników Mistrzostw, doceniając, chociaż w części anonimowo, sukcesy wszystkich zawodników, których walka dostarcza tylu wspaniałych emocji.

Tekst i foto: Grzech





II KONGRES ZPCh

W obronie prozatrudnieniowego charakteru ustawy

Na 12 maja br. Krajowa Rada Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych – powołana na ubiegłorocznym Kongresie ZPCh – zwołała przedstawicieli zakładów pracy chronionej na II Kongres. Odbywał się on w sali Teatru Dramatycznego w Warszawie, a poprzedzony był konferencją prasową.

Na niej to przedstawiciele organizacji tworzących KRAZON wyjaśniali przyczyny zwołania Kongresu – za główną podając realne niebezpieczeństwo wejścia nowej ustawy o rehabilitacji, będącej krokiem wstecz w stosunku do obowiązującej oraz tłumaczyli zebranym dziennikarzom podstawowe pojęcia i problemy dotyczące zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Wśród pytań, jakie postawili przedstawiciele mediów najważniejszymi były:

– Ze środowiskiem ZPCh kojarzone są afery gospodarcze na szeroką skalę.

Ile jest prawdy w tych informacjach?

– Czy prawdą jest – jak twierdzi KRON – że w ZPCh są zatrudniani wyłącznie „zdrowi inwalidzi”?

– Dlaczego ZPCh przeciwne są proponowanym Zakładom Aktywizacji Zawodowej?

Na pytania te odpowiadali głównie szefowie KIG-R i POPON – Jerzy H. Modrzejewski i Narcyz Janas.

Tzw. przekręty w ZPCh – stwierdzili – są rzeczywiście dyżurnym tematem

w prasie. Mimo wielokrotnych prób kierowanych do władz, nie uzyskano informacji na temat wielkości tego zjawiska. Skala wykroczeń, czy przestępstw gospodarczych nie jest z pewnością większa niż w innych sektorach. Zatem rodmuchiwanie tego – jakoby – zjawiska jest zwykłą manipulacją.

Już sam termin „zdrowy inwalida” jest kuriozalny, dowodzi niezrozumienia i jest próbą wrzucenia kolejnego kamyczka do środowiska niepełnosprawnych aktywnych zawodowo. W ZPCh – co wynika z samej ustawy – zatrudnieni są pracownicy legitymujący się wszystkimi grupami inwalidzkimi, w tym pierwszą i drugą.

Nie jesteśmy przeciwko ZAZ-om w ogóle, jesteśmy natomiast przeciwni ich formule zapisanej w projekcie nowej

ustawy o rehabilitacji. Przepisy wykonawcze, które kreują tę instytucję są absolutnie nie do przyjęcia (np. finansowanie w 70 proc. z PFRON). Namawiano dziennikarzy do zapoznania się z nimi.

Jerzy Szreter (KZRSIISN) wyjaśniał specyfikę funkcjonowania spółdzielczych ZPCh, które zatrudniają gros niepełnosprawnych, w tym dużą grupę najciężiej poszkodowanych. Zarzuty o „zdrowych” inwalidach są całkowicie bezzasadne.



Prezydium KRAZON na konferencji prasowej

Klub sprywatyzowanych ZPCh

12 czerwca br. odbyło się zebranie założycielskie Klubu zakładów pracy chronionej, które przekształciły się ze spółdzielni w spółki prawa handlowego. Propozycję udziału w spotkaniu przyjęło 9 z 12. firm, które do tej pory zmieniły swoją formę prawną.

W trakcie dyskusji jej uczestnicy postanowili, że Klub będzie działał przy Krajowej Izbie Gospodarczo-Rehabilitacyjnej.

Za zasadnicze cele jego działalności członkowie uznali:

- wymianę doświadczeń
- prowadzenie wspólnej działalności lobbingsowej w zakresie promocji i obrony swoich interesów
- stwarzanie podstaw do rozwoju różnych form integracji swojej działalności.

W trakcie spotkania wybrano Radę Klubu w osobach: Henryk Owczarek (SUWARY SA Pabianice) – przewodniczący Rady, Zofia Grzegorzewska (SIMET SA Piaski) oraz Michał Kowalewski (SPINKO Sp. z o.o. Leszno).

Przynależność do Klubu jest dobrowolna, a jego Biuro mieści się w siedzibie KIG-R.

PROMOCJA I TARGI

Rehabilitacja i biznes

Zapraszamy do udziału w misji gospodarczo-rehabilitacyjnej – organizowanej wraz z łódzką SUR do Szwecji, z krótkim pobytem w Kopenhadze.

W programie m. in.

- spotkanie z Radcą Handlowym BRH w Kopenhadze,
- zwiedzanie Targów Bałtyckich w Malmö,
- zwiedzanie Ośrodków Rehabilitacji Zawodowej w Malmö i Kopenhadze,
- zapoznanie się z Inkubatorem Przedsiębiorczości w Lund,
- spotkania z przedstawicielami Rejonowych Ośrodków Rehabilitacji Zawodowej.

Termin: 31.08 - 6.09.1997 r.

Cena: 1.720 zł + 22% VAT

Targi w Bolonii

Mamy zaszczyt zaprosić do odwiedzenia Targów WYROBÓW SKÓRZANYCH w Bolonii (Włochy), w terminie 10-15.11.1997 r.

Poza odwiedzeniem Targów i rozmów handlowych, w programie przewidziano spotkanie z przewodniczącą Organizacji Osób Niepełnosprawnych w Linzu (Austria).

Cena: 1.050 zł

Tak niskie ceny obu imprez udało się uzyskać dzięki dofinansowaniu z PFRON. Ilość miejsc ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń.

Bliższych informacji udzielają: Grzegorz Dąbrowski w Biurze KIG-R w Warszawie i Zygmunt Krauze w Łodzi, tel. 042. 364-959.

W obronie prozatrudnieniowego

Spółdzielnie często nie są wyposażone w nowoczesny park maszynowy, to specyficzne „muzea techniki”. Potrzebują środków na restrukturyzację. Mogą one pochodzić od zakładów, które zatrudniają poniżej 50. osób, co postuluje środowisko.

Red. Cuber z „Gazety Rolniczej” poprosił o ocenę sytuacji niepełnosprawnych na wsi.

Jest źle – odpowiedział J. H. Modrzejewski – są bowiem adresowane do nich programy doraźne – np. „Medium” – nie ma natomiast programów długofalowych. Dotyczy to zresztą całej polityki państwa wobec zatrudniania osób niepełnosprawnych, której nie ma.

Prez. Modrzejewski obiecał, iż KRAZON będzie organizował konferencje prasowe co kwartał.

Posiedzenie otworzył przewodniczący II Kongresu **Bogdan Pawlicki**, witając zgromadzonych i gości.

Zebrani minutą ciszy uczcili pamięć poprzedniego ministra pracy – Andrzeja Bączkowskiego.

Jako pierwszy głos zabrał przewodniczący KRAZON – J. H. Modrzejewski. Omówienie i fragmenty jego i pozostałych wystąpień przedstawiamy poniżej.

Jerzy Hubert Modrzejewski – przewodniczący Krajowej Rady Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych

W związku ze zbliżającymi się do końca pracami nad nowelizacją ustawy z 1991 roku, w chwili gdy Kongres zdecydował o przyszłości ZPCh, setkach tysięcy osób niepełnosprawnych aktywnych zawodowo, zdaniem przewodniczącego ważnym jest, aby decyzja podczas obrad była podjęta jednogłośnie.

Na wstępie J. H. Modrzejewski przypomniał wydarzenia sprzed roku, kiedy to na Kongresie ZPCh, 3 czerwca w Warszawie, ponad 200-tysięczne środowisko pracowników wyraziło głębokie zaniepokojenie zapisami w projekcie,

związanymi z rozszerzeniem ustawy z maja 1991 roku o rehabilitację społeczną nie związaną z pracą, bez wskazania na dodatkowe źródła finansowania nowych zadań.

W pełni uzasadnione obawy znalazły zrozumienie ówczesnego ministra pracy Andrzeja Bączkowskiego oraz przewodniczącego sejmowej Komisji Polityki Społecznej Bogdana Krysiwicza, co dawało szansę na wzajemne zrozumienie prezentowanych różnic, partnerski dialog i wypracowanie mądrego kompromisu. W atmosferze porozumienia Kongres



Jerzy H. Modrzejewski

uchwalił stanowisko wobec rządowej ustawy oraz powołał Krajową Radę Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych, której zadaniem był nadzór nad wypełnianiem zapisów zawartych w stanowisku. Powołany przez Andrzeja Bączkowskiego, Zespół Konsultacyjny wypracował katalog jedenastu spraw ważnych dla środowiska osób niepełnosprawnych, które – po przyjęciu przez rząd – pozwalały pozytywnie zaopiniować rządowy projekt ustawy. Niestety, po śmierci ministra Bączkowskiego idea dialogu i porozumienia nie znalazła kontynuatorów w Ministerstwie Pracy. Także – zdaniem przewodniczącego – o swych obietnicach zapomniał przewodniczący Komisji Polityki Społecznej, który odmówił przyjęcia delegacji związków zawodowych i organizacji pracodawców, chcących wyjaśnić przyczyny podjęcia decyzji o opuszczeniu na znak protestu gmachu Sejmu podczas końcowych prac nad ustawą.

– Po raz kolejny – powiedział J.H. Modrzejewski – w państwie demokratycznym, w państwie prawa zlekceważono ludzi niepełnosprawnych, ich obawy, wolę dialogu i porozumienia, w sprawach różniących nas z MPiPS, z częścią posłów, a dotyczących problemów niepełnosprawności. /.../ Mimo złożonych przyrzeczeń i obietnic nie byliśmy traktowani po partnersku w pracach nad ustawą. Większość wniosków nie została uwzględniona lub uwzględniona połowicznie, chociaż nikt nie przedstawił przekonywujących argumentów przeciwnych. /.../

Sytuacja inwalidów bezrobotnych, a coraz częściej także pracujących, jest dramatyczna. Zdaniem przewodniczącego, już dzisiaj, z uwagi na coraz to dłuższą listę zadań, PFRON zmuszony jest ograniczać realizację ustawowych celów związanych z zatrudnianiem osób niepełnosprawnych. Dziesiątki tysięcy inwalidów ma poważne trudności w znalezieniu zatrudnienia, a niedoinwestowane, na starcie transformacji rynkowej, zakłady pracy chronionej przegrywają coraz wyraźniej z konkurencją.

– Należy powiedzieć bardzo wyraźnie – powiedział przewodniczący – co uchodzi uwadze, że ZPCh bronią praw nabytych, zapisanych w ustawie z 1991 roku, ustawie, która powstała we współpracy i za zgodą rządu. Wielu dzisiejszych prominentnych członków Parlamentu, rządu i polityki w Sejmie X kadencji – jak m.in. pan premier Włodzimierz Cimoszewicz, marszałek Sejmu Józef Zych czy szefowie partii koalicyjnych: Józef Oleksy i Waldemar Pawlak, głosowało za rozwiązaniami majowej ustawy.

Zdaniem J.H. Modrzejewskiego w obecnej trudnej sytuacji, kiedy 40-50 proc. rocznych dochodów Funduszu wydawanych jest na cele inne niż ustawowe, a ponadto ustawowe organizacje mają utrudniony dostęp do najwyższych szczebli władzy, pozostaje tylko jedna droga – odwołanie się do członków.

– Kongres ZPCh i tylko osoba niepełnosprawna – powiedział – ma prawo wydać wiążącą decyzję, czy projekt

charakteru ustawy

ustawy opracowany w podkomisji odpowiada oczekiwaniom ok. 2000 ZPCh i ponad 200 tysięcy zatrudnionych tam pracowników. Czynione próby wyprzedzenia decyzji Kongresu były nieodpowiedzialne. Takich działań nie można bagatelizować. Zbyt często w naszym środowisku zdarza się ostatnio mylić interes ZPCh i niepełnosprawnych z interesem grupowym.

W dalszej części swego wystąpienia przewodniczący KRAZON dokonał analizy zapisów ustawy pod kątem spraw załatwionych i niezałatwionych zgodnie z sugestiami i uwagami ze strony środowiska.

W wielu wypadkach niektóre zapisy powodują cofnięcie praw nabytych obywateli i przedsiębiorstw, tak jak ma to miejsce w punkcie mówiącym o obciążeniu PFRON 25. proc. refundacji kosztów poniesionych przez ZUS (budżet państwa 75 proc.). Jest to kompromis ze strony rządu, ponieważ wcześniejszy zapis mówił o podziale udziału po 50 proc., jednak problem polega na tym, iż cofa się decyzję rządu z lat osiemnastu, w myśl której do składki ZUS dla inwalidów dopłacał budżet.

Przykładem nieprzestrzegania prawa oraz dyskryminacji osób niepełnosprawnych jest niewyrażenie zgody rządu na pełne 6-proc. zatrudnienie osób niepełnosprawnych w sferze budżetowej. Rząd zapisał trzystopniową skalę dojścia do obowiązującego w kraju wskaźnika zatrudnienia, począwszy od 1998 roku. Środowisko domaga się pełnych 6 proc., natomiast podkomisja sejmowa zapisała dojście dwustopniowe: 3 proc. – 1998 r., 6 proc. 1999 r.

Ze sprzeciwem rządu spotkały się również propozycje poszerzania obowiązku zatrudniania osób niepełnosprawnych na zakłady zatrudniające powyżej 25. pracowników propozycja finansowania z Funduszu wynagrodzeń inwalidów z upośledzeniem umysłowym, chorobą

psychiczną i epilepsją u wszystkich pracodawców oraz objęcie refundacją osób z całkowitą utratą wzroku.

W wykazie spraw są także pozycje, co do których rząd ustosunkował się pozytywnie, jak możliwość gromadzenia 10. proc. z zakładowego funduszu rehabilitacji na wspólne zadania oraz realizowanie ze środków tego funduszu dodatkowych ubezpieczeń społecznych osób niepełnosprawnych.

Niewątpliwie najlepszym zapisem dla załóg ZPCh jest zaakceptowanie ulgi

z akceptacji inwalidów w kształtowaniu prawa dotyczącego osób niepełnosprawnych. Dalej, konsekwentnie wycofano uprawnienia organizacji pozarządowych do zgłoszenia swoich kandydatów do Rady Konsultacyjnej i w wariantie pierwszym uszczuplono reprezentację organizacji pozarządowych z 15. do pięciu członków, zmieniając tym samym proporcje w Radzie Konsultacyjnej z przewagi przedstawicieli osób niepełnosprawnych na mniejszość. Równolegle, w tym samym czasie Rada Ministrów

zatwierdza Program Rządowy na rzecz integracji osób niepełnosprawnych. O jakkolwiek komentarz w tej sytuacji trudno.

Kończąc analizę projektu ustawy przewodniczący wykazał, że ponad wszelką wątpliwość po wprowadzeniu w jego tytule członu o „rehabilitacji społecznej” i wykreśleniu preambuły, pogarsza on prozatrudnieniowy charakter ustawy z maja 1991 roku, a brak dodatkowego źródła finansowania licznych zadań, które niesie rehabilitacja społeczna,

jest na to dowodem.

– Nowa ustawa – powiedział – pogarsza rehabilitację zawodową, rehabilitację społeczną traktuje marginalnie, jedynie PFRON traktuje poważnie, dzieląc go na setki zadań. /.../ Rządowy projekt ustawy powstał w powszechnej świadomości o „bogactwie Funduszu” i jego „marnotrawstwie”. To już przeszłość. Fundusz cierpi na niedobór pieniędzy, ale etykiety kształtowane latami niełatwo ulegają zmianom.

Analizując dane Krajowego Urzędu Pracy odnośnie zatrudnienia osób niepełnosprawnych i przeprowadzając rachunek potrzeb spółdzielczych ZPCh, J. H. Modrzejewski wykazał, że tylko potrzeby zatrudnienia osób niepełnosprawnych wymagać będą w okresie sześciu lat wsparcia finansowego rządu minimum 120 bln starych zł, co przy planowanych



Fragment audytorium

w podatku VAT na poziomie iloczynu trzykrotnej najniższej płacy i liczby zatrudnionych osób niepełnosprawnych.

Dużym zaskoczeniem dla KRAZON – zdaniem przewodniczącego – są zapisy pogarszające pierwotną wersję rządową z lutego ubiegłego roku, jak wprowadzenie zobowiązania pracodawcy do wydzielenia odrębnego rachunku bankowego dla zakładowego funduszu rehabilitacji czy skreślenie w całości artykułów z zapisami mówiącymi m.in. o prawie opinowania przez organizacje pozarządowe założeń i projektów ustaw mających wpływ na sytuację osób niepełnosprawnych.

– Rok temu – powiedział Jerzy H. Modrzejewski – rząd postanowił upodmiotowić osoby niepełnosprawne. W debacie sejmowej nie padł ani jeden głos krytyczny wobec tej propozycji. Po roku, z niewiadomych powodów, za zgodą podkomisji sejmowej, wycofano się

W obronie prozatrudnieniowego

przychodach Funduszu w wysokości 10,1 bln zł oznacza dofinansowanie z budżetu w wysokości 6,6 bln rocznie. Takie, zdaniem przewodniczącego, powinny być wydatki rzeczywiste, jeśli chcemy wspierać obecny model rehabilitacji.

Na zakończenie swego wystąpienia, przewodniczący KRAZON powiedział: Przyjęcie przez Sejm ustawy rządowej w wersji podkomisji to koniec modelu rehabilitacji zawodowej rozpoczętego ustawą z 1991 roku. Nowa ustawa psuje koncepcję rehabilitacji zawodowej i nie rozwiązuje problemów rehabilitacji społecznej.

Nowa ustawa pisana była od problemu do problemu, a nie w celu realizacji polityki społecznej państwa wobec osób niepełnosprawnych. Takiej polityki nie ma. Mówią to również eksperci rządowi.

Nowa ustawa pisana była w atmosferze przetargu o pieniądze PFRON. Z jednej strony organizacje pozarządowe, z drugiej organizacje niepełnosprawnych aktywnych zawodowo i rząd broniący każdej złotówki budżetu państwa. O interesie osób niepełnosprawnych po prostu zapomniano. /.../

Budżet państwa wobec obywatela niepełnosprawnego ma takie same zobowiązania jak wobec każdego innego obywatela RP. Oczekujemy przyjęcia rozwiązania, które przedstawiliśmy, bądź zarezerwowania w ustawie konkretnych pieniędzy z budżetu, które zapewnią finansowanie poszerzonego katalogu zadań związanych z rehabilitacją zawodową i społeczną.

Musimy mieć świadomość, że walczymy, upominamy się nie o nowe pieniądze, nie o pieniądze budżetu państwa, lecz o coś, co naprawdę od sześciu lat nam się należy, a rozdawane jest innym. Walczą górnicy, hutnicy, stoczniowcy, nauczyciele, lekarze i inni. Potrafią i niepełnosprawni, jeśli trzeba będzie.

**Zbigniew Radzicki –
przewodniczący Federacji
Związków Zawodowych
Pracowników Spółdzielni Inwalidów**

Powiedział m.in.: W imieniu związkowców działających wśród niepełno-

sprawnych zatrudnionych w ZPCh wyrażam ubolewanie i rozczarowanie postawą parlamentarzystów i przedstawicieli rządu odrzucających nasze propozycje dialogu, konsultacji i porozumienia. Zaistniała sytuacja zmusiła nas do uchwalenia votum nieufności wobec



Zbigniew Radzicki

ministra Adama Gwary. W naszym odczuciu postawił na dzielenie środowiska i przedmiotowe traktowanie niepełnosprawnych z ZPCh. Apeluję z tej trybuny o jednoznaczne sformułowanie naszego stanowiska i przedstawienie go przede wszystkim parlamentarzystom.

**Tadeusz Zieliński – minister
pracy i polityki socjalnej**

– Z uwagą i zaniepokojeniem - powiedział minister - wysłuchałem moich przedmówców. Ich zastrzeżenia nie należą do takich, nad którymi można przejść do porządku dziennego. Krytykowana ustawa jest ważnym elementem reformy systemu zabezpieczenia społecznego. Nie ogranicza się ono do systemu emerytalno-rentowego, ale uwzględnia też inne ryzyka jakie są udziałem człowieka w bytowaniu, zwłaszcza w trudnych okresach jego życia.

W próbach znalezienia kompromisu konstruktywną propozycja jest przedstawiony dzisiaj jedenastopunktowy katalog spraw uznanych za priorytetowe do uwzględnienia w projekcie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Te wnioski znane są rządowi i parlamentarzystom.

Znaczna ich część została uwzględniona we wprowadzonych korektach.

Wprowadzenie na teren parlamentu jeszcze jednego ogniwa umożliwiającego porozumiewanie się z tymi, którzy są bezpośrednio zainteresowani inicjatywą legislacyjną jest pomysłem słusznym. Zespół konsultacyjny odegrał ważną rolę.

W aktualnym projekcie ustawy znajdują się rozwiązania kompromisowe. Nie spełniają wszystkich oczekiwań, ale modyfikują jej brzmienie.

– Po wysłuchaniu krytycznie i przekonywująco sformułowanych referatów nabrałem wątpliwości co do tego, czy proces legislacyjny przebiegał w sposób optymalny – dodał min. Zieliński.

Sądzę, że ustawa nie utraci swego prozatrudnieniowego charakteru. Uważam, że należy szanować i respektować prawa nabyte.

Moim zdaniem istotnym czynnikiem jest dobre przygotowanie zawodowe i odpowiednio przystosowane miejsca pracy. Niesłuchanie ważnym czynnikiem jest zapewnienie osobom niepełnosprawnym poczucia stabilizacji. Wielokrotnie wyrażałem pogląd, że uzyskanie standardowego poziomu sprawności zawodowej przez osoby niepełnosprawne zależy od wyposażenia ich w odpowiednie pomoce i stworzenie wyrównujących szans. Ten obowiązek spoczywa na państwie.

W procesie zdobywania maksymalnej samodzielności przez osoby niepełnosprawne istotna rola przypada organizacjom pozarządowym i stowarzyszeniom pracodawców osób niepełnosprawnych.

Rządowy projekt ustawy uzyskał pozytywną opinię Komitetu ds. Integracji Europejskiej. Nie jestem przekonany o słuszności zawężania ustawy wyłącznie do rehabilitacji zawodowej. Zachowanie pewnych elementów rehabilitacji społecznej i leczniczej warunkuje powodzenie rehabilitacji zawodowej. Jeśli idzie o rehabilitację społeczną, to nie ulega wątpliwości, że ciężar jej finansowania powinien spoczywać na państwie.

Pragnę przypomnieć, że w Radzie

charakteru ustawy

Nadzorczej PFRON przewidziano udział przedstawicieli organizacji pracodawców oraz organizacji podmiotów gospodarczych działających na rzecz osób niepełnosprawnych.

Obowiązek dokonywania przez sferę budżetową wpłat na PFRON musi być egzekwowany i będzie odbywał się etapowo.

Dotychczasowe działania Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych świadczą o korzystaniu z konsultacji ze środowiskami osób niepełnosprawnych. Świadczy to o poszukiwaniu rozwiązań bardziej korzystnych dla zapewnienia sprawnego procesu rehabilitacji i jak najszerzej integracji ze społeczeństwem.



Minister Tadeusz Zieliński

– Rozumiem rozgoryczenie Państwa – powiedział na zakończenie min. Zieliński – ale zachęcam do podejścia z dużą dozą spokoju. Myślę, że można jeszcze podjąć pewne działania, które pozwolą na szersze uwzględnienie zgłaszanych postulatów. Musimy jednak pamiętać, że partnerstwo polega na wspólnym uzgadnianiu stanowisk i na poszukiwaniu kompromisu.

**Bogdan Krysiwicz –
przewodniczący sejmowej
Komisji Polityki Społecznej**

– Chyba to nie przypadek – zauważył na wstępie mówca – że Kongresy ZPCh odbywają się w Teatrze Dramatycznym. Mam wrażenie, że organizatorzy robią wszystko, aby uwypuklić dramatyzm sytuacji.

Rok temu umawialiśmy się w tej sali co do spraw możliwych do podjęcia oraz tych, które wymagają szczegółowych omówień. Kiedy mówiłem, że nie możemy dopuścić, aby cokolwiek pogorszyć, miałem na myśli także szerszy kontekst społeczny. Trzeba pamiętać, że tworzymy system i koncepcję funkcjonowania polityki społecznej państwa. Musimy doprowadzić do uporządkowania całego systemu zabezpieczenia społecznego w Polsce. Trzeba w tej sytuacji uwzględnić różne racje i punkty widzenia. Wszystkie muszą być wzajemnie ze sobą skoordynowane. Nie można mówić, że tam gdzie nie wystarcza nam środków funduszy celowych, to nie mogą wspierać ich inne źródła.

Każdego roku wysłuchujemy wielu krytycznych uwag na temat PFRON, zarówno z NIK, jak i ze strony posłów opozycyjnych. Padają nawet propozycje zlikwidowania Funduszu. Udało się wyciszyć tę dyskusję i uspokoić sytuację.

Zarówno ze strony ZUS, jak i na forum sejmowym pojawiają się krytyczne uwagi o gospodarowaniu środkami finansowymi przez ZPCh. To wszystko zmusza nas do tego, abyśmy na problem gospodarowania tymi środkami i ich kontrolowania patrzyli racjonalnie.

W reformie systemu ubezpieczeń społecznych kierowaliśmy się głosami środowiska zgłoszonymi w licznych konsultacjach. Wszyscy stawiali na wysokość składki i długość stażu pracy. Te czynniki będą decydowały o wysokości świadczenia w przyszłości. Nadto będą funkcjonowały fundusze specjalne dla osób zatrudnionych w szczególnie uciążliwych warunkach.

– Nie jest prawdą – oświadczył poseł – aby sejmowa Komisja Polityki Społecznej unikała kontaktów ze środowiskiem. Osobiście organizowałem konsultacje z szeroką reprezentacją ZPCh. Wspólnie decydowaliśmy, kto i w jakich podkomisjach będzie pracował. Na to jednak, że rządowy projekt ustawy wzbudził w Sejmie tyle kontrowersji, nie mogliśmy mieć wpływu.

Kierowane pod adresem mojej osoby zarzuty o chęć unikania kompromisu są bezpodstawne. To nie ja jestem obciążony dawnym sposobem myślenia, lecz autorzy zarzutu, którzy przypuszczają, że przewodniczący komisji może nakazać jej członkom jakikolwiek sposób rozumowania i poglądy.

Jeżeli naprawdę poszukujemy kompromisu, to nie możemy stosować metod charakterystycznych dla dyktatur. Nie można opuszczać sali i trzaskać drzwiami, za którymi ważą się znaczące decyzje. Trzeba szukać tych, którzy nasze wnioski będą promowali.

Słusznie zauważył minister



Posel Bogdan Krysiwicz

Zieliński, że proces legislacyjny nie został zakończony. Do zgłaszanych uwag i zastrzeżeń powinien ustosunkować się rząd. On jest autorem projektu. On pisze ustawę. Parlament może ją zmienić lub poprawić.

Jest mi przykro, że Państwo ustami swoich przedstawicieli posadzacie nas, że nie chcemy reprezentować waszych interesów. Jest to ewidentna nieprawda. Gdy tylko objąłem przewodnictwo sejmowej Komisji Polityki Społecznej, natychmiast zająłem się sprawami ZPCh. Była to pierwsza sprawa, którą postanowiłem załatwić. Mam świadomość, że integracja osób niepełnosprawnych to cały kompleks rehabilitacji - lecznicza, społeczna, zawodowa, a nadto rynek pracy itp.

W obronie prozatrudnieniowego

Nie można mówić, że budżet państwa ma zobowiązania wobec osób niepełnosprawnych - to społeczeństwo ma takie zobowiązania. Tu nie chodzi wyłącznie o pieniądze, ale też o warunki. Zasobne społeczeństwo może sobie pozwolić na więcej. My możemy tylko na tyle.

Wszelkie elementy dyscyplinujące funkcjonowanie systemu ZPCh, które sprzyjają nadzorowi i kontroli prowadzącym do lepszego wykorzystania środków - są niezbędne.

Chciałbym uwzględnić wszystkie wnioski w pracach nad projektem ustawy. Jeżeli pan minister uważa, że parlament popełnił błąd, to rządowy projekt można z parlamentu wycofać.

Odpowiedź ad vocem Jerzego H. Modrzejewskiego:

- Panie Przewodniczący! Rykoszet dotyczył zarządzania zakładowym funduszem rehabilitacji, czyli uznawania, że władza na górze zawsze wie lepiej niż człowiek na dole. I to jest na pewno rykoszet starego myślenia.

Jeśli opuściliśmy salę obrad podkomisji specjalnej to nie dlatego, że nie chcieliśmy rozmawiać, ale dlatego, że nie mogliśmy uzyskać żadnej odpowiedzi. A czas biegnie. Wtedy zwróciliśmy się do pana. Pan nie musiał nam przyznać racji, ale miał pan obowiązek nas wysłuchać, bo jest pan posłem. W demokratycznym państwie żaden poseł, a tym bardziej przewodniczący komisji, na to by sobie nie pozwolił.

Jeszcze co do Unii Europejskiej - my jesteśmy straszeni, że nie ma tam ZPCh. Wobec tego „szanowne koleżanki i koledzy pracujący w tych zakładach - bądźcie cichutko, bo my to zlikwidujemy”. Ja po to przytoczyłem ten przykład, aby zaakcentować, że Polska jest zbyt biednym krajem, aby dzisiaj powielać modele UE. Dzisiaj musimy mieć nieco inny system rehabilitacji, który był w Niemczech, Szwecji, Szwajcarii ćwierć wieku temu, wtedy kiedy poziom życia Niemców, Szwajcarów był podobny naszemu poziomowi.

Janusz Jurek - przewodniczący sejmowej podkomisji do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o rehabilitacji

Przekazał podstawowe informacje o powołanej przez sejm podkomisji ds. rozpatrzenia ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Zauważył, że dyskusje na Kongresie prowadzone są w sposób wiecowy i że taka atmosfera nie sprzyja merytorycznym rozwiązaniom.

Powiedział m.in.:



Posel Janusz Jurek

- Zarzuty kierowane przez kolegę J. Modrzejewskiego pod adresem B. Kryszewicza, są co najmniej nie na miejscu.

Mówiąc o zakładowym funduszu rehabilitacji osób niepełnosprawnych myślimy przede wszystkim o człowieku niepełnosprawnym. ZFR, jak i sama ustawa powinny służyć przede wszystkim tym ludziom. W wielu sytuacjach niepełnosprawni zatrudnieni w ZPCh nie do końca identyfikują się z tymi zakładami.

Wprowadzenie wyodrębnionego rachunku funduszu rehabilitacyjnego ma go uchronić przed wykorzystywaniem na cele inne, niż jego nazwa wskazuje.

- Myślę, że kolega Modrzejewski - dodał poseł nie zrobił mi zarzutu o nieznaną rehabilitację. Zajmowałem się nią nie od kilkunastu, ale od

kilkudziesięciu lat w ramach spółdzielczości inwalidów. Znam złe i dobre strony funkcjonowania ZPCh.

Mam wrażenie, że zapomniano o rehabilitacji podstawowej na terenie tych zakładów. To, czego żąda się od zakładów aktywizacji zawodowej, to właśnie należałoby realizować w ramach rehabilitacji podstawowej. Wąskie rozumienie rehabilitacji zawodowej przez grono oponentów jest wyrazem pewnego partykularyzmu.

Mówca przypomniał, że Sejm wielokrotnie dawał wyraz zainteresowaniu sprawami osób niepełnosprawnych.

- Jesienią 1995 r. stworzyliśmy możliwość zaciągania pożyczek przez ZPCh z tzw. nadwyżki finansowej. Uporządkowaliśmy sprawy funkcjonowania zarządu PFRON. Stworzyliśmy możliwości dofinansowania rehabilitacji dzieci, co ma ogromne znaczenie dla rehabilitacji zawodowej.

Następnie poseł szczegółowo przedstawił stan realizacji 11 postulatów zawartych w „Katalogu spraw uznanych za bardzo ważne przez zespół konsultacyjny przy Pełnomocniku Rządu ds. Reformy Zabezpieczenia Społecznego...”

Stopień zaawansowania i kierunek tych prac został szczegółowo zaprezentowany w wypowiedzi min. Adama Gwary na spotkaniu w Kudowie (24-25.04. br.), z którego obszerna relacja znalazła się w poprzednim numerze „NS”.

- Powinno nam zależeć na tym - zakończył poseł J. Jurek - aby polski system pracy chronionej dostosowywać do zmieniających się warunków gospodarczych. Uznawanie nowej ustawy jako zupełnie złej jest nieuzasadnione. Gdyby Sejm bieżącej kadencji nie uchwalił tego aktu, byłoby to tragedią środowiska osób niepełnosprawnych.

Adam Gwara - sekretarz stanu w MPiPS, Pełnomocnik ds. Osób Niepełnosprawnych

Przedstawił argumenty i przesłanki, jakimi kierował się rząd opracowując

charakteru ustawy

nową ustawę o rehabilitacji oraz podstawowe kierunki polityki państwa wobec osób niepełnosprawnych.

Na wstępie stwierdził: ZPCh potrzebują szczególnych uprawnień, aby w warunkach wolnego rynku mogły wypełniać przyjęte na siebie zadania. Uprawnienia takie gwarantowała poprzednia ustawa z 1991 r., a obecna w niczym tych uprawnień nie umniejsza – wręcz przeciwnie, potwierdza je i rozszerza.

Tak np. ustawa normuje możliwość uzyskania pożyczki na cele inwestycyjne, modernizację lub restrukturyzację zakładu, z perspektywą jej umorzenia do wysokości 50 proc.

– ZPCh nie są jednak wartością samą w sobie podkreślił minister – wartością nadrzędną jest dobro osób niepełnosprawnych podejmujących w nich zatrudnienie. Trzeba powiedzieć, że instytucja ta jest jednym z instrumentów rehabilitacji zawodowej i zatrudniania osób niepełnosprawnych. Intencją ustawy z 1991 r. nie było uprzywilejowanie pewnej grupy podmiotów gospodarczych, lecz stworzenie osobom niepełnosprawnym dodatkowych możliwości zatrudnienia. Stąd też uprawnienia nadane ZPCh muszą służyć osobom dotkniętym niepełnosprawnością.

Projekt nowej ustawy jest zdecydowanie bardziej prozatrudnieniowy. Uzupełnia działania na rynku pracy.

Nie sposób mówić o prawidłowym procesie rehabilitacji zawodowej bez zwrócenia szczególnej uwagi na proces przygotowania zawodowego osób niepełnosprawnych. Prawidłowa ocena możliwości zawodowych, uzyskanie wysokich kwalifikacji oraz możliwie najwyższy stopień samodzielności życiowej są warunkami stabilności zatrudnienia osoby niepełnosprawnej. Te zalety są dla niej najlepszą bronią przed utratą samodzielności, bezrobociem i destabilizacją życiową.

To założenie jest jedną z głównych zasad polityki zatrudniania osób niepełnosprawnych. Stąd obowiązkiem rządu jest wspieranie wielu instytucji i działań na rzecz osób niepełnosprawnych. Wszystkie

one odgrywają istotną rolę w aktywizacji zawodowej osób niepełnosprawnych.

– PFRON – przypomniał Adam Gwara – został utworzony jako państwowy fundusz celowy, w rozumieniu ustawy z dnia 5 stycznia 1991 r. - Prawo Budżetowe. Zgodnie z artykułem 18. tej ustawy stanowi źródło finansowania wyodrębnionego z budżetu państwa zadania państwowego, a więc jest to fundusz państwowy. Są to parapodatki pracodawców, ale są to pieniądze państwowe.

Fundusz jest zobowiązany do efektywnego gospodarowania. Nie może dowolnie eliminować niektórych zadań albo



Minister Adam Gwara

ograniczać wydatków do wybranych grup środowiskowych. Wobec niedostatku środków na zaspokojenie realnych potrzeb, jego Zarząd musi dokonywać trudnych wyborów. To musi budzić niezadowolenie.

Nieprawdziwe są opinie Krajowej Rady NSZZ „Solidarność”, że środki Funduszu dysponowane są w sposób całkowicie dowolny, mający na celu dezintegrację środowiska. Jest to zarzut absurdalny.

Nie jest prawdą, że unikamy konsultacji w sprawie projektu nowej ustawy. Do konsultacji ze związkami zawodowymi zobowiązuje nas prawo. Do konsultacji z organizacjami środowiskowymi doprowadziłem osobiście. Trudno jest pogodzić interesy wszystkich. Kompromis jest możliwy po wyjściu przynajmniej na

połowę drogi. Wszyscy musimy unikać jednostronnych ocen.

Jedenastopunktowy katalog wniosków stał się podstawą złożonej przeze mnie rewizji stanowiska rządu. Wiele uwag uwzględniono, w tym bardziej korzystnych dla ZPCh.

Bardzo rzadko się zdarza, by rząd po oddaniu projektu ustawy do Laski Marszałkowskiej rewidował swoje stanowisko tam, gdzie są bardzo duże skutki dla budżetu państwa. Starania o finansowanie orzecznictwa z budżetu państwa i większa partycypacja państwa w składce ZUS-owskiej zostały uwieńczone sukcesem.

To, na co stać PFRON – konkludował mówca – to dużo, a jednocześnie mało. Od samego mieszania herbata nie będzie słodsza. Od naszych zakłęb, że musi być więcej pieniędzy, wcale ich nie przybędzie. Staramy się utrzymać rozsądny balans. Na nasze sprawy musimy jednak patrzeć przez pryzmat wielu warunkowań i wielu środowisk, a przede wszystkim przez pryzmat potrzeb podmiotowo traktowanej osoby niepełnosprawnej.

Rząd zrewidował stanowisko na korzyść również ZPCh. Większość z jedenastu postulatów zespołu konsultacyjnego została zrealizowana. Wspólnie odnieśliśmy duży sukces. Chcemy, aby ten trudny kompromis służył ludziom niepełnosprawnym.

Wielkim osiągnięciem Kongresu - powiedział na zakończenie minister Gwara - jest rozpoczęcie dyskusji o przyszłości. Również o tej odległej. Takiej dyskusji nie da się uniknąć, tak jak nie da się uniknąć ewolucyjnych zmian polskiej rehabilitacji. Jestem zawsze gotów współpracować ze środowiskiem. Mamy ten sam cel - dobro państwa i jego obywateli, pewność jutra dla ludzi niepełnosprawnych i tych, którzy ich zatrudniają.

Anna Filek – SI „Hutnik” Kraków

Złożyła oświadczenie i wniosek. Powiedziała m.in.: Brałam udział w pracach podkomisji i chcę oddać

W obronie prozatrudnieniowego

sprawiedliwość posłom oraz przedstawicielom rządu. Nie jest prawdą, że odrzucali



Anna Filek

wszystkie nasze postulaty. Chcę jednak, aby w dalszych pracach uwzględnili nasze uwagi odnośnie ZFR. Jego wydzielenie na osobnym koncie nie jest racjonalne ekonomicznie. Aby go kontrolować wystarczy dokładnie ewidencjonować wpływy i wydatki. Trzeba nadto pamiętać, że jest to fundusz nominalny. Tworzy się w momencie sprzedaży, a nie w chwili kiedy te pieniądze przychodzą. Dopiero po wydaniu faktury oblicza się część podatku. Pieniądze nie wpływają, a na funduszu nominalnie figurują.

**Wiesław Barski –
przewodniczący Krajowej Sekcji
Koordynacyjnej Osób
Niepełnosprawnych NSZZ
„Solidarność”**

Oświadczył m.in.: – Widzimy ogromne zagrożenie w gwałtownym przyspieszeniu prac nad rządowym projektem ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, w jej obecnym i stale bez konsultacji zmienianym kształcie.

Projektowi nowej ustawy zarzucamy m.in.: brak dostatecznych konsultacji ze związkami zawodowymi, wprowadzenie zupełnie nie konsultowanych

i poszerzających kierunków wydatkowania środków PFRON na cele nie związane z rehabilitacją zawodową.

Nie wyrażamy zgody, aby Fundusz finansował 25 proc. składki na ZUS i ponosił koszty drugiego członu orzecznictwa o niepełnosprawności dla celów zatrudnieniowych. Zgłaszamy poważne wątpliwości co do celowości rozbijania na dwa człony orzecznictwa. Koszt finansowania tych dwu tytułów szacowany jest na blisko 4 biliony starych złotych.

Finansowanie rehabilitacji społecznej i leczniczej jest oczywistą koniecznością, ale nie może odbywać się kosztem



Wiesław Barski

uszczuplania Funduszu dla aktywizacji zawodowej. Nie określa się też żadnych innych źródeł finansowania tych potrzeb.

Niepokoici ciągle odwlekanie dokonywania wpłat na PFRON przez jednostki sfery budżetowej.

Sekretarz stanu Adam Gwara nie liczy się z opinią środowisk osób niepełnosprawnych i traktuje je przedmiotowo. Antagonizuje organizacje działające na niwie środowiska niepełnosprawnych. Nie dokonał on analizy poprzedniej ustawy, co czyni bezzasadnym wprowadzenie nowej. Jako przewodniczący Rady Nadzorczej PFRON nie dokonał oceny skuteczności funkcjonowania tej instytucji, która do dziś nie ma jasno

określonych reguł przyznawania środków na określone cele, co prowadzi do uznaniowości. Dlatego struktury związkowe nie widzą dalszej możliwości współpracy z Adamem Gwarą i udzieliły mu votum nieufności.

Wnieśliśmy o wycofanie ustawy z Sejmu celem ponownego opracowania i dostosowania do standardów Unii Europejskiej.

Zawsze będziemy walczyć – argumentował mówca – dostępnymi nam metodami o miejsca pracy dla osób niepełnosprawnych i o ochronę istniejących. Skoro możemy oddłużać huty, kopalnie i stocznie, to dlaczego nie możemy tego samego zrobić w stosunku do ZPCh zatrudniających ludzi pokrzywdzonych przez los?

**Narcyz Janas – prezes
Polskiej Organizacji
Pracodawców
Osób Niepełnosprawnych**

Powiedział m.in.: Zawsze towarzyszyły nam obawy, że państwo nie mogąc zaspokoić potrzeb osób niepełnosprawnych z budżetu, zwróci swoją uwagę na środki PFRON. Tym bardziej, że w pierwszych latach nadmiar środków znajdujących się na



Narcyz Janas

koncie Funduszu sprawiał wrażenie, że można je przeznaczyć na co innego, bez negatywnych konsekwencji dla zatrudnieniowych priorytetów. Usiłując wyprzedzić bieg wypadków proponowaliśmy Pełnomocnikowi opracowanie odrębnej ustawy o rehabilitacji społecznej i leczniczej.

charakteru ustawy

W ten sposób tamte obciążenia znalazły się w obecnej ustawie, opartej na obcej nam filozofii.

Obserwujemy w ostatnich dniach ataki na ZPCh. Obawiamy się, że polityka Pełnomocnika jest dobra na dziś i nie ma perspektyw. Stanie się źródłem rozczarowania. Należy przewidywać, że niektóre zapisy ustawy doprowadzą Fundusz do zapaści finansowej. Już obecnie odczuwa się deficyty PFRON. Wiąże się to z kolejnymi ograniczeniami, których nikt się zapewne nie spodziewał. Brakuje pieniędzy na pożyczki i na tworzenie nowych miejsc pracy. A co ze środkami na restrukturyzację i rynkowe wzmocnienie ZPCh?

W tej sytuacji nowe, rzekomo bardziej korzystne, zapisy w kolejnej ustawie mają charakter raczej deklaracyjny. Niewiele będą znaczyły przy pustej kasie.

Nie jest sprawą przypadku – konkludował mówca – że zdecydowana większość przedstawicieli ZPCh i liderów organizacji zatrudniających osoby niepełnosprawne jest przeciwna nowej ustawie. Jesteśmy jednak gotowi, aby wykorzystać czas, jaki pozostał, dla jej skorygowania zgodnie z naszymi postulatami. Chcemy podkreślić, że nie jesteśmy przeciwni rehabilitacji dzieci i dofinansowywaniu innych środowisk. Żądamy, aby robił to budżet państwa a nie PFRON. Jego rosnące wydatki i malejące wpływy zapowiadają rychłą katastrofę.

Andrzej Pałka - wiceprezes Krajowej Izby Gospodarczo- Rehabilitacyjnej

– Przedstawiciele KIG-R przyczynili się do powstania ustawy z roku 1991. Podkreślała ona znaczenie ZPCh w procesie rehabilitacji zawodowej oraz stworzyła system ich wspomagania i wyrównywania szans w stosunku do innych zakładów. Stwierdzamy, że dotychczasowa ustawa spełniała oczekiwania środowiska. Stwierdzamy, że zastrzeżenia przedstawicieli Izby, dotyczące dotychczasowej ustawy, dotyczyły nie tyle jej mankamentów, co sposobu jej realizacji. Nasze

zastrzeżenia stały się powodem przyklejania nam etykiet nie mających z rzeczywistością nic wspólnego.

KIG-R realizuje tylko jedną politykę – działania wspierające na rzecz ZPCh i rehabilitacji zawodowej. Nie twierdzimy, że są one jedynym z możliwych rozwiązań.



Andrzej Pałka

Znamy rozwiązania stosowane w innych krajach. Uważamy, że nasze tradycje są dobre, budzą zainteresowanie na świecie, a przede wszystkim brak jest dla nich organizacyjnej alternatywy. Trzeba je ulepszać, dyscyplinować, ale przede wszystkim wspierać. Oczekujemy rozbudowy systemu wspierania. Nie jest to działalność dobroczynna, lecz obowiązek państwa.

Systemy powinny być rozbudowywane przez samych zainteresowanych i ich reprezentacje. Obawiamy się, że poszerzenie katalogu celów, jakie wyznacza projekt nowej ustawy, może zadziałać na niekorzyść całego środowiska osób niepełnosprawnych.

Sfera rehabilitacji społecznej powinna być finansowana z innych źródeł niż PFRON. Tym, którzy pracują na rzecz rehabilitacji leczniczej i społecznej, deklarujemy poparcie w staraniach o środki finansowe z budżetu państwa i samorządu terytorialnego. Liczymy na ich zrozumienie.

Rada Izby - oświadczył A. Pałka - zapoznała się z projektem ustawy opracowanym w sejmowej podkomisji pracującej pod kierunkiem posła Janusza Jurka. Stwierdziła, że zawiera

szereg rozwiązań oczekiwanych, np. dotyczących VAT. Dla uniknięcia wypaczeń Izba domaga się: wprowadzenia zapisu o przeznaczeniu co najmniej 65 proc. PFRON na cele związane z rehabilitacją zawodową, zlikwidowania zapisu dotyczącego wyodrębnionego konta ZFR, ustanowienia, że niewykorzystane środki zakładowego funduszu należy odprowadzać do PFRON, a nie do urzędu skarbowego, zapewnienie uczestnictwa w Radzie PFRON przedstawicielom: pracodawców, pracobiorców i płatników na ten Fundusz, uniemożliwienia transferu środków PFRON na rzecz ZUS.

Uwzględnienie tych postulatów stworzy dobre warunki do poparcia projektu ustawy przez wszystkie ZPCh. Izba deklaruje szczegółowe ich uzasadnienie.

Janina Jarema-Liedtke – sekretarz Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych

Jako przewodnicząca zespołu konsultacyjnego, uczestniczącego w przygotowaniu projektu nowej ustawy,



Janina Jarema-Liedtke

przedstawiła przebieg jej prac. W jej odczuciu consensus między organizacjami zaangażowanymi w rehabilitację zawodową oraz tymi, które artykułują inne potrzeby osób niepełnosprawnych, nie był możliwy do osiągnięcia.

W obronie prozatrudnieniowego

Mimo tego doszło jednak do znacznego zbliżenia stanowisk, natomiast strona rządowa podkreślała rozbieżności.

Po zakończeniu pracy zespołu – powiedziała J. Jarema-Liedtke – min. Gwara stwierdził, że „uwagi zespołu w większości zostały uwzględnione” – i tu



Demonstracja niepełnosprawnych udała się do Sejmu

się z panem ministrem nie zgadzam.

Wielu działaczy pracodawców, ZPCh, organizacji pozarządowych wyrażało niezadowolenie ze sposobu potraktowania zespołu przez stronę rządową. W efekcie projekt rządowy skłócił środowisko osób niepełnosprawnych. Spory są jednak pozorne. Naprawdę jest to wspólny spór środowisk z rządem. Spór o brak długofalowej polityki społecznej państwa wobec osób niepełnosprawnych, a także spór o rolę Pełnomocnika ds. Osób Niepełnosprawnych oraz Pełnomocnika ds. Zabezpieczenia Społecznego.

Główną płaszczyzną konfliktu nie jest poszerzenie katalogu potrzeb niepełnosprawnych z zakresu rehabilitacji społecznej, lecz brak innych źródeł finansowania tych celów niż PFRON. Rodzi to obawy o niewydolność finansową Funduszu, której przyczyną będzie nowa ustawa.

Strona rządowa nie podziela tych obaw, a tymczasem potwierdzają je wypowiedzi ekspertów. Analizując ustawę można mieć wrażenie, że jest ona zbiorem życzeń, a nie faktycznych uprawnień. Jest to oczywiste, jeśli zważyć, że Fundusz będzie posiadał środki takie jak w latach ubiegłych, a potrzeby, jakie ma zaspokoić, mają być

trzykrotnie większe. Mimo poprawy jego funkcjonowania mnożą się sita i bariery, na jakie będą natrafiały ZPCh w dostępie do środków finansowych.

Zakończył się etap konsultacji, rozpoczął się etap „obróbki sejmowej”. Nadeszła pora wzmożonej aktywności politycznej i organizacyjnej we wspieraniu zgłoszonych postulatów.

– My nie jesteśmy jednak politykami – powiedziała J. Jarema – nie mamy czasu ani predyspozycji, aby negocjować, zjednywać, tworzyć lobby itp. Naszym obowiązkiem jako kierowników firm jest szeroko pojęte pilnowanie zakładów pracy. W tej sytuacji pozostaje nam jedynie uświadomienie posłom

naszych obaw. Jestem optymistką. Mieliśmy dowody wielkiego zaangażowania posłów po naszej stronie, że wspomnę pp. Sienkiewicz, Krysiewicz, Grelę i innych. Dziś również i dzisiejsze deklaracje nacechowane są zrozumieniem i życzliwością.

Rozumiemy wyjątkową sytuację i stanowisko ministra Gwary znajdującego się, delikatnie mówiąc, między rządowym młotem a kowadłem niepełnosprawnych. Doceniamy inne pana działania, które służą naszemu środowisku, lecz nie do końca jesteśmy przekonani, że uważa pan, iż w obecnym systemie świadomości społecznej i uwarunkowaniach ekonomicznych, rola ZPCh jest niepodważalna. Kierunek preferujący zatrudnianie osób niepełnosprawnych wyłącznie na otwartym rynku pracy, jak to zdaje się czynić projekt ustawy, i niedoceniając roli ZPCh będzie dla nas wszystkich bardzo bolesnym doświadczeniem.

– Od ubiegłego Kongresu – zakończyła – niemal w niczym nie zmieniła się aktualność naszych postulatów, a przecież zapewniano nas o życzliwości i daleko idącej akceptacji. Oby i ten Kongres nie stał się okazją do przypominania morału: „Wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjadły.”

Jerzy Szreter – prezes Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych

Powiedział m.in.: Sprawą pryncypialną jest procentowe określenie wydatków z PFRON, o których mówi ustawa. Należy użyć sformułowania „nie mniej niż”, określając wielkość środków na rehabilitację zawodową. Tylko to może uchronić reprezentantów ZPCh, składających postulaty, od znalezienia się w moralnie trudnej sytuacji. Będzie to sensowne zabezpieczenie przed ewentualnymi zakusami.

Ustanowienie szczegółowych ustaleń dotyczących ZFR i tworzenie osobnego konta będzie tylko komplikacją utrudnia-



Jerzy Szreter

jącą praktyczną działalność. Należy pamiętać, że takie uregulowanie obejmie wiele spółdzielczych ZPCh. Tam o wszystkim decyduje załoga. Czy ona ma mieć mniej do powiedzenia niż władze centralne?

Na zakończenie obrad uczestnicy II Kongresu podjęli uchwałę, którą przedstawiamy poniżej.

Następnie – już na zewnątrz Teatru Dramatycznego sformowano szyk i ulicami Warszawy demonstracja – pod sztandarami „Solidarności” – udała się do siedziby Sejmu, na ul. Wiejską. Tam uchwałę II Kongresu wręczono dyrektorowi Gabinetu Marszałka Sejmu Józefa Zycha.

fot. „NS”, ina-press

charakteru ustawy

Uchwała II Kongresu Zakładów Pracy Chronionej w sprawie projektu ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Uczestnicy Kongresu zebrani w dniu 12 maja 1997 roku wyrażają opinię, że stanowisko I Kongresu ZPCh nie zostało uwzględnione w opracowanym przez rząd projekcie ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnieniu osób niepełnosprawnych.

Ustawa w kształcie przygotowanym przez podkomisję nie zachowuje zatrudnieniowego charakteru.

– Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych staje się jednym z głównych źródeł finansowania potrzeb z zakresu rehabilitacji społecznej i leczniczej osób niepełnosprawnych przy równoczesnym zwolnieniu budżetu państwa z finansowania tych potrzeb.

– Wprowadzone zostały wbrew stanowisku Kongresu szczegółowe zasady gospodarowania zakładowym funduszem rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

– Środki PFRON-u zostaną zubożone o refundację kosztów składki ZUS.

W wyniku tych oraz innych, nie wymienionych zapisów, zatracone zostały priorytety zatrudnienia i rehabilitacji zawodowej. Nie został uwzględniony w zapisach ustawy wymóg ustawowego zagwarantowania 75 proc. wpływów PFRON na cele związane z zatrudnieniem i rehabilitacją zawodową osób niepełnosprawnych.

Uwzględniając powyższe fakty wyrażamy przekonanie, że konsekwencją uchwalenia ustawy w proponowanym kształcie będzie drastyczne ograniczenie środków finansowych przeznaczonych na zatrudnienie i rehabilitację zawodową osób niepełnosprawnych, a nawet dająca się przewidzieć w najbliższym czasie zapaść finansowa Funduszu.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności uczestnicy II Kongresu Zakładów Pracy Chronionej podejmują następującą uchwałę.

1. Domagamy się zachowania ustawowego priorytetu w zatrudnieniu i rehabilitacji zawodowej i społecznej poprzez ustawowe zagwarantowanie przeznaczenia co najmniej 70 proc. wpływów PFRON na cele związane z zatrudnieniem i rehabilitacją zawodową osób niepełnosprawnych.
2. Wyrażamy sprzeciw przeciwko zamiarowi refundowania ze środków PFRON składki ZUS zatrudnionych osób niepełnosprawnych.
3. Opowiadamy się za przyjęciem zaproponowanego przez podkomisję sejmową zapisu zobowiązującego do zatrudniania 6 proc. osób niepełnosprawnych przez zakłady zatrudniające co najmniej 25 pracowników.
4. Popieramy przyjęty przez podkomisję zapis ustawy zobowiązujący jednostki sfery budżetowej do zatrudnienia co najmniej 3 proc. osób niepełnosprawnych w 1998 roku, 6 proc. w 1999 r.

5. Sprzeciwiamy się ustawowemu zapisowi wprowadzającemu szczegółowe zasady gospodarowania zakładowym funduszem rehabilitacji osób niepełnosprawnych, w tym w szczególności obowiązku prowadzenia odrębnego rachunku bankowego dla tego funduszu.

6. Domagamy się wprowadzenia ustawowego mechanizmu uwzględniania głosu organizacji pracodawców i związków zawodowych przy kreowaniu składu osobowego Rady Nadzorczej PFRON i innych ciał doradczych i konsultacyjnych funkcjonujących przy urzędach i instytucjach, decydujących o problemach zatrudnienia i rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

7. Sprzeciwiamy się wprowadzeniu do polskiego systemu rehabilitacji zawodowej Zakładów Aktywizacji Zawodowej w formie zaproponowanej przez projekt ustawy. Uważamy, że instytucja ta w kształcie zaproponowanym w projekcie może doprowadzić do poważnych zakłóceń w funkcjonowaniu obecnie istniejących form zatrudnienia i rehabilitacji osób niepełnosprawnych.

8. Uważamy, że dla zachowania zatrudnieniowego charakteru ustawy niezbędne jest nadanie jej tytułu „Ustawa o zatrudnianiu, rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych”. Ponadto wyrażamy sprzeciw wobec zapisu art. 48 wprowadzającego równorzędność priorytetów w finansowaniu ze środków PFRON zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej.

9. Kongres zobowiązuje Prezydium KRAZON-u do zorganizowania spotkania z Premierem Rządu RP celem przedstawienia argumentów środowiska w sprawie projektu ustawy.

10. Kongres wyraża przekonanie, że należy wprowadzić praktykę zwoływania corocznych obrad Kongresu ZPCh jako forum oceny sytuacji i wymiany stanowisk dotyczących najżywościjszych interesów środowiska pracujących osób niepełnosprawnych.

Uczestnicy Kongresu uważają, że w przypadku nieprzyjęcia naszych postulatów należy wycofać projekt ustawy z Sejmu. Równocześnie Kongres zobowiązuje Krajową Radę Zatrudnienia Osób Niepełnosprawnych do podjęcia wszelkich przewidzianych prawem kroków zapewniających realizację uchwał Kongresu.

Reasumując powyższe, uczestnicy Kongresu zwracają się do parlamentarzystów RP o życzliwe i przychylne rozpatrzenie naszych wniosków.

Warszawa, 12 maja 1997 r.

Przewodniczący Kongresu
Zakładów Pracy Chronionej
Bogdan Pawlicki

KIG-R we współpracy z Ministerstwem Finansów zorganizowała dla służb finansowo-księgowych ZPCh seminarium dotyczące podatku VAT.

W zajęciach w czerwcu br. uczestniczą dwie 30. osobowe grupy.

W związku z dużym zainteresowaniem seminarium to będzie kontynuowane jesienią br.

Jeśli macie Państwo trudności ze zwrotem VAT z Urzędu Skarbowego, z rozliczeniami bieżącymi VAT w deklaracjach podatkowych VAT-7 i ich korektami oraz rozpoznaniem przypadków, kiedy nie stosuje się zaniechania poboru podatku VAT, to: zapraszamy do udziału w seminarium poświęconym ww. problematyce i zagadnieniom dotyczącym podatku VAT w różnych aspektach.

W terminie 1-3 lipca br. odbędzie się Seminarium „**Możliwość pozyskiwania kapitału na cele obrotowe i inwestycyjne**”. Miejsce: hotel „Polonez” w Poznaniu.

Zajęcia prowadzić będą m.in. doradcy inwestycyjni z Biura Maklerskiego Banku Staropolskiego.

Bliższych informacji o możliwościach szkolenia i prowadzonej w tym zakresie działalności udzielają Martyn Tabakow i Andrzej Radzicki w Biurze KIG-R.

INFORMACJA GOSPODARCZA

Polska Fundacja Promocji i Rozwoju Małych i Średnich Przedsiębiorstw wraz z Agencją Budowy i Eksploatacji Autostrad wydała publikację „Małe i średnie przedsiębiorstwa w programie budowy autostrad”. Opracowanie składa się z czterech części. Pierwsza z nich zawiera program budowy i eksploatacji autostrad w Polsce, w drugiej części jest przeprowadzona analiza możliwości produkcyjnych polskich małych i średnich przedsiębiorstw jako potencjalnych podwykonawców w tym programie, w części trzeciej podany jest przegląd norm dotyczących budowy autostrad, a czwarta zawiera wykaz głównych ośrodków decyzyjnych związanych z programem budowy i eksploatacji autostrad w Polsce.

Załącznik 1 podaje podstawowe akty prawne związane z tym programem.

Załącznik 2 zawiera spis norm związanych z wykonawstwem autostrad.

Opracowanie może być pomocne dla zakładów pracy chronionej, które poszukują nowych segmentów rynku na wyroby i usługi, zwłaszcza dla tych, które są zlokalizowane w pobliżu tras planowanych autostrad.

W informacji gospodarczej z maja 1997 r. o firmach niemieckich poszukujących kooperantów w Polsce jest kilka nacięć ofert dla przemysłu odzieżowego, w tym dla zakładów szycących odzież i ubrania robocze i ochronne.

Zakłady zainteresowane opracowaniem na temat autostrad jak również odzieży prosimy o kontakt z Leonardem Rajdą, tel./fax 022.8263038, comertel 0601.246589.

27 maja odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady KIG-R, w którym uczestniczyło 27. jej członków.

Prezes Jerzy H. Modrzejewski omówił „Uchwałę II Kongresu ZPCh” oraz przedstawił dalsze kroki jakie w związku z jej przyjęciem podejmie KRAZON. Są to m.in. wizyty u Marszałka Sejmu i u ministra pracy.

Prezentowano sprawozdanie finansowe KIG-R za 1996 rok oraz sytuację finansową Izby po pierwszym półroczu br.

Sekretarz Izby J. Tomczak zreferował koncepcję organizacyjną KIG-R. Ponieważ zawiera ona różne propozycje, Rada zobowiązała Biuro Izby do przygotowania materiału jednoznacznego, który najpierw należy przedyskutować na Prezydium, a następnie przedstawić Radzie do rozstrzygnięcia.

Rada powołała zespół do opracowania koncepcji funkcjonowania KIG-R na wypadek, gdyby nowa ustawa nie została uchwalona. W jego skład weszli: W. Bielecki, Z. Bączkiewicz, A. Barczyński, M. Makowiecka, A. Pałka, W. Sobczak.

Rada jednogłośnie zatwierdziła „Regulamin pracy Biura KIG-R”.

Określono termin i miejsce Walnego Zjazdu: **CKiRi w Konstancinie, 24 czerwca br.**

Zaakceptowano decyzję Prezydium o przyjęciu nowych członków:

1. Podgórska Spółdzielnia Inwalidów „Ochrona Mienia”, 30-819 Kraków, ul. Górników 13,
2. Budowlano-Montażowa Spółdzielnia Pracy „Budomont”, 28-200 Staszów, ul. Towarowa 7,
3. Spółdzielnia Inwalidów im. Sienkiewicza, 82-200 Malbork, ul. Nowowiejskiego 48,
4. PPHU „Old Kram”, 27-400 Ostrowiec Świętokrzyski, ul. Kilińskiego 32,
5. „Luxon” Sp. z o.o., 93-020 Łódź, ul. Wójtowska 7.

W sprawach różnych członkowie Rady podnieśli problem niespłacania przez PFRON odsetek od kredytów bankowych zaciąganych przez ZPCh. Rada zobowiązała Biuro Izby do wystosowania pisma w tej sprawie do Zarządu PFRON.

Posiedzenie Prezydium Rady miało miejsce 4 czerwca br. w Warszawie.

Omówiono stan przygotowań do Zjazdu. Referat programowy wygłosił prezes Izby. Jego tezy: ocena sytuacji ZPCh, perspektywiczne założenia rozwoju ZPCh, zadania Izby w kształtowaniu warunków ich rozwoju. Sprawozdanie i informację o działalności Izby przygotowuje dyr. Marian Leszczyński, który też przedstawi wnioski wynikające z Postanowienia Sądu, dotyczące zmian w „Statusie KIG-R” zaproponowanych przez poprzedni Walny Zjazd.

W dyskusji na temat struktury organizacyjnej KIG-R uznano, iż trwa ona już zbyt długo. J. H. Modrzejewski wyraził pogląd, iż ze względu na sytuację finansową Izby, hierarchię problemów, które ma ona do rozwiązania, oddziały należy tworzyć stopniowo, w sposób ewolucyjny. Na początek należy wybrać wariant zakładający podporządkowanie dyrektorów oddziałów jej Dyrektorowi Generalnemu. Za wnioskiem tym opowiedzieli się wszyscy obecni.

Uznano też, że wszyscy członkowie KIG-R, którzy mają siedziby zlokalizowane na terenie funkcjonowania oddziału, będą do tego oddziału należeć.

Rozpoczęto dyskusję na temat rozstrzygnięcia czy KIG-R powinien, czy nie powinien prowadzić działalność gospodarczą. Proponowano m.in. wydzielenie tej działalności w formie odrębnego pionu, by nie mieszała się ona z działalnością statutową. Zakończenie dyskusji przeniesiono na najbliższe posiedzenie Prezydium.



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.